Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 242 (10 018) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 18.X.1983 r. Nakład: 103.300 A B Cena 5 zł

wiadomości dnia

ROKOWANIA GENEWSKIE

● *GENEWA. W poniedziałek w Genewie odbyło się spotkanie szefów delegacji biorących udział w radziecko-amerykańskich rokowaniach nt. ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.*

SAMORA MACHEL W PARYŻU

● *PARYŻ. Prezydent Mozambiku, Samora Machel, rozpoczął w poniedziałek 48-godzinną wizytę w Paryżu, której program przewiduje m.in. rozmowy z prezydentem Francois Mitterandem na temat współpracy dwustronnej oraz problemów dotyczących kontynentu afrykańskiego.*

Francja jest kolejnym — po Belgii, Portugalii i Jugosławii — etapem podróży prezydenta Samory Machela po krajach europejskich, której głównym celem są zabiegi o pomoc gospodarczą dla Mozambiku.

WIZYTA BUSHA

● *HAWANA. Wiceprezydent USA, George Bush przebywa od niedzieli z 2-dniową wizytą na Jamajce. Oczekuje się jego rozmów z premierem, Edwardem Seagą i przywódcą opozycji, Michaelem Manleyem oraz wystąpienia przed miejscowym parlamentem.*

POSIEDZENIE RZĄDU

● *DAMASZEK. W Damaszku odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Syryjskiej Republiki Arabskiej. Omówiono problemy międzynarodowe, sytuację w Libanie i w świecie arabskim.*

Przemawiając na posiedzeniu wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Abd El-Halim Chaddam podkreślił, że Syria jest zdecydowana przeciwdziałać amerykańskiej ingerencji zbrojnej w Libanie i na Bliskim Wschodzie, przeciwstawiać się ciągłej agresji ekspansji ze strony Izraela.

MANEWRY WOJSKOWE

● *TOKIO. W rejonie Seulu rozpoczęły się wielkie manewry południowokoreańskich sił zbrojnych. Według japońskiej Agencji Kyodo, uczestniczy w nich ponad 20 tys. żołnierzy i oficerów oraz znaczna ilość sprzętu wojskowego.*

Manewry pod kryptonimem „Dwa smoki-83", potrwają 5 dni. Mają być ćwiczone operacje polegające na odpieraniu ataku zbrojnego przeciwnika „z północy" na stolice Korei Południowej.

Obserwatorzy polityczni w stolicy Japonii wskazują, że manewry, które rozpoczęły się w Korei Południowej, odbywają się w okresie nasilenia tam histerii militarystycznej.

Dziś sesja RWPG

W. Jaruzelski przybył do Berlina

BERLIN (PAP) — W poniedziałek w późnych godzinach popołudniowych do Berlina przybyła delegacja PRL na czele z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, gen. armii **Wojciechem Jaruzelskim.** Weźmie ona udział w rozpoczynającej się 18 bm., w stolicy NRD XXXVII sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Delegację powitał przewodniczący Rady Ministrów NRD **Willi Stoph** oraz inne czołowe osobistości życia politycznego i państwowego kraju.

W skład delegacji wchodzą: sekretarz KC PZPR **Manfred Gorywoda,** stały przedstawiciel PRL w RWPG, wicepremier **Zbigniew Madej,** przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier **Janusz Obodowski,** minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej **Stanisław Zięba,** minister Gospodarki Materiałowej **Jerzy Woźniak,** podsekretarz Stanu w MSZ **Ernest Kucza,** zastępca stałego przedstawiciela PRL w RWPG **Henryk Konopacki** oraz eksperci.

* * *

Na warszawskim lotnisku delegację żegnali członkowie władz partyjnych i państwowych z przewodniczącym Rady Państwa **Henrykiem Jabłońskim.**

Obecny był ambasador NRD **Horst Neubauer.**

Posiedzenie Prezydium Rządu

● Dyscyplinowanie wypłat i dostaw ● Modernizacja i rozwój piekarnictwa ● Fundusz oszczędności paliw i surowców ● Wyższe ceny skupu kurcząt

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: na posiedzeniu 17 bm., Prezydium Rządu przyjęło projekt rozporządzenia Rady Ministrów, określającego szczegółowy zakres działania ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej. Aprobowało też projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie nadania statutu Ministerstwu Administracji i Gospodarki Przestrzennej. Obydwa przyjęte akty prawne są wypełnieniem postanowień ustawy z 28 lipca 1983 roku o utworzeniu Urzędu Ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej. Nowa organizacja i zakres działania Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przestrzennej dostosowują jego funkcjonowanie do zasad reformy gospodarczej. Zakładają one sukcesywne eliminowanie działań doraźnych oraz o charakterze nakazowym, na rzecz działalności systemowej, nastawionej na rozwiązywanie problemów długofalowych. Przyjęte regulacje prawne nawiązują też do uchwalonej przez Sejm ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego i tworzą warunki do ukształtowania w kraju sprawnie działającej administracji państwowej

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło bilans przychodów pieniężnych i wydatków ludności na IV kwartał br. i przyjęło postanowienia, które powinny przyczynić się do zapewnienia w nadchodzących miesiącach dyscypliny wypłat i dostaw towarów na rynek.

Ciąg dalszy na str. 3

Miejsce i rola PRON w realizacji reformy gospodarczej

Inf. wł. — Tematem wczorajszych, 17 bm. obrad Rady Wojewódzkiej PRON w BIAŁYMSTOKU była rola Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w wyprowadzaniu kraju z kryzysu gospodarczego.

W posiedzeniu uczestniczyli: zastępca przewodniczącego Rady Krajowej PRON — **Wincenty Lewandowski,** sekretarze KW PZPR — **Mikołaj Kozak** i **Tadeusz Trzaskowski,** przewodniczący WK SD — **Zygmunt Kummer** i wicewojewoda — **Leopold Rybakiewicz,** a także przedstawiciele instytucji i organizacji gospodarczych, dyrekcji i samorządów pracowniczych większych zakładów pracy.

Podstawą do dyskusji było obszerne wystąpienie dr **Józefa Szabłowskiego** z Instytutu Nauk Politycznych Filii UW, zatytułowane „Kierunki umacniania i rozwijania reformy gospodarczej". Prelegent przedstawił istotę reformy podkreślając, że wprowadzane zmiany w gospodarce narodowej nie stanowią zamkniętego systemu, lecz — w oparciu o doświadczenia — są systematycznie modyfikowane i ulepszane. Wskazał także na pojawiające się tendencje

Ciąg dalszy na str. 3

Spotkanie St. Gucwy z prezydentem Suharto

JAKARTA (PAP) — Przebywająca w Indonezji delegacja Sejmu PRL z marszałkiem STANISŁAWEM GUCWĄ została przyjęta przez prezydenta SUHARTO.

Prezydent, spotykający się z delegacją na zakończenie wizyty zapoznał posłów z perspektywicznymi założeniami rozwoju gospodarczego Indonezji w czwartym i piątym planie 5-letnim.

Przedstawiając stosunki Indonezji z zagranicą, prezydent podkreślił, że zasadą polityki indonezyjskiej jest nieingerencja w sprawy wewnętrzne innych państw oraz rozwiązywanie spornych spraw międzynarodowych środkami pokojowymi. Prezydent potwierdził zainteresowanie Indonezji współpracą gospodarczą z Polską, szczególnie w takich dziedzinach, jak górnictwo węgla, budowa statków, rybołówstwo, przemysł chemiczny i przetwórstwo produktów rolnych oraz przemysł ciężki.

Informując o aktualnych sprawach polskich, marszałek Gucwa zaakcentował nadrzędność sprawy zachowania pokoju w polityce zagranicznej Polski. Marszałek dał wyraz przekonaniu Polski, że współpraca gospodarcza między Polską i Indonezją, w przedstawionych wyżej dziedzinach, może być obopólnie korzystna i pomocna w realizacji planów rozwoju obu naszych krajów.

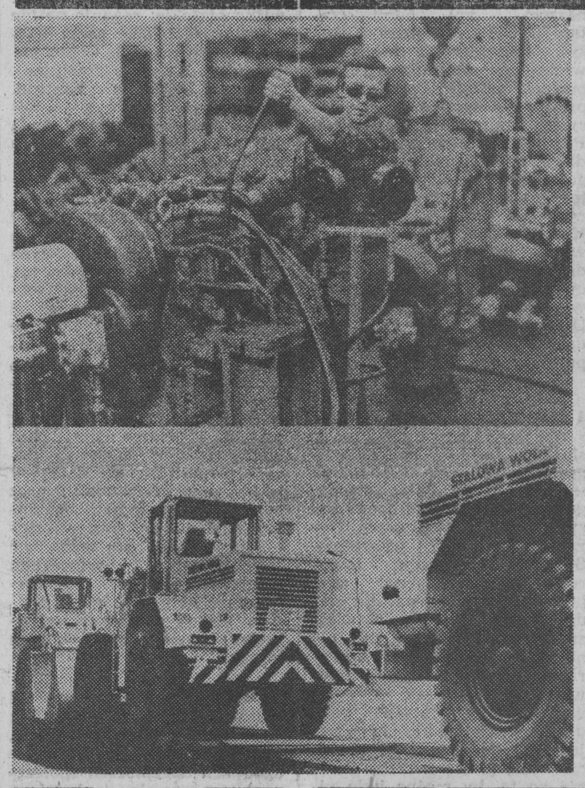
Delegacja WRL złoży wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ostatniej dekadzie października br. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, **Janosa Kadara.**

Sądy zarejestrowały 17.937 organizacji związkowych

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy ministra Sprawiedliwości, do sądów wojewódzkich na obszarze całego kraju wpłynęło do dnia 30 września br. tj. w okresie niemal roku od wejścia w życie ustawy o związkach zawodowych 19.293 wnioski o rejestrację zakładowych organizacji związkowych. Sądy rozpoznały 18.800 wniosków (ponad 96 proc.) rejestrując 17.937 związków zawodowych. W 828 przypadkach sądy bądź odmówiły rejestracji, bądź zakończyły postępowanie rejestracyjne w inny sposób.

Najwięcej związków zarejestrowano w województwach: katowickim — 1338, warszawskim — 756, wrocławskim — 646, szczecińskim — 645, opolskim — 637, olsztyńskim — 607, gdańskim — 569 i bydgoskim — 552.



Dobrze czy źle?

Zatrudnienie Polaków za granicą

WARSZAWA (PAP) — Korzystając z pośrednictwa polskich instytucji, poza granicami naszego kraju zatrudnionych jest obecnie około 95 tys. obywateli.

Fakt ten wzbudza pewne kontrowersje, szczególnie w kontekście obecnej sytuacji na krajowym rynku pracy. Zakłady od dłuższego czasu zgłaszają co miesiąc gotowość zatrudnienia ponad 300 tys. pracowników. Jednak tylko w niewielkim stopniu zapotrzebowanie to wynika z uzasadnionego wzrostu zatrudnienia. Zdecydowana większość ofert jest efektem nadmiernej fluktuacji kadr.

Z oceny Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, a także innych resortów wynika, że w najbliższych latach liczba Polaków zatrudnionych za granicą będzie powoli malała. Związane to jest m.in. z pewnymi ograniczeniami polityki inwestycyjnej krajów socjalistycznych, z wyłączeniem Związku Radzieckiego. Zmniejszył się także popyt na nasze usługi na najważniejszych dotąd rynkach w krajach rozwijających się m. in. w Libii i Iraku. Państwa Afryki i Ameryki Południowej przy braku środków i nadmiarze rąk do pracy przy zawieraniu kontraktów stawiają z zasady warunek maksymalnego wykorzystania przez firmę zagraniczną własnych obywateli.

Nie możemy i nie powinniśmy jednak w ogóle rezygnować z różnych form pracy naszych obywateli za granicą, szczególnie gdy przynosi to znaczący profit.

Główna Inspekcja Terenowa

rozpoczęła kontrolę w woj. suwalskim

Inf. wł. W dniu wczorajszym na terenie woj. suwalskiego rozpoczęła działalność Główna Inspekcja Terenowa. Głównym jej celem — jak powiedział na wczorajszym spotkaniu kierujący pracami GIT gen. brygady **Edward Drzazga** — jest kompleksowa ocena prawidłowości funkcjonowania urzędów administracji, jednostek gospodarczych, handlowych. Chodzi o ujawnienie obiektywnej, niczym nie zamazanej prawdy o sprawności administracji państwowej i gospodarczej, o wskazanie negatywów i pozytywów. W przypadku pierwszym po to, by je eliminować, a w drugim by je upowszechnić. Generalnie więc chodzi o ustalenie przyczyn, skutków oraz osób odpowiedzialnych za zastany stan rzeczy. A w rezultacie — o wskazanie sposobów wyjścia z sytuacji wymagających naprawy. Będzie to kontrola kompleksowa, a więc ogarniająca swoim zasię-

Ciąg dalszy na str. 3

Wartość eksportu maszyn budowlanych z Huty Stalowa Wola do Związku Radzieckiego wzrosła z 43,2 mln rubli w 1975 roku do 151 mln rubli w 1982 roku, a w br. będzie jeszcze wyższa. W listopadzie przewidywana jest sprzedaż 150-tysięcznej skrzyni przekładniowej, natomiast w pierwszym kwartale przyszłego roku 5-tysięcznej ładowarki.

NA ZDJĘCIU: (góra) Mirosław Podraza sprawdza zmontowane skrzynie przekładniowe, (dół) ładowarki Ł-34 przygotowane do wysłania do ZSRR.

CAF — ANDRZEJ ŁOKAJ

Miliony Europejczyków analfabetami

PARYŻ (PAP) — Jak wynika z informacji zebranych przez Organizację NZ do spraw oświaty nauki i kultury (UNESCO), miliony Europejczyków, choć trudno to sobie wyobrazić, nie umieją ani pisać ani czytać. Podczas sesji parlamentu zachodnioeuropejskiego stwierdzono, że 4—6 proc. ludności naszego kontynentu czyli ok. 10—15 mln jej mieszkańców to analfabeci, do których zaliczono również osoby, mające znaczne trudności przy pisaniu i czytaniu tzw. wtórnych analfabetów.

Według oficjalnych danych, we Włoszech niepiśmienni stanowią 5,2 proc. dorosłej ludności. W liczbach bezwzględnych oznacza to 2,5 mln osób. W W. Brytanii jest takich osób 2 mln. Są to głównie przybysze z byłych kolonii brytyjskich.

W Grecji analfabeci stanowią 14 proc. ludności, w Portugalii aż 23 proc.

UNESCO, aby uczulić międzynarodową społeczność na ten wstydliwy problem ogłosiła 8 września „Międzynarodowym dniem walki z analfabetyzmem".

Współpraca Polska-Węgry

Węgierskie towary przez polskie porty

WARSZAWA (PAP) — Kilkanaście lat temu w polskich portach przeładowywano ponad 1 mln ton towarów węgierskiego handlu zagranicznego. Później tranzytowe przewozy zmalały. Dziś jednak rysuje się szansa odbudowy tej formy polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej.

W br. tranzyt węgierski przez porty naszego wybrzeża powinien wynieść ok. 600 tys. ton, a za 2 lata wrócimy zapewne do poziomu z lat 1970-71, to jest do 1 mln ton.

Dla obu stron jest to opłacalne przedsięwzięcie. Polska pobiera określone w umowach opłaty. Nasze statki żeglugi liniowej, której bardzo trudno obecnie (z powodu kryzysu na rynku frachtowym) przychodzi zdobywanie ładunków — pływają z pełniejszymi ładowniami. Węgrzy natomiast mogą zmniejszyć wydatki na drogie usługi portowe i tranzytowe krajów zachodnich.

Węgry korzystają z naszych portów w swoich obrotach handlowych z krajami obu Ameryk, Skandynawią oraz państwami Europy Zachodniej. Mimo, iż na Bliski Wschód najprostsza droga z Węgier prowadzi przez Jugosławię, to i do krajów tego rejonu przewozimy polskimi statkami towary znad Dunaju. Decydują o tym dogodne warunki kompletowania dostaw, stworzone węgierskim kontrahentom w naszych portach.

Wieża przekaźnikowa nie oparła się wichurze

BRUKSELA (PAP) — Silna wichura powaliła na ziemię 300-metrowej wysokości wieżę przekaźnikową w pobliżu Brukseli, należącą do belgijskiej państwowej sieci radiowo-telewizyjnej.

Jak poinformowało radio belgijskie, ofiar w ludziach nie było. Według wstępnych szacunków, straty wynoszą co najmniej 100 milionów franków belgijskich.

Zabójstwo premiera Grenady

PARYŻ (PAP) — Premier Grenady, **Maurice Bishop,** który od ubiegłego czwartku znajdował się w areszcie domowym, został zamordowany w swojej rezydencji w stolicy Grenady, St George — podała Agencja AFP, powołując się na informacje, jakie przedstawiła gazeta „Sunday Guardian", wychodząca w stolicy Trynidadu i Tobago, Port of Spain.

Wiadomość o śmierci premiera przekazała gazecie w wywiadzie telefonicznym matka premiera, Alimenia Bishop.

Bishop został osadzony w areszcie po tym, jak odmówił zaakceptowania i wykonania decyzji, podjętych przez rządzącą partię i gabinet ministrów.

„Sunday Guardian" opublikował również wywiad z matką ministra oświaty Grenady, Ann Creft, która oświadczyła, iż jej córka, Jacqueline związana z Mauricem Bishopem, została zamordowana również w rezydencji w ubiegły czwartek.

Rząd Bishopa opowiadał się za utrzymaniem przyjacielskich stosunków z Kubą i ZSRR. Budziło to niezadowolenie USA. Prezydent Reagan odmówił spotkania się z Bishopem, gdy ten niedawno przebywał prywatnie w Waszyngtonie.

Ekspres za kołem polarnym

MOSKWA (PAP) — Nawet w czasie najsurowszych arktycznych mrozów przyjemnie jest podróżować błękitnym pociągiem elektrycznym z charakterystycznym emblematem — biały niedźwiedź na tle zorzy polarnej. W tych dniach ekspres ten odbył swą pierwszą podróż po najbardziej na północ wysuniętej trasie kolejowej ZSRR — z Norylska do Dudinki.

Wagony pociągu mają specjalny system ogrzewania, ocieplane ściany i podwójne okna. W czasie podróży zapewniają pasażerom maksimum komfortu.

Jest to już trzeci pociąg elektryczny wyprodukowany przez zakłady w Rydze ze specjalnym przeznaczeniem dla północnych tras kolejowych. Przedsiębiorstwo to będzie dostarczać rocznie jeden taki pociąg.

Szef wywiadu Hitlera współpracownikiem Brytyjczyków?

Polka prawą ręką Canarisa

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz podaje:

Szef hitlerowskiego wywiadu, admirał Wilhelm Canaris był od 1941 r. współpracownikiem wywiadu brytyjskiego, a jego prawą ręką w pośrednich kontaktach z Brytyjczykami była Polka. Wiele pozornie błyskotliwych posunięć aliantów zachodnich, mających kierownictwo hitlerowskiej Rzeszy oraz uprzedzeń ruchów Hitlera udało się, ponieważ czuwał nad tym szef Abwehry.

Takie są rewelacyjne tezy, które w swojej książce „Mi 6, tajne operacje brytyjskie 1909—1945" postawił brytyjski dziennikarz i pisarz, Nigel West. West, specjalizujący się w sprawach wywiadu i służb bezpieczeństwa, zdołał — jak twierdzi — wydobyć z żyjących brytyjskich pracowników wywiadu z okresu II wojny światowej informacje, potwierdzające niejasne pogłoski o przejściu Canarisa na stronę aliantów. Według Westa, szef Abwehry, nienawidzący całym sercem Hitlera, przekazywał Brytyjczykom najtajniejsze informacje o strategii i polityce III Rzeszy, jak też skutecznie blokował dopływ do Hitlera i jego otoczenia danych, niebezpiecznych dla aliantów zachodnich. Pośredniczką w kontaktach z Brytyjczykami miała być Polka, Halina Szymańska.

West pisze, że Canaris spotkał Szymańską przed wojną w Berlinie, gdzie przebywała jako żona polskiego dyplomaty. Na hitlerowskim admirale zrobiła duże wrażenie inteligentna, piękna kobieta. Po napaści hitlerowców na Polskę, błąkająca się w poszukiwaniu rodziny Polka spotkała w Poznaniu współpracownika Canarisa. Ten powiadomił o tym admirała, który wyekspediował Halinę Szymańską do Szwajcarii. Tam otrzymała ona pracę w polskim poselstwie w Bernie. Canaris spotkał się z nią w stolicy Szwajcarii i tamże, w skromnym mieszkaniu polskiej urzędniczki pod numerem 10, przy Schoenenweg, 7 kwietnia 1941 r. szef Abwehry miał rozpocząć swoje drugie życie w charakterze informatora brytyjskiego.

Szymańska miała przekazać pierwsze materiały od Canarisa Anglikom za pośrednictwem polskiego rządu w Londynie. Kiedy

Ciąg dalszy na str. 3

25 śmiertelnych ofiar tajfunu w Bangladeszu

DELHI (PAP) — Według informacji podanych przez przedstawicieli kół oficjalnych w Dhace, w wyniku tajfunu, jaki szalał w sobotę u południowych wybrzeży Bangladeszu, **śmierć poniosło co najmniej 25 osób.**

Gdy zmalała siła wiatru, który w porywach osiągał prędkość 130 km/godz., przystąpiono do akcji poszukiwania ponad 100 kutrów rybackich, które wypłynęły na łowiska i dotychczas nie powróciły do portów. Nie ustalono jeszcze losu znajdujących się na nich ponad 500 rybaków. Według relacji agencji zachodnich 200 innych kutrów, które w czasie sztormu także znajdowały się na łowiskach, zdołało już powrócić do swych baz. Istnieją poważne obawy, że znaczna część nie odnalezionych dotychczas kutrów zatonęła.

Tajfun dokonał także znacznych spustoszeń na lądzie. Zniszczonych zostało około 1000 domów, uszkodzone są linie wysokiego napięcia, poprzerywane drogi, zdewastowane rozległe obszary pól uprawnych.

Tragiczny wypadek na zalewie nigeryjskim

LAGOS (PAP) — Na zalewie Bkitipupa w zachodniej części Nigerii zderzyły się nocą dwa statki pasażerskie, w wyniku czego ok. 80 osób utonęło. Informował o tym wychodzący w Nigerii „Daily Sketch" we wczorajszym numerze. Okoliczności katastrofy nie są bliżej znane. Podjęte przez miejscowych rybaków próby ratowania ofiar kolizji były utrudnione z powodu ciemności. Przypuszcza się, że nikt nie uratował się spośród pasażerów, mieszkańców czterech miast w stanie Ogun. Wydobyto tylko nieliczne zwłoki.

Kolejne ofiary Mount Everest

TOKIO (PAP) — 33-letni japoński alpinista Hiroshi Yoshino znaleziony został martwy na zboczach Mount Everest, podczas gdy jego towarzysz wspinaczki, o rok młodszy Hironobu Kamuro przepadł bez śladu. Obaj alpiniści 8 października zdobyli bez korzystania z aparatów tlenowych Mount Everest, wspinając się ścianą południowo-wschodnią. Nadziei na znalezienie zaginionego alpinisty nie ma.

Kolejny rajd komandosów RPA na Mozambik

LONDYN (PAP) — W nocy z niedzieli na poniedziałek Republika Południowej Afryki dopuściła się kolejnej napaści zbrojnej na sąsiedni Mozambik. Jak podał minister obrony RPA, Magnus Malan, niewielki oddział uderzeniowy przeprowadził „operację uprzedzającą", atakując partyzantów Afrykańskiego Kongresu Narodowego w stolicy Mozambiku, Maputo.

Według Malana oddział interwencyjny powrócił do kraju nie ponosząc strat.

Jest to trzecie tego typu pogwałcenie suwerenności Mozambiku przez wojska RPA od początku 1981 roku. W Mozambiku przebywają uchodźcy z RPA, w tym członkowie ANC. ANC przeprowadza okresowo na terytorium RPA operacje sabotażowe.

Zwraca się uwagę, że poprzednim razem, w maju br., komandosi RPA atakowali uchodźców południowoafrykańskich w mieście Matola pod Maputo, tuż po wybuchu miny na jednym z parkingów w Pretorii, w wyniku którego 19 osób zginęło. Do zamachu tego przyznał się ANC.

Obecny rajd nastąpił po serii wybuchów w południowoafrykańskim mieście Spa.

Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii

SZTOKHOLM (PAP) — Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii za rok 1983 otrzymał prof. **Gerard Dobren** z Uniwersytetu Kalifornia w Berkeley, za prace dotyczące klasycznej teorii podaży i popytu w systemie ekonomicznym.

Gerard Dobren jest obywatelem amerykańskim, pochodzenia francuskiego. Na uniwersytecie w Berkeley wykłada matematykę i ekonomię.

Wysokość tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii wynosi 1,5 mln koron szwedzkich.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maks. 12—14 stop. C., min. 5—7 stop. C. Wiatr słaby okresami umiarkowany z kierunków zachodnich.

JUTRO — Wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. Pogorszenie pogody.

IMIENINY: Juliana, Łukasza.

(rb)

Wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego na zakończenie XIII Plenum KC PZPR

SZANOWNE TOWARZYSZKI I SZANOWNI TOWARZYSZE!

Z XIII Plenum wychodzimy bogatsi o wiele cennych opinii i wniosków. Dyskusja była żywa, niezwykle aktywna. Zgłosiło się do niej 77 towarzyszy. Wystąpiło 44 mówców. Pozostali przekazali swe wystąpienia do protokołu.

Referat Biura Politycznego ujął kluczowe problemy ideologiczne w sposób analityczny i szczegółowy. Został on przyjęty przez Komitet Centralny. Dlatego też odniosę się do niektórych tylko spraw.

Jak można by scharakteryzować główną, przewodnią linię naszego Plenum? — chyba tak:

Po pierwsze — naszej partii potrzeba więcej klasowej, ideowo-teoretycznej świadomości. W tym, powtarzając za Leninem, powinniśmy upatrywać główne źródło zwiększania sił partii.

Po drugie — naszej partii potrzeba więcej codziennej aktywności, przetwarzającej ideologię w fakty, w rzeczywistość społeczną.

I po trzecie — naszej partii potrzeba więcej czynów potwierdzających stabilność i nieodwracalność linii IX Zjazdu, przysparzającej nam robotniczego, społecznego zaufania.

Tematykę XII Plenum podyktowało życie. Za nami wielki odcinek drogi. Już prawie cztery dziesięciolecia Polski Ludowej. Już przeszło trzy lata, szczególnie ostrego starcia z siłami reakcji, z wewnętrznymi i zewnętrznymi zagrożeniami socjalizmu. Już przeszło dwa lata realizacji linii IX Zjazdu.

Nadzwyczajne środki stanu wojennego, nieustępliwa walka z przeciwnikiem, jak i cierpliwe dążenie do porozumienia, a przede wszystkim konsekwencja w urzeczywistnianiu socjalistycznej odnowy zaowocowały widocznymi powszechnie postępami normalizacji. Osiągnięć nie powinniśmy jednak przypisywać wyłącznie sobie. Obok tych, którzy od początku byli na pierwszej linii przyczynili się do postępu również ci, którzy dokonywali wyboru stopniowo. W ocaleniu narodowym mają niemały udział również i ci obywatele, którzy mimo urazów i wątpliwości opowiadali się w krytycznych momentach i dziś opowiadają się nadal za ładem, spokojem społecznym i pracą.

Normalizacja nie jest celem samym w sobie. Jest dopiero wstępnym warunkiem powodzenia, dalszego postępu. Przyszłość zależeć będzie od tego, jak normalizację wykorzystamy.

W swej książce o roku 1944 Zbigniew Załuski sugestywnie ukazał ogromny wpływ, jaki na zwycięstwo Polski Ludowej miały pozornie szare, nieefektowne dni lubelskich początków. To przecież wtedy utrwalały się fakty, rozstrzygające o zwycięstwie lewicy polskiej, o umocnieniu władzy ludowej. Tak jak manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego był zapowiedzią nowej historycznej drogi narodu, tak IX Zjazd był tej drogi uwierzytelnieniem, proklamacją naszego powrotu do źródeł.

Wielu towarzyszy pamięta jaką wagę przywiązywała partia w pierwszych powojennych latach do tego, aby tworzyć codziennie jakiś konkretny fakt, utwierdzający ludzi pracy w przeświadczeniu, że to jest ich władza, ich ustrój. To samo odnieść można do obecnego okresu. Stworzyliśmy już konieczne przesłanki, niezbędną konstrukcję tego co potocznie nazwano socjalistyczną odnową. Teraz, w powszedniej pracy, w codziennej rozmowie z klasą robotniczą, ze społeczeństwem rozstrzygają się losy programu IX Zjazdu.

Przyjęte przez XII Plenum Komitetu Centralnego „sprawozdanie z prac komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej", wskazuje wyraźnie, że wszystkie dotychczasowe konflikty społeczno-ekonomiczne w Polsce miały jeden wspólny mianownik — osłabienie politycznej i moralno-psychologicznej więzi partii z klasą robotniczą. Więzi, która rozstrzyga o sile naszej partii, o jej miejscu w życiu społeczeństwa. Im więcej będzie konkretnych, namacalnych potwierdzeń, że nie ustajemy w naprawianiu błędów. Że rzeczywiście wprowadzamy reformy, że potrafimy je wprowadzić, tym bardziej skurczy się pole oddziaływania przeciwnika, przybywać będzie społecznego zaufania do naszej ideologii, do naszej polityki.

Nasza linia jest i musi być jasna, prosta. Na obecnym etapie nie wystarcza już zapowiedź, że nie ma powrotu do anarchii sprzed 13 grudnia 81, że nie ma powrotu do deformacji występujących przed sierpniem 80 roku. Te słowa powinny być, jeśli można użyć takiej przenośni, wypisane w każdej partyjnej legitymacji. Jesteśmy bowiem nadal w ostrej walce. Nie toczy się już ona na ulicach, na ogół nie na powierzchni życia, lecz przede wszystkim w jego głębi, w warstwie społecznej świadomości. Podjęcie przez Komitet Centralny problematyki ideologicznej jest odpowiedzią partii na tę właśnie sytuację.

Stan wojenny został zniesiony, lecz nie słabnie ani na chwilę agresja propagandowa, wielopłaszczyznowe działanie wroga. Nie zrezygnował on z zamiarów, jakie pokrzyżowaliśmy 13 grudnia. Udało się nam w sposób zasadniczy osłabić przeciwnika, zepchnąć go do defensywy, ale konieczna jest nadal stanowczość i konsekwencja. Pojawiają się bowiem różne metody pośrednie, próby osiągnięcia tych samych celów, ale trochę inaczej, w innym tempie, innymi środkami. Utrzymywanie stanu niepewności, bojkoty i „szeptanki", rocznicowe awantury i demagogia socjalna — oto niektóre formy walki przeciwnika rodem z okresu przedgrudniowego. Z tego też wynikają i nadzieje na swego rodzaju „drugi etap", na to, że władza nie wytrzyma nacisku Zachodu, że się zmęczy, zagapi, da się zaczarować różnymi księżycowymi ofertami. Służą temu celowi także nikczemne nawoływania do utrzymania imperialistycznych restrykcji. Ich popis dał ostatnio w amerykańskiej prasie przebywający na Zachodzie jeden z byłych liderów byłego Stowarzyszenia Dziennikarzy.

Rachuby przeciwnika na nasze cofanie się — są nierealistyczne. Z obranej drogi nic nas zepchnąć nie zdoła. Jednoznaczna, bojowa atmosfera naszego Plenum potwierdziła to raz jeszcze. Dziś jest to już droga wypróbowana, potwierdzana. Stanowi ona pryncypialną, a jednocześnie twórczą kontynuację tego, co było najlepsze, najpłodniejsze w całym 40-leciu Polski Ludowej.

Ideologiczne, polityczne, wychowawcze zadanie polega dziś na tym, aby klasa robotnicza, jak najwięcej obywateli, praktycznie cały naród rozumiał zarówno istotę, sens i uwarunkowania obecnej sytuacji. Mamy do czynienia z obolałością tkanki społecznej. W sensie politycznym nadal więc jesteśmy w swoistym stanie wyjątkowym. Teraz za każdy błąd płaci się podwójnie, a każdy krok prawidłowy jest o połowę mniej dostrzegalny.

XIII Plenum dokonało oceny stanu naszej partii, jej ideowego wnętrza. Uznaliśmy, iż nie przestała ona ani na chwilę być kierowniczą siłą w państwie. Ale po wstrząsach, które przeżyła odzyskuje dopiero swą przewodnią rolę w społeczeństwie. Dlatego krytycyzm i samokrytycyzm w toku naszych obrad jest szczególnie uzasadniony, szczególnie ważny i potrzebny.

Odbudowa więzi partii z jej klasą, z ludźmi pracy, odzyskanie zaufania to zadanie dla nas najważniejsze. Dzień po dniu, krok po kroku musimy likwidować dystans jaki powstał między partią i częścią świata pracy. Można to osiągnąć tylko w jeden, jedyny sposób ludzie powinni czuć, że partia jest im życiowo potrzebna, że jest blisko nich, że stanowi najpewniejszą oporę w walce z trudnościami i bolączkami, z marazmem i zastojem, z wszelkimi rodzajami zła, że program, który posiada, że zadania, które wytycza mają na celu jedynie dobro narodu.

Nasza działalność po IX Zjeździe, po 13 grudnia, nie może być zwolniona od wnikliwej oceny.

Musimy codziennie rozliczać się z tego jak przezwyciężamy kryzys, jak uzdrawiamy, reformujemy poszczególne dziedziny życia. Wiemy, że zrobiliśmy wiele, ale przecież nie zrobiliśmy wszystkiego co by należało.

Dotyczy to również i kierownictwa partii. Jest ono dalekie od samozadowolenia. Np. nie udało nam się dotychczas wystarczająco posunąć do przodu tak doniosłych problemów jak kompleksowo rozumiana problematyka młodzieży, wychowania. Pod ciężarem problemów codzienności nie potrafiliśmy poświęcić dostatecznej uwagi zadaniom perspektywicznym. Wciąż jeszcze egzekwowanie do końca uchwał i decyzji nie jest naszą mocną stroną. Należałoby wreszcie odbywać jeszcze więcej spotkań kierownictwa partii i państwa z załogami zakładów pracy, z aktywem partyjnym i społecznym. Mówił m.in. o tym tow. Stępień. Wyciągniemy z tego, osobiście I sekretarz, wszystkie możliwe i niezbędne wnioski.

Na dzisiejszym Plenum podkreślić jednak przede wszystkim należy, iż nie działa jeszcze w dostateczny sposób system teoretycznego wspomagania oraz ideologicznego zasilania działalności partyjnej. A przecież właściwa orientacja ideologiczna jest absolutnie konieczna po to, by wytyczać takie cele i znajdować takie argumenty, które spotkają się ze zrozumieniem. Ale decydują fakty. Albo uskrzydlają one ideę, albo ją podważają, a nawet kompromitują.

Zastanawiając się nad ideologią mówimy nie o abstrakcji, lecz o czynniku, który motywuje ludzkie postępowanie i głęboko je przepaja. Każdy człowiek ma tylko jedno życie. Ale każdy bez względu na to, czy się do tego przyznaje czy nie, ma ideologię, którą kieruje się w codziennym postępowaniu. Ideologia jest wyrazem interesów klasowych. Tym samym w życiu człowieka wyznacza bardzo wiele: stosunek do wielkich i mniejszych społecznych spraw, stosunek do pracy, problemy życia osobistego, przykład dawany własnym dzieciom.

To prawda, że byt kształtuje świadomość, ale też bez odpowiedniej świadomości ukształtować byt jest trudno. Niejednokrotnie przecież widzimy, że ludzie lub nawet całe warstwy, które socjalizmowi zawdzięczają wszystko, nie wyłączając nawet wysokiego standardu materialnego, wykształcenia, awansu, popularności, wykorzystanych życiowych szans, dyszą wprost nienawiścią do władzy ludowej. A iluż z kolei uczciwych, dobrze pracujących, ofiarnych ludzi, którzy borykają się z dotkliwymi trudnościami, z drożyzną, z brakiem mieszkania, z arogancją kumoterskich klik, nie traci zaufania do socjalizmu, ani przekonania, że władza ludowa jest ich władzą.

Nie tylko my, komuniści, przywiązujemy wielką wagę do spraw ideologicznych. Nie mniejszą wagę przywiązuje do nich przeciwnik, który swe poglądy upowszechnia gdzie może i jak może. Nawet w kolejce i na bazarze, w klasie szkolnej i w stołówce, w domu, w rozmowach, w codziennym postępowaniu odnajdujemy jakąś ideologię, jakiś system wartości.

Walka ideologiczna toczy się każdego dnia. Toczy się wszędzie. Jej front przebiega przez wszystkie środowiska i grupy ludzi, przez każdą rozmowę o sprawach społecznie ważnych. Partyjnym obowiązkiem jest w tej rozmowie uczestniczyć, bronić w niej socjalistycznych, robotniczych racji, przeciwstawiać się wrogim argumentom, przekonywać i zjednywać. Bardzo mądrze i ciekawie mówiło o tym wielu uczestników naszej dyskusji.

Będziemy mieli podstawy do zadowolenia z kondycji ideologicznej naszej partii, gdy tak jak w pierwszych latach Polski Ludowej członkowie partii prostym, niewyszukanym językiem będą mówić takim jak oni, ludziom pracy, po co żyć, na co stawiać, do czego dążyć, o co walczyć. Jest takich towarzyszy wielu i wciąż przybywa. Ale jak dziś powiedziano, są i tacy, „którzy cierpią w milczeniu", gdy partia w ich obecności jest znieważana i poniewierana, ale boją się zabrać głos. Są też i „gabinetowi rewolucjoniści", którzy licytują się pryncypialnością w swoim gronie, ale publicznie się nie wypowiedzą, nie napiszą, ukrywając się za ogólnikami, które niczym nie grożą.

TOWARZYSZE!

Dzieło Lenina jest wzorem zarówno wielkiej teoretycznej twórczości i rewolucyjnego działania, jak i wzorem rzeczowości, konkretności, niechęci do werbalizmu, ogromnego szacunku dla małych efektów, z których powstają rzeczy wielkie.

Nie chodzi naturalnie o wpadanie z jednej skrajności w drugą. Wąski praktycyzm jest szkodliwy. Fakty jednak silniej przemawiają niż słowa. Partii niezbędne jest więc głębokie poczucie realizmu, wrażliwy zmysł praktyczny. Działalność ideologiczna wyrasta bowiem z życia, z praktyki.

Zawsze, ale obecnie szczególnie dużo mówi się o roli i znaczeniu klasy robotniczej, roli i znaczeniu marksizmu-leninizmu. U niektórych słowa te nie schodzą ze szpalt i z ust. Kto więcej razy tych ornamentów użyje, ten sam sobie wydaje się bardziej pryncypialny. Oczywiście, marksizm-leninizm wypowiada się i wypowiadać go trzeba słowami, ale najważniejsze by był on w głowie, w sercu, a przede wszystkim w czynie, w postępowaniu.

Naszemu ruchowi zbędna jest deklaratywna dewocja, głoszenie haseł odległych od życia jak niebo od ziemi. Mówił o tym bardzo interesująco tow. Wroński. To bowiem właśnie marksizm dowiódł, że żaden nawet najbardziej logiczny wywód jeżeli na dłuższą metę kłóci się z logiką interesów ludzi pracy, z ich doświadczeniem, nie może liczyć na szersze poparcie.

Zadaniem partii jest dbać o warunki pracy i życia, pozycję i prestiż klasy robotniczej. Partia jej przewodzi, ale i jej służy. Jak słusznie pisał niedawno red. Bartosz z Wrocławia: obowiązkiem partii jest nie tylko reprezentowanie klasy robotniczej, lecz utożsamianie się z nią. Nie można skutecznie przewodzić bez poczucia, że się służy jej klasowym wartościom i interesom. Tak jak partia nie jest sama dla siebie, tak i klasa robotnicza nie jest sama dla siebie. Tylko hegemonia tej klasy, tylko wprowadzane w życie idee ruchu robotniczego są najlepszą gwarancją uwzględnienia interesów wszystkich ludzi pracy, pomyślnej budowy socjalizmu.

Staje przed nami wielkie zadanie rozszerzenia płaszczyzn, na których praktycznie i bardziej skutecznie wyrażać się powinna czołowa rola klasy robotniczej. Duże znaczenie powinny mieć lepsze warunki jej organizowania się już w procesie produkcji. Na przykład w ZSRR nowy system pracy brygad, obejmuje wiele mobilizujących elementów — dużą samodzielność oraz silną motywację materialną i moralną. Warto też starannie studiować interesujące doświadczenia towarzyszy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej i innych krajów realnego socjalizmu. Klasa robotnicza jako rzeczywisty gospodarz powinna korzystać w pełni z możliwości, jakie dają jej związki zawodowe, samorządy przedsiębiorstw, samorządy terytorialne. Coraz silniejsza reprezentacja klasy robotniczej powinna znaleźć się w Sejmie, radach narodowych oraz różnych innych organach przedstawicielskich. Będziemy rozszerzać system konsultacji, odbywać narady robotnicze takie jak narada marcowa. Nową bardzo istotną płaszczyzną stać się może system inspekcji robotniczej. Rozpoczynamy prace nad przygotowaniem stosownych propozycji. Zaś dla nas powinno być szczególnie ważne umacnianie robotniczego trzonu partii, troska o to, by w jej władzach, na wszystkich szczeblach odpowiednio liczący udział stanowili robotnicy. Warto o tym pamiętać zwłaszcza obecnie, w przededniu rozpoczęcia kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

TOWARZYSZE!

Marksizm-leninizm to wytyczna działania. Obowiązkiem kadr partyjnych jest znać teorię naukowego socjalizmu. Z kolei wiedza członka partii musi potwierdzać się w jego działaniu. Budownictwo socjalizmu wymaga intelektualnego wysiłku nad poznawaniem społecznej rzeczywistości i wypracowaniem racjonalnych sposobów jej przekształcania. Wielkie to zadanie dla nauk społecznych — powiem mocniej — to zadanie bojowe, jakie partia stawia przed swym teoretycznym zapleczem.

Partia ponosi szczególną odpowiedzialność za edukację historyczną społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży.

Dzieje narodu toczą się łożyskami wyżłobionymi przez historię. Nie da się zawrócić ich do punktu wyjścia. Zadanie żyjących pokoleń polega na tym, by odcinek dziejów, za który odpowiadamy, kształtować zgodnie z wymogami swego czasu, z logiką postępu społecznego. Ekshumowanie idei „przedmurza", ożywianie katastrofalnych koncepcji poszukiwania wrogów blisko, a przyjaciół daleko — wszystko to jest nadużywaniem patriotyzmu i wymaga zdecydowanego przeciwdziałania we własnym, najgłębiej polskim interesie.

Nie będziemy ustawać w walce z próbami rehabilitowania przekreślonych przez historię doktryn i kierunków politycznych, oświetlaniem przeszłości zarówno w duchu nacjonalizmu i polonocentryzmu jak i narodowego nihilizmu i kosmopolitycznego kompleksu małej wartości.

Przeciwnicy usiłują wskrzesić najbardziej wsteczne nurty przeszłości, nawołują równocześnie aby Polska, jako pierwszy i zapewne jedyny kraj świata wzięła na siebie ryzyko wypróbowania takich form organizacji ekonomiczno-społecznych, jakie nie sprawdziły się jeszcze nigdy i nigdzie. Nie ma w dzisiejszym świecie mody, pomysłu, starzyzny intelektualnej, których by nie wykorzystali do walki z partią i socjalistycznym państwem.

Dla robotniczej awangardy szczególne znaczenie ma walka ideologiczna, która toczy się w fabrykach, wśród załóg. Partia musi nieustannie zapoznawać się z dążeniami i oczekiwaniami robotników, z treściami ich świadomości. Jej kształtowanie łączyć należy z ofensywnym przeciwdziałaniem „wnoszeniu" idei i poglądów przez siły i ośrodki wrogie socjalizmowi. Jeśli partia zlekceważy życiowe doświadczenie, odczucie robotników i w ogóle ludzi pracy, przestaje być partią mas, ulega biurokratyzacji. Z kolei jeśli żywiołowi się podporządkowuje, staje się narzędziem demagogii, ulega ideowej erozji.

Partia nie musi być przymilna. Jej obowiązkiem jest mówić prawdę i tylko prawdę. Jej powinnością jest uświadamianie klasie robotniczej, całemu narodowi tego co możliwe ale i tego co konieczne.

Partia nie jest ani misjonarzem ani administratorem. Aby dobrze służyć robotniczym interesom wiele razy musieliśmy i zapewne będziemy musieli w przyszłości podejmować decyzje trudne, niepopularne. Partii nie wolno zwodzić ludzi pustymi deklaracjami i gołosłownymi obietnicami, ulegać przed żądaniami, których nie da się zrealizować. Klasowy charakter partii powinien przejawiać się w codziennej i systematycznej pracy wśród klasy robotniczej, w organizacjach robotniczych. Działalność związkowa, młodzieżowa, samorządowa, to partyjny obowiązek.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Nie wystarczy mieć rację, słuszną ideologię. Ideologia upowszechnia się, zdobywa serca i umysły tylko wtedy, gdy pada na użyźniony pozytywnymi faktami grunt. Gorzej jeśli jest odwrotnie. Słusznie przestrzegał towarzysz Kurdziel przed zbyt łatwym optymizmem. Są nadal ludzie, którzy niewiele zrozumieli i niczego się nie nauczyli. Dramatyczne wydarzenia minionego okresu spływają po nich „jak z gęsi woda". Znów wszystko wiedzą najlepiej, znów wypinają pierś do przodu. Dla nich człowiek, ludzie istnieją głównie po to, by można było nimi apodyktycznie kierować, niezbyt troszcząc się o to co myślą, co czują, jakie nurtują ich rozterki i jakie gnębią troski. Są i tacy, którzy znów wpadają w dygnitarski styl życia i pracy, wykazują nadmierną zapobiegliwość o osobiste sprawy. Przechodzą na biurokratyczno - wygodnicki tryb i przesadnie sztywne normy czasu urzędowania. Przy czym jak celnie podkreślił tow. Hanf wielu z nich dziś tak pewnych siebie, wczoraj trzymało się na bezpieczną odległość.

Minione doświadczenia pozostawiły po sobie szczególną wrażliwość moralną na każdą nawet najmniejszą szczelinę, jaka w praktyce sprawowania władzy może pojawiać się między teorią i praktyką. W partii, w administracji zdecydowanie dominują ludzie sumienni i uczciwi. Nadchodzą jednak sygnały — potwierdziły je i głosy, na Plenum — że w niektórych gminach czy miastach, w poszczególnych zakładach pracy pojawia się znów klimat klikowości, kumoterstwa, ubijanie własnego interesu, bezduszność wobec ludzkich spraw, brak wrażliwości na ludzką krzywdę.

Nie chcę wchodzić w sprawy, co do których zapadły decyzje organów kontroli partyjnej — mówił o tym dobitnie tow. Urbański — ale nie można milczeć o zdarzających się faktach udziału członków partii pełniących różnorodne funkcje w przemyśle, budownictwie, handlu i usługach — w różnego rodzaju nadużyciach, czy też o faktach karygodnego niedbalstwa i marnotrawstwa, a więc powiedzmy po prostu szkodnictwa.

Z jednego z zakładów przyszedł list informujący, że w ramach rozbudowy powstał luksusowy budynek dyrekcyjny z kosztownym wyposażeniem. Wyjaśniając tę sprawę, dyrektor napisał, że wszystko jest w porządku, bo na meble, dywany i żyrandole poszło „tylko" ok. 3,5 mln złotych. Myślę, że takich dyrektorów trzeba będzie posyłać na przyspieszone kursy skromności. Są też sygnały o tym, że tu i ówdzie wraca zwyczaj urządzania wystawnych przyjęć finansowanych z publicznych funduszów, że ludzie w niejednym miejscu kraju obserwują „ważnych" myśliwych, uganiających się za zwierzyną w dniach i godzinach, w których powinni pracować.

Odpowiedzialność — jak mówił tow. Paterka — to pierwszy warunek do sprawowania stanowiska kierowniczego. Trzeba otwarcie powiedzieć, że choć organa kontrolne działają coraz skuteczniej, to ciągle jeszcze obserwujemy niechęć różnych ogniw, w tym niektórych instancji partyjnych, do wyciągania pryncypialnych wniosków w razie stwierdzonej przez kontrolę odpowiedzialności określonych osób funkcyjnych.

Okazuje się, że niektórzy towarzysze złe zjawiska piętnują chętnie „w ogóle", kierując przeważnie wzrok ku górze, czy też w inną stronę. U siebie natomiast są często pobłażliwi i wyrozumiali wobec tych, którzy na pobłażliwość nie zasługują. Instancje partyjne powinny w takich sytuacjach postępować rygorystycznie, cofać mandat do pełnienia odpowiedzialnego stanowiska. W pełni podzielam wyrażone przez kilku towarzyszy stanowisko w tej sprawie.

Nie są to na szczęście zjawiska szerokie; reaguje na nie i reagować będzie coraz bardziej zdecydowanie Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, terenowe komisje kontroli. Zjawiska te znajdują również i znajdować nadal będą stosowne odbicie w decyzjach administracyjno-kadrowych.

Na łamach „Rzeczypospolitej" redaktor Szeliga opisał niedawno podróż wagonem Polskich Kolei Państwowych w pociągu międzynarodowym. Wagony z innych krajów socjalistycznych były czyste i wygodne, zadbane i dobrze obsługiwane, nasz zaś odrapany, odstraszał brudem, niechlujstwem, brakiem elementarnej troski o pasażera. A więc, mówiąc obrazowo, wagon — widmo. Nie chcę wyciągać zbyt daleko idących wniosków, ale jest w tym i pewien symbol: nasz polski wagon trzeba remontować. Musi on dobrze służyć pasażerom. Nie może być zasmolonym kopciuszkiem międzynarodowego socjalistycznego składu. Nie ma żadnych powodów, aby go wstydliwie ukrywano na bocznych torach.

Porządki trzeba zaczynać od siebie. Członkowie partii są wszędzie: w zakładach pracy, w instytucjach, dyrekcjach, w agendach ubezpieczeń społecznych, na poczcie, na kolei, w ambulatorium, w sklepie. Są we władzach wszystkich szczebli. Jeśli więc gdzieś dzieje się niedobrze, pracuje się gorzej, niż na to pozwalają warunki, źle obsługuje się ludzi, opieszale załatwia ich sprawy — jest to strata naszej partii. Można wręcz powiedzieć, że wszelkie anomalie, które występują w tej sferze są rodem z tego samego ZOO — „pracuj jak żółw", czy „bądź ślepy jak kret", wobec ludzkiej sprawy, czy wobec społecznej potrzeby.

Można by nam zarzucić wyolbrzymianie znaczenia zagadnień moralnych. Byłby to zarzut niesłuszny. W społeczeństwie socjalistyczna odnowa rozumiana jest nie tyle jako zespół założeń polityczno-programowych, nie tyle jako suma reform instytucjonalno-prawnych, lecz przede wszystkim, jako stopień zmian dających się zaobserwować we własnym, najbliższym kręgu. Bez konsekwentnego oczyszczania życia ze zła, z wynaturzeń społeczno-moralnych nikt w rzeczywistą odnowę nie uwierzy.

Reflektorem krytyki oświetlamy celowo zjawiska negatywne. W ostrym świetle lepiej widać, jak bardzo kontrastują one — co pragnę jeszcze raz podkreślić — z przeważającymi w partii, w organach władzy ludowej, w służbach publicznych, postawami sumienności i uczciwości. Jeśli więc mówimy o tym tak ostro to przede wszystkim mając na uwadze partyjno-polityczną profilaktykę, przecięcie pewnych zjawisk, zanim się rozwiną i rozrosną do niebezpiecznych wymiarów. Wiemy z licznych, jakże bolesnych doświadczeń, do czego w konsekwencji one prowadzą.

Dobrze, więc, że nasze Plenum było bojowe i surowe, było krytyczne. Tym bardziej, że pojawiają się i inne postawy. Pojawiają się zadowoleni z siebie, tacy, którzy uważają, że błędy są już poza nami.

Nie mamy patentów na nieomylność. Błędów będzie mniej, będą mniej kosztowne, jeśli krytyka i samokrytyka stanie się instrumentem stosowanym codziennie, naturalną, nie wzbudzającą sensacji metodą działania.

Błędów nie popełniają tylko ci, którzy stoją z boku i nie biorą na swoje barki żadnej decyzji, za nic nie odpowiadają i odpowiadać nie chcą. Ale może jeszcze bardziej naganne i szkodliwe jest nie tyle popełnianie błędu, lecz zaniechanie, zaniedbanie, odłożenie na później sprawy, którą trzeba rozwiązać już dziś. Takich postaw, takiej opieszałości i bierności istnieje jeszcze niemało.

W tym świetle jakże ważne jest, by partia stała się opozycyjna w stosunku do wszelkiego zła. To przede wszystkim z naszych szeregów powinna wychodzić krytyka i zdecydowane zwalczanie zjawisk, które są z socjalizmem sprzeczne, a tym samym dostarczają amunicji wrogowi.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Pozybyliśmy się na szczęście demobilizującego niegdyś przeświadczenia, że mamy monopol na kształtowanie opinii społecznej w Polsce. Zaczynamy podejmować coraz skuteczniejszą, bardziej przekonywającą polemikę z dywersją propagandową wewnętrznego i zewnętrznego przeciwnika politycznego. Tu postęp jest już wyraźny. To już nie „propaganda sukcesu" i nie „propaganda klęski", lecz wnioski i zadania płynące z rzeczywistości.

Partia sprawuje kierownictwo nad frontem propagandy. Prasa, radio, telewizja, ogniwa informacji każdego dnia zdają trudny ideowy egzamin. Zdają go redaktorzy, publicyści, zespoły, zdają organizacje partyjne oraz ogniwa dziennikarskiego stowarzyszenia. Ale są też jeszcze zjawiska ujemne. Należy w szczególności przełamywać nastrój rezerwy, niechęci do angażowania się w walce twarzą i nazwiskiem, zajmowanie pozycji kibica. Nie można przemilczać ideowo-politycznego mętniactwa i bałamuctwa. Pryncypialna, celna replika i krytyka powinny stawać się coraz skuteczniejszym orężem. Z drugiej jednakże strony trzeba też zerwać z natrętną dydaktyką, z denerwującymi ludzi uproszczeniami, po prostu z banałem i nudą. Wiemy, że żadna propaganda nie zastąpi pozytywnych rezultatów gospodarowania, pożądanych zmian w życiu. Ale mądra propaganda jest do ich osiągania absolutnie niezbędna.

Mnożą się tytuły prasowe, rosną nakłady gazet i czasopism, do normy wraca program telewizyjny i radiowy, ale ilość powinna szybciej przechodzić w jakość. Jak słusznie zwrócił uwagę tow. Morawski niezwykle ważna jest celność, sugestywność języka używanego w propagandzie, w całej naszej pracy ideologicznej.

Poruszano w dyskusji problem niebezpieczeństw ideologicznych. Chcę krótko ustosunkować się do tej sprawy.

Rewizjonizm i dogmatyzm w czystej krystalicznej niejako postaci występują niezbyt często. Co więcej ani rewizjonista, ani dogmatyk sami się za takich nie uważają. Jeden uważa się bowiem za jedynego autentycznego realizatora socjalistycznej odnowy, drugi zaś za jedynego obrońcę zasad marksizmu-leninizmu.

Towarzysze wybaczą żartobliwe porównanie, ale przypomina mi to coś z dziecięcych filmów telewizyjnych. Jedni — to pszczółka Maja, która osobistą słodyczą i przymilaniem się do każdego ma zamiar uzdrowić świat. Drudzy — to rozbójnik Rumcajs, który bez fuzji po świecie poruszać się nie umie.

Nasza partia działa w warunkach ostrej walki klasowej. Do oportunisty i kapitulanta, do ideologicznie rozlazłego działacza, który zwątpił w niewzruszalność naszej idei i linii, który o nią nie walczy, nieuchronnie prędzej czy później dotrze jawny lub niekiedy zakamuflowany wróg klasowy.

Ale również pożytku nie przyniosą pomruki różnych recenzentów linii partii, samozwańczych „strażników świętego ognia". Pryncypialność nie polega na kanonadzie ostrych słów, lecz na umiejętności przekonywania ludzi, inicjowania procesu przemian, które rzeczywiście posuwają naprzód sprawę socjalizmu.

Najważniejsze jest jednak nie to, co dzieje się na tak zwanych skrzydłach, na których zresztą wznosić się w górę nie sposób, lecz w podstawowym trzonie naszej partii. Jest on coraz bardziej zwarty i jednolity chociaż niemało jeszcze partyjnych towarzyszy nie przyswoiło sobie gruntownie uchwał IX Zjazdu, ich postawy są częstokroć nijakie. W tym kontekście trzeba powiedzieć wyraźnie — naszym groźnym przeciwnikiem jest również ignorancja, brak wiedzy, powierzchowność, pomieszanie pojęć. Znajomość podstaw marksizmu-leninizmu nie jest dostateczna. Pewna część członków partii ocenia sprawy „na oko", a zdarza się, że ulega sensacyjności i plotce. Widać elementarny niekiedy brak znajomości, faktów, liczb, konkretów. Niewystarczające jest czytelnictwo prasy partyjnej a zwłaszcza „Nowych dróg", „Trybuny Ludu", a także innych tytułów. Każdy członek partii powinien znać abecadło ideologii i historii, polityki i gospodarki. Nie ma takich poglądów przeciwnika, których nie można byłoby odeprzeć powołując się na rzeczowe argumenty, na klasową analizę.

Oczywiście, nie każdy członek partii może być teoretykiem. Każdy jednak powinien być człowiekiem, którego jednoznaczna postawa osobista, zasób podstawowych argumentów oraz sposób ich przedstawiania budzą w najbliższym otoczeniu, w miejscu pracy i zamieszkania, rzeczywisty szacunek oraz zwykłe ludzkie zainteresowanie. Mówił zresztą wczoraj o tego typu sytuacjach i przykładach — jak zwykle barwnie — towarzysz Jan Mikulski.

Być komunistą, to znaczy być przede wszystkim człowiekiem odważnym i otwartym. To znaczy być wśród ludzi, borykać się dzień po dniu ze światem, jaki jest, uczyć innych i uczyć się od innych, słuchać robotników i wyjaśniać robotnikom to, co dziś dla Polski i dla naszej idei najważniejsze.

Komunista powinien szanować ludzką indywidualność, odmienność upodobań, prawo do prywatności, ale w sprawach zasadniczych musi być naszym rzeczywistym, nie celuloidowym „Człowiekiem z żelaza".

Właściwie mógłbym w tym miejscu przytoczyć statut. Gdyby był on przez wszystkich ściśle przestrzegany, bylibyśmy o wiele dalej.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Porozumienie narodowe stanowiące warunek powodzenia linii IX Zjazdu oparte jest na sojuszach klasowych, a nie na umowie każdego z każdym. Nie chodzi o tuszowanie zróżnicowań klasowych, politycznych, światopoglądowych, ale o konsolidację wokół traktowanych nierozerwalnie podstawowych interesów narodowych i zasad ustrojowych.

Prowadzimy i prowadzić będziemy nieustanną walkę z wrogiem, polemikę z obcymi kierunkami. Są Polacy z którymi „dogadać" się nie zamierzamy. Paktowania z wrogiem, z pupilami imperialistycznej dywersji nie będzie. Ale do tych, którzy — nierzadko w dobrej wierze, w emocji czy goryczy — politycznie pobłądzili — wyciągamy rękę, tworzymy szansę „wyjścia z twarzą" z prowadzącego donikąd zaułka. Stale i szczerze dążymy do rozbudowy pomostów ułatwiających ludziom przechodzenie na naszą stronę, na stronę socjalizmu. To Lenin uczył, że nie może uważać się za komunistę ten, kto nie pozyska osobiście dla sprawy choć jednego nieprzekonanego.

Wielu dyskutantów podkreślało, że sytuacja w naszym kraju na swój sposób przypomina front. To prawda, że dla partii nie jest rzeczą bez znaczenia skąd i dlaczego przyszedł do nas nowy towarzysz lub sojusznik, ale stokroć ważniejsze — co m.in. podkreślili tow. tow. Maniawski i Walichnowski — jest to, po której stronie się opowiedział, jak się dziś zachowuje, czemu służy.

Czy na przykład wokół nas, w centrali, województwie, gminie, nie widzimy dziś ludzi, którzy jeszcze kilka lat temu uchodzili za obojętnych, czy chwiejnych, a w latach trudnej dla partii próby dokonali jednoznacznego, ideowego wyboru. A ilu wstępuje do partii, „aby się sprawdzić" — jak to określił jeden z młodych robotników w rozmowie z reporterem „Trybuny Ludu".

Pozwólcie, że w tym miejscu odwołam się i do wojennego doświadczenia. Kiedy na ludzkie głowy sypią się pociski, żołnierz nie pyta swojego sąsiada w okopie skąd przyszedł, kim był, liczy się to, co ten człowiek w tej chwili robi, jak się zachowuje, czy można na nim polegać. Jak wiadomo, wśród żołnierzy I Dywizji i I Armii znaczną część stanowili tacy, których poczucie krzywdy, rozterki i wątpliwości były bardzo silne, a jednak nie zawiedli w boju. I nie po prostu i tylko dlatego, że łączył ich nadrzędny cel, walka z faszyzmem, walka o wolność Polski. Ale, że po-

Wystąpienie W. Jaruzelskiego

trafili ich wychować polscy komuniści, że wpłynęli na nich swym przykładem, klimatem ideowym, idąc razem w ogień i wodę bojowi towarzysze radzieccy.

Obowiązek cierpliwości i taktu dotyczy zwłaszcza kontaktów z młodzieżą. O młodych trzeba walczyć uporczywie i wytrwale. Nie ma sprawy ważniejszej jak odzyskiwać i zdobywać ich dla sprawy socjalizmu.

Naturalną cechą młodości jest krytycyzm. Inspirujemy więc młodych do walki ze złem w różnych jego postaciach. Jest okazja by powrócić do doświadczeń, które w okresie ZWM i ZMP czyniły z ich członków siłę uderzeniową przeciwko wstecznictwu i kołtuństwu.

Naturalną cechą młodości również jest ambicja, chęć wybicie się, wyróżnienia. Dbajmy więc o to, by młodzi mogli sprawdzić się w trudnych zadaniach, by materializowały się ich szanse podnoszenia kwalifikacji, zasłużonego awansu i uznania. Pokażmy społeczeństwu młodych działaczy partii, sojuszniczych sił politycznych, patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego, związków zawodowych, rad narodowych i samorządów, młodych dyrektorów i kierowników, wynalazców i racjonalizatorów, młodych twórców — związanych z ideą socjalizmu, tych, którym „nie jest wszystko jedno". A przede wszystkim zadbajmy o to, by ich przybywało.

TOWARZYSZE!

Na tym właśnie Plenum trzeba powiedzieć kilka słów o reformie gospodarczej. Podejście do niej też ma wymiar ideologiczny. Chodzi o socjalistyczne oblicze reformy.

Reforma, to wielki krok na drodze przebudowy sposobu funkcjonowania gospodarki, a więc i społeczeństwa. W sposób zasadniczy zwiększona została samodzielność socjalistycznych przedsiębiorstw. Ulepszane są formy centralnego kierowania gospodarką. To posunięcia we właściwym kierunku. Ale istnieją również zagrożenia, zarówno te, które wyrażają się w chęci powrotu do starych przeżytych form, jak i te, które wykorzystują samodzielność dla partykularnych, egoistycznych interesów.

W trakcie dyskusji wiele uwagi poświęcono problemom sektora prywatnego. Podzielam pogląd towarzyszy Otawy, Maniawskiego i wielu innych członków KC, co do konieczności dalszego zaostrzenia kursu wobec naruszeń prawa w enklawie prywatnej przedsiębiorczości produkcyjnej i usługowej. Wyznaczamy jej społecznie właściwe i gospodarczo uzasadnione ramy. Zapewniamy w tych ramach warunki trwałej stabilnej działalności. Musimy jednak z większą niż dotąd konsekwencją spowodować, by ustalone przepisy były skrupulatnie przestrzegane, a odstępstwa od nich surowo karane.

Każdy przejaw żerowania na trudnościach, tuczenia się cudzym kosztem, uprawiania bezpośrednich i pośrednich form wyzysku wywołuje obok ujemnych skutków ekonomicznych, jeszcze większe szkody społeczne, moralne, psychologiczne. Działa bowiem zniechęcająco i demoralizująco, rani socjalistyczne poczucie sprawiedliwości, upowszechnia klasowo obce wzorce pazerności, drobnomieszczańskiego stylu życia. A więc o ile w skali ogólnoekonomicznej to jeszcze problem mikro, to w sferze społecznej, ideowej, moralnej staje się on problemem makro.

Zwracamy się do niezawisłych sądów, aby częściej korzystały z przewidzianej przez prawo możliwości nakładania kary dodatkowej, tj. publikowania nazwisk malwersantów, złodziei mienia społecznego, łapówkarzy. Aby zrezygnowały w ich traktowaniu z niczym nieuzasadnionej delikatności. Uczciwi ludzie powinni wiedzieć, kto ich okrada, kto działa na ich szkodę. Powinni mieć pełną informację, jak się z nadużyciami walczy. Powinni wiedzieć jak się do tej walki można włączyć. Odpowiednie do istoty dyktatury proletariatu zadania stawiamy w tym względzie przed organami ścigania, wymiaru sprawiedliwości, aparatem państwowej kontroli.

Problem jednak nie zamyka się w granicach sektora prywatnego, byłoby to uproszczenie i zawężenie. Dotyczy on również niejednego z przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, zarówno od strony nadużyć, przecieków, angażowania się w nielegalną działalność gospodarczą, jak i od strony niedbalstwa i marnotrawstwa, bumelanctwa i brakoróbstwa. Konsekwentne uzdrawianie, porządkowanie, intensyfikacja dominującej u nas gospodarki uspołecznionej, są kluczowym warunkiem poprawy sytuacji również moralnej na całym obszarze życia społeczno-ekonomicznego.

W tym miejscu znów wracam do reformy. Jest ona wielką próbą podjętą z inicjatywy partii i ściśle związaną z jej imieniem. To zobowiązuje. Jak wiadomo o wyższości ustroju w ostatecznym wyniku zadecyduje poziom wydajności pracy. Nie jest u nas z tym najlepiej. To nie wina socjalizmu. I bez bicza bezrobocia szereg krajów realnego socjalizmu osiąga dobre wyniki.

Reforma stwarza wielką szansę, właśnie dla partii, dla każdego jej członka. Chodzi o to, aby świadomie, w duchu interesów społeczeństwa i państwa uczestniczyć w ekonomicznym procesie, uruchomić na trwałe mechanizmy postępu ekonomicznego. Może się to dokonać tylko poprzez pełne wykorzystanie elementarnych wartości socjalizmu:

- każdemu według pracy (a więc zdrowe materialne zainteresowanie);
- szerokie pole dla inicjatywy i nowatorstwa;
- satysfakcja moralna człowieka pracy.

W tym kontekście widzimy wielki problem ideowo-wychowawczy poznawania i popularyzowania najlepszych ludzi, pracowitych, rzutkich, utalentowanych pod względem technicznym i organizacyjnym, myślących kategoriami nie tylko własnego zakładu.

W ostatnich latach ujawniło się i pogłębiło w sposób jaskrawy, iż świadomość społeczna pozostaje częstokroć w tyle wobec socjalistycznych stosunków produkcji. W umysłach wielu ludzi nastąpiło rozerwanie związków między tym, co się należy i tym co się z siebie daje. Właśnie to najbardziej uzasadnia zaznaczoną dzisiaj przez towarzysza Laszczaka potrzebę upartych starań o to, aby socjalistyczna zasada społecznej sprawiedliwości „od każdego według jego możliwości, a każdemu według jego pracy" była urzeczywistniana nie tylko w sferze podziału, lecz i w sferze pracy, produkcji, gospodarowania, jak również w całokształcie polityki kadrowej.

Słusznie również dziś wskazywano na dotkliwe nierównomierności i dysproporcje jakie występowały w procesie przeobrażeń społeczno-ustrojowych w Polsce. Obecnie musimy skupić uwagę przede wszystkim na przezwyciężaniu tej, która wyraża się w sprzeczności między znacznym w wielu dziedzinach, nowoczesnym potencjałem produkcyjnym, a lichą organizacją pracy, niską jej jakością i wydajnością, niedostateczną efektywnością gospodarowania.

Popełnione błędy, wszystkie słabości, o których mówimy tak otwarcie, nie zmieniają faktu, że 40-lecie jest okresem prawdziwie przełomowym, etapem najgłębszych przemian i najszybszych postępów w naszych trudnych dziejach. Pozwólcie, że ograniczę się do jednego, bardzo zresztą nietypowego argumentu. Otóż ukaże się niebawem niezwykle ciekawa książka napisana w 1931 r. pt. „Dysproporcje", pióra przedwojennego wicepremiera, jednego z twórców centralnego okręgu przemysłowego i Gdyni, w odbudowie której po wojnie, jako pełnomocnik ludowego rządu również uczestniczył, mianowicie Eugeniusza Kwiatkowskiego. Jeśli więc zdecydowano wydać książkę człowieka pełniącego wysokie funkcje przed wojną, to dlatego, że jest ona ważkim ideologicznym argumentem na naszą korzyść. Wynika z niej jasno, że dopiero partia klasy robotniczej, dopiero rewolucyjne przemiany mogły zapewnić Polsce realizację tych niezbędnych przeobrażeń cywilizacyjnych i ekonomicznych, z których potrzeby zdawały sobie sprawę już od dawna najświatlejsze umysły minionej epoki.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Przyjęliśmy doniosłe decyzje w sprawie polityki kadrowej. Rozpoczynamy tworzenie systemu odpowiadającego współcześnie w sposób optymalny celom partii i interesom socjalistycznego państwa. O powodzeniu tego systemu zadecyduje praktyka. Sposób i konsekwencja z jaką wprowadzać go będziemy w życie. Wymaga to, jak słusznie powiedziała tow. Antoszewska, zdecydowanego odesłania do lamusa polityki „walki o swojego", zamiast „walki o najlepszego".

Prawidłowość, rzetelność, przejrzystość polityki kadrowej to jeden z podstawowych warunków odbudowy wiarygodności i społecznego zaufania dla naszej partii, to jeden z najważniejszych warunków realizacji całego naszego programu.

Wrócę do początku moich uwag. Jakie są przyczyny dla których miliony ludzi pracy, polskich robotników wstających o świcie, nierzadko z trudem wiążących koniec z końcem, co dzień jak w górnictwie — ryzykujących własnym życiem, lub jak w tylu innych dziedzinach stykających się nie tylko z oporem materii, lecz i z ciemnotą lub bojkotem nie opuściło szeregów partii? Dlaczego tysiące towarzyszy z instancji terenowych, z aparatu partyjnego, z administracji, poddanych codziennie ostrzałowi wroga, czy poszturchiwaniu głupca nie cofnęło się, nie ustępowało i nie ustępuje lecz trwa w swojej partii?

Widzimy jakim aplauzem wynagradza się renegatów, byłych komunistów, tych wszystkich, którzy albo uznali, że pora pożeglować w inną stronę, albo z partią moralnie i politycznie nigdy nic wspólnego nie mieli. Towarzysze mogliby niewątpliwie wymienić wielu takich, którzy z wtorku na środę wierność ideałom zamienili na piątkę ze sprawowania wystawioną przez te ośrodki, dla których partia jest najgroźniejszą, najtrudniejszą do przezwyciężenia „zawadą".

Partia przeszła i wytrzymała ciężką próbę. Obroniła swe główne pozycje. Potwierdziła swe prawo do kierowania państwem i przewodzenia narodowi. Trafniej zresztą byłoby powiedzieć, że egzamin ten zdawał każdy z osobna członek partii. Bezcennym jej kapitałem są wszyscy ci, którzy nie tylko w najtrudniejszym momencie, lecz nadal i dzisiaj umieją walczyć ze zwykłym ludzkim zmęczeniem, ze słabością od której przecież nikt nie jest wolny, z plugawą nieraz potwarzą, plotką, obmową.

Padło z tej trybuny wiele krytycznych i gorzkich słów. Nas już na to stać! Nie są one oznaką naszej słabości a na odwrót, powracającej siły, powracającego zdrowia. Są potwierdzeniem, że idziemy słusznym kursem, służą usuwaniu kamieni z naszej drogi.

W ostrym świetle widać lepiej, jak bardzo istniejące jeszcze negatywne zjawiska kontrastują ze zdecydowanie, przeważającymi w partii postawami ofiarności i odpowiedzialności. Postawami, które nie powinny być ani samozadowoleniem ani samobiczowaniem. Jak to kiedyś celnie powiedziała tow. Makowska: „ani pychą, ani pokorą".

Wielkie problemy ideowe, o których mówiliśmy na tym Plenum zaistnieją jako rzeczywistość społeczna, społeczna praktyka i atmosfera, o ile zostaną zrozumiane, zaakceptowane i przyswojone, przez każdego członka partii. O ile uczynią go obrońcą, rzecznikiem i realizatorem linii generalnej, którą nasz robotniczo-chłopski Komitet Centralny potwierdza i rozwija na kolejnych posiedzeniach. Linia ta będzie o tyle trwała, o ile podstawowa część klasy robotniczej uświadomi sobie w pełni istotę swego miejsca klasowego, swój związek z marksistowsko-leninowską, robotniczą partią.

Nasze Plenum spotka się bez wątpienia z kolejnymi przejawami wrogości ze strony przeciwnika, zwłaszcza dywersyjnej propagandy. To zrozumiałe. XIII Plenum czyni naszą partię a więc i socjalizm w Polsce silniejszym. Trudno więc oczekiwać, że przeciwnik będzie bić z tego tytułu brawo. Im głośniej, bardziej agresywnie atakować nas będą, tym bardziej poświadczą, że ich zabolało, że się niepokoją, że rozsypują się kolejne ich spekulacje i rachuby.

W szczególności skompromitowała się spekulacja dotycząca rzekomych podziałów i konfliktów w naszej partii. Jedność celów działania, wierność linii IX Zjazdu znalazła na tym Plenum dobitne potwierdzenie. Jest ona leninowskim wymogiem i oczywistym nakazem chwili.

Jest jeszcze trudno — i długo nie będzie łatwo. Ale horyzont się rozszerza, perspektywa wydłuża. Podczas spotkania w hucie „Baildon" jeden z mówców powiedział obrazowo, iż nadszedł czas na „drugi oddech w pracy dla socjalistycznej odnowy". Dobiegające końca obrady Komitetu Centralnego stały się mocnym impulsem w tym właśnie kierunku. Dały one jednocześnie wartościowe tworzywo dla kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii oraz dla ogólnonarodowych obchodów 40-lecia Polski Ludowej.

Temperatura ideowa i jednocześnie rzeczowość XIII Plenum pozwala sądzić, że jego uchwały zostaną zrealizowane punkt po punkcie, w całej rozciągłości i z całą skrupulatnością.

Tak być powinno. Tak być musi. (PAP)

Spotkanie uczonych amerykańskich i radzieckich

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek rozpoczęło się w Moskwie czwarte spotkanie delegacji Akademii Nauk ZSRR i Narodowej Akademii Nauk USA, poświęcone problemom bezpieczeństwa międzynarodowego i kontroli zbrojeń. Program spotkania przewiduje dyskusję nad takimi problemami jak broń jądrowa w Europie, niebezpieczeństwa związane z rozmieszczaniem broni w kosmosie, jakościowe i ilościowe zamrożenie zbrojeń jądrowych, tworzenie stref bezatomowych, środki budowy zaufania itp. Poprzednie spotkanie tego typu odbyło się w marcu br. w Waszyngtonie.

Liban
Naruszenie zawieszenia broni

BEJRUT, ATENY (PAP) — Nadal porozumienie o zawieszeniu broni w Libanie z 26 września br. nie jest w pełni przestrzegane. Telewizja libańska podała, że w niedzielę wieczorem przez 2 godziny trwała wymiana ognia w południowej części Bejrutu między żołnierzami armii libańskiej a milicją z szyickiego ugrupowania „Amal". Nie było żadnych ofiar.

Tego samego dnia po południu koło międzynarodowego lotniska w Bejrucie ostrzelano stanowiska amerykańskiej piechoty morskiej wchodzącej w skład wielonarodowych sił rozjemczych w Libanie. 1 żołnierz amerykański został zabity, a 3 odniosło rany. Rzecznik piechoty morskiej USA Robert Jordan powiedział dziennikarzom, że ostrzał pozycji „Marines" trwał 30 minut i pochodził z kierunku południowego, dodał jednak, że nie może powiedzieć kto strzelał.

Do incydentów doszło także w górskich rejonach Suk El-Gharb i Kabr Szmun w odległości 17 km na południowy wschód od Bejrutu. Nastąpiła tam wymiana ognia między armią libańską a druzami. Według źródeł wojskowych, zginął 1 żołnierz libański. W rejonie Iklim i Charub, 20 km na południe od Bejrutu, doszło do starć między milicją chrześcijańską, a druzami.

Na poniedziałek przewidziane jest spotkanie komitetu ds. bezpieczeństwa, który zajmuje się nadzorowaniem porozumienia o zawieszeniu broni. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele armii libańskiej, sił druzyjskich, milicji chrześcijańskiej oraz szyickiej „Amal".

S. Bondarczuk w Polsce

WARSZAWA (PAP) — W Polsce przebywa jeden z najwybitniejszych radzieckich twórców filmowych — **Sergiusz Bondarczuk**, który omawia z przedstawicielami naszej kinematografii sprawy wspólnej realizacji jego najnowszego filmu — „Borys Godunów".

Sergiusz Bondarczuk wybiera m.in. w naszym kraju miejsca, które mógłby wykorzystać jako scenerię filmu. Twórca „Wojny i Pokoju", odwiedził w tym celu Kraków i Sandomierz, warszawskie zabytki i inne obiekty, obejrzał też spektakl „Borysa Godunowa" w stołecznym Teatrze Wielkim. Poza wyborem miejsc, w których nakręcane byłyby zdjęcia do filmu, Sergiusz Bondarczuk zamierza też zaangażować kilkunastu polskich aktorów. Przystąpienie do realizacji „Borysa Godunowa" planowane jest na przyszły rok.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

MODERNIZACJA I ROZWÓJ PIEKARNICTWA

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu omówiło rozwój piekarnictwa do 1990 r. Istniejących w kraju 5850 piekarń pokrywają przede wszystkim ilościowe zapotrzebowanie ludności na pieczywo. W obecnych warunkach nie ma możliwości poprawy w sposób odczuwalny jakości pieczywa i wzbogacenia jego asortymentu.

W przedłożonych przez ministra Handlu Wewnętrznego i Usług materiałach na temat rozwoju przemysłu piekarniczego w najbliższych latach zaproponowano szereg przedsięwzięć gospodarczych, finansowych i prawno-organizacyjnych, które powinny spowodować poprawę zaopatrzenia w lepsze jakościowo pieczywo. Do proponowanych przedsięwzięć należą m.in. budowa nowych piekarni przemysłowych, organizowanie małych zakładów piekarniczych, modernizacja istniejących piekarni oraz polepszenie warunków ekonomiczno-finansowych piekarnictwa.

Prezydium Rządu zaaprobowało przedłożone propozycje, określając dla resortów konkretne zadania.

FUNDUSZ OSZCZĘDNOŚCI PALIW I SUROWCÓW

Prezydium Rządu przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie utworzenia centralnego funduszu oszczędności paliw, energii, surowców i materiałów.

Powołanie funduszu jest kontynuacją działań na rzecz zmniejszenia zużycia paliw, energii i surowców. Celem funduszu jest wzmocnienie mechanizmów ekonomicznych wymuszających na przedsiębiorstwach podejmowanie prac, które przyniosą wymierne oszczędności materiałów, surowców, energii i paliw Jednostki gospodarki uspołecznionej, stosujące technologie nadmiernie materiałochłonne i energochłonne, przekraczające limity i normatywy zużycia paliw i surowców będą musiały dokonywać obowiązkowych wpłat na fundusz. Środki gromadzone na koncie funduszu będą z kolei przeznaczone na wspieranie przedsięwzięć zmierzających do racjonalnego i oszczędnego zużywania energii, paliw i materiałów.

Dysponentem funduszu będzie minister Gospodarki Materiałowej.

GOSPODARKA OPONAMI

Prezydium Rządu oceniło stan zaopatrzenia w opony do samochodów, ciągników i maszyn rolniczych oraz możliwości poprawy w tej dziedzinie. Wobec wstrzymania w ostatnich latach planowanych inwestycji oraz ograniczo[illegible] zdolności importowych gospodarki, zrównoważenie zapotrzebowania na opony w najbliższych latach nie będzie możliwe. Podjęte zostaną kroki zmierzające do pełnego wykorzystania istniejących w przemyśle zdolności produkcyjnych. Przyspieszony zostanie rozwój bieżnikowania opon. Polecono przygotowanie propozycji rozwiązań systemowych, które będą skłaniały użytkowników do ograniczania zużycia opon w eksploatacji.

WYŻSZE CENY SKUPU KURCZĄT

Prezydium Rządu mając na uwadze podniesienie opłacalności produkcji drobiu podjęło decyzję o podwyższeniu z dniem 20 października br cen skupu kurcząt od producentów o 10 zł, tj. do 120 zł za jeden kilogram.

Główna Inspekcja Terenowa

Ciąg dalszy ze str. 1

giem wszystkie dziedziny życia mające wpływ na sposób i poziom bytowania obywateli.

Inspekcja przebiegać będzie w 10 podzespołach kontrolujących poszczególne wycinki życia społeczno-gospodarczego. W ich skład, obok specjalistów z poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych, wejdą przedstawiciele jednostek wojewódzkich, aktyw społeczny i polityczny. O wyniku kontroli będą decydować jednak jedynie przedstawiciele GIT

Przed rozpoczęciem kontroli jej uczestnicy wysłuchali „Raportu o stanie województwa", który przedstawił wojewoda **Kazimierz Jabłoński.**

Zakończenie pracy GIT i jej podsumowanie przewidziano na 29 bm. (stk)

Miejsce i rola PRON w realizacji reformy gospodarczej

Ciąg dalszy ze str. 1

przeciwstawiania się reformie lub też ograniczania jej wpływu na gospodarkę narodową.

W kilkugodzinnej dyskusji poruszano sprawy związane z praktycznym wcielaniem w życie zasad reformy gospodarczej. Mówiono o problemie cen, systemach konsultacji społecznej, samodzielności i samofinansowaniu przedsiębiorstw, niestabilności przepisów prawnych, bankowej kontroli finansowej nad działalnością przedsiębiorstw, motywacji działania załóg pracowniczych, walce ze spekulacją.

Sporo miejsca w wypowiedziach dyskutantów zajęły także sprawy organizacji i wydajności pracy, skuteczności kontroli, oszczędnej gospodarki surowcami i materiałami, zdarzających się jeszcze przerostów w zatrudnieniu i to zarówno w administracji jak i w sferze produkcji.

Mówiono także — na tle wcielania w życie założeń reformy gospodarczej — o konieczności stałego dialogu PRON ze społeczeństwem-współdziałaniu Ruchu z samorządem pracowniczym, organizacjami związkowymi a także organizacjami polityczno-społecznymi działającymi w zakładach pracy. Stwierdzono, że w bardzo wielu środowiskach i licznych zakładach pracy brak jest dokładnej znajomości założeń reformy gospodarczej. Stąd jednym z zadań PRON będzie szerokie upowszechnianie zasad reformy oraz podejmowanie różnorodnych inicjatyw i przedsięwzięć w celu nie tylko popularyzacji reformy ale i zyskania szerokiego, społecznego udziału w jej codziennej realizacji.

Zastępca przewodniczącego Rady Krajowej PRON — Wincenty Lewandowski podkreślił, że reforma była koniecznością polityczną, społeczną i gospodarczą. PRON musi być jednym z czynników wzbogacającym wiedzę społeczeństwa o reformie i jej zasadach. Do zadań Ruchu należy także poznawanie społecznych odczuć związanych z reformą a także wskazywanie możliwości wszelkiego rodzaju inicjatyw produkcyjnych i gospodarczych, zmierzających do lepszej pracy przedsiębiorstw i poprawy zaopatrzenia.

Uczestnicy obrad przyjęli dokument określający zadania ogniw PRON w popularyzacji i upowszechnianiu i codziennym wdrażaniu zasad reformy gospodarczej. Zamykając obrady przewodniczący RW PRON — prof. **Piotr Boroń** wyraził przekonanie, iż zgłoszone uwagi i wnioski przyczynią się do efektywniejszego wdrażania zasad reformy. (h)

Po rozmowach z Genscherem i politykami austriackimi
Min. A. Gromyko odleciał do Berlina

WIEDEŃ (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Andrzej Rayzacher depeszuje:

Radziecki minister Spraw Zagranicznych, **Andriej Gromyko,** który w sobotę i w niedzielę konferował w Wiedniu z bońskim ministrem Spraw Zagranicznych, **H. D. Genscherem,** przeprowadził także rozmowy z politykami austriackimi — prezydentem **Kirchschlaegerem,** kanclerzem **Sinowatzem,** a w poniedziałek — ze swym tutejszym odpowiednikiem, **Erwinem Lancem.**

Według informacji austriackiego MSZ, przedmiotem rozmowy Gromyko — Lanc były problemy współpracy dwustronnej i sprawy międzynarodowe. W szczególności radziecki minister poinformował szefa austriackiej dyplomacji o swych rozmowach z Genscherem. Stwierdził, że wiedeńskie spotkanie z nim miało cel informacyjny. ZSRR i RFN będą kontynuowały dialog również w przyszłości. Co się tyczy spraw rozbrojenia, to nie zdołano wyjść poza wzajemne przedstawienie stanowisk. Nie doszło do zbliżenia stanowisk w kwestii zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu w Europie.

Przed odlotem do NRD min. Gromyko złożył na lotnisku krótkie oświadczenie, podkreślając rolę Austrii jako miejsca międzynarodowych spotkań i dialogu.

Premier Włoch dostrzega możliwość odroczenia instalacji rakiet

RZYM (PAP) — Premier Włoch Bettino Craxi oświadczył, że gdyby zanosiło się na kontynuację rokowań genewskich USA — ZSRR w sprawie ograniczenia broni średniego zasięgu, wówczas możliwe byłoby odroczenie instalacji na Sycylii, na razie na okres sześciu miesięcy, 112 pocisków menewrujących.

Na wspólnej konferencji prasowej z premierem Hiszpanii Filipe Gonzalezem, Craxi powiedział, że jeśli nie będzie postępu w rokowaniach w Genewie, wówczas nie widzi on powodu, żeby odwlekać instalację.

Zgodnie z decyzją NATO, 572 rakiet NATO, (108 Pershingoe II i 464 pociski manewrujące) mają być zainstalowane pod koniec roku w Europie Zachodniej w przypadku fiaska rokowań genewskich. Włochy zgodziły się przyjąć 112 pocisków manewrujących.

Rząd grecki opowiedział się za 6-miesięcznym odroczeniem rozmieszczenia nowych broni średniego zasięgu NATO, aby rokowania genewskie nie odbywały się pod presją wyznaczonych terminów instalacji nowych broni.

Spotkanie Honecker -Gromyko

BERLIN (PAP) — Sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD, **Erich Honecker** spotkał się w poniedziałek z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów; ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR, **Andriejem Gromyką,** który przybył do NRD z wizytą przyjaźni. Omówiono zagadnienia umacniania współpracy między ZSRR a NRD oraz aktualne sprawy międzynarodowe. Szczególną uwagę zwrócono na problem ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie.

Antyradziecka retoryka Reagana

NOWY JORK (PAP) — W wywiadzie dla tygodnika „Newsweek" premier Szwecji, Olof Palme, oświadczył, iż antyradziecka retoryka prezydenta Ronalda Reagana tworzy w Europie „stan niepewności".

W rozwinięciu tej opinii, stwierdził, iż między słowami i postępowaniem rządu amerykańskiego występują różnice, co sprawia w efekcie, że Zachodnia Europa nie bardzo wie, czy podążać za deklaracjami słownymi, czy za czynami Waszyngtonu.

Premier Palme wyraził głębokie zaniepokojenie faktem pogarszających się stosunków Wschód—Zachód, co wywiera ujemny wpływ na przebieg rokowań rozbrojeniowych.

Zapytany o plany NATO w sprawie rozmieszczenia z końcem br. nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu, Olof Palme oświadczył, że Szwecja jest przeciwna tym zamiarom, co nie oznacza jednak podzielania stanowiska strony radzieckiej w tej kwestii.

Polityk szwedzki opowiedział się za połączeniem radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie redukcji zbrojeń strategicznych oraz redukcji zbrojeń średniego zasięgu, określając tego rodzaju posunięcie jako ewentualnie jedyną drogę wyjścia z obecnego impasu w Genewie.

Salwador
Udane akcje partyzantów

HAWANA (PAP) — Śmiałą akcję przeprowadzili partyzanci Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martiego (FMLN), walczący z reżimem salwadorskim.

Jak poinformowała rozgłośnia powstańcza „Venceremos", bojownicy FMLN zorganizowali we wschodnim departamencie Salwadoru — Usulutan zasadzkę na ciężarówkę wojskową. W wyniku tej akcji zginęło 19 żołnierzy i oficerów sił reżimowych.

Dzień wcześniej partyzanci atakowali siły rządowe w mieście Santiago de Maria, położonym 118 km na wschód od stolicy Salwadoru.

Powstańcy przeprowadzili również akcje dywersyjne w kilku elektrowniach, w wyniku których wschodnia część kraju już trzeci dzień z rzędu odcięta jest od dostaw prądu.

W sumie, od września, to jest od czasu rozpoczęcia przez partyzantów szerokiej ofensywy, bojownicy FMLN przejęli kontrolę nad 20 miastami, w tym 4 w departamencie Usulutan.

Szef wywiadu Hitlera współpracownikiem Brytyjczyków?

Ciąg dalszy ze str. 1

dotarły one nad Tamizę, szef brytyjskiego wywiadu (tzw. Mi 6) gen. Stewart Menzies nie chciał wierzyć swoim oczom. Meldunek z Berna zawierał kompletny plan kampanii przeciwko ZSRR, łącznie z dokładną datą inwazji.

Reputacja Mi 6 była w tym okresie fatalna, brytyjski wywiad popełnił wiele kardynalnych błędów i był pośmiewiskiem brytyjskich kręgów kierowniczych. Menzies podjął jednak ryzyko poważnego potraktowania wydarzenia, które wyglądało na prymitywną prowokację. Szymańska otrzymała kryptonim Z-5/1, do opieki nad nią wyekspediowany został do Szwajcarii doświadczony pracownik Mi 6, a całą sprawę tak utajniono, że o działalności duetu Canaris — Szymańska wiedziało tylko kilka osób.

Brytyjski autor pisze, że Canaris wielokrotnie spotykał się w Szwajcarii i Francji z Szymańską, która za każdym razem uczyła się na pamięć przekazywanych jej danych. Pod koniec wojny coraz częściej zamiast Canarisa spotykał się z nią jego zaufany współpracownik, Hans Bernd Gisevius, b. oficer gestapo. Wszystkie kontakty urwały się jednak po lipcu 1944 r. kiedy dokonano nieudanego zamachu na Hitlera. Canaris został uwięziony, okrutnie torturowany i zamordowany tuż przed zakończeniem wojny, chociaż nigdy jego prawdziwe czy rzekome kontakty z Brytyjczykami nie zostały Hitlerowi ujawnione.

Pani Szymańska natomiast — jak twierdzi Nigel West — żyje w małym miasteczku w stanie Północna Karolina w USA. Ma ona 78 lat, podupada na zdrowiu, ale nadal pamięta w szczegółach swoje przejścia wojenne i w szczegółach o nich opowiedziała. Nie uważa, że była szpiegiem, uważa natomiast, że czyniła to, co było słuszne.

Opracowanie Westa stawia zbyt sensacyjne tezy, żeby można było je przyjąć bezdyskusyjnie. W żadnym z dotychczas ujawnionych materiałów archiwalnych rządu brytyjskiego nie pojawił się cień sugestii o przejściu Canarisa na stronę W. Brytanii. Z drugiej jednak strony materiały te mają celowo poczynione luki i wiele dokumentów ujrzy światło dzienne dopiero w przyszłym wieku. Brytyjczycy mają obsesję na punkcie tajemnic państwowych — aktualnych i przeszłych — i np. informacje o sprawie „Enigmy" (złamaniu szyfru niemieckiego, zbudowania maszyn do odszyfrowywania tajnych radiogramów hitlerowskich) ujrzały światło dzienne dopiero kilka lat temu — prawie 40 lat po fakcie.

Nawiasem mówiąc, całą zasługę, za to błyskotliwe osiągnięcie, będące dziełem trzech polskich matematyków, przypisali sobie Anglicy. Być może prawda o wojennej roli Canarisa jest odmienna od przedstawionej przez Westa i spoczywa w pancernych kasach brytyjskich archiwów. Jeśli jednak wersja Westa jest zbliżona do prawdy, byłoby to najbardziej bulwersujące wydarzenie w obfitującej w sensacje historii zmagań tajnych służb wywiadowczych sojuszników i hitlerowskiej Rzeszy.

Sprawca tajemniczego morderstwa — ujęty

KRAKÓW (PAP) — 17 bm. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie poinformował o zakończeniu trwającego od ponad 8 miesięcy śledztwa, zakończonego ujęciem mordercy 53-letniej Walerii S., która w tajemniczych okolicznościach zamordowana została 17 lutego br. w miejscowości Biały Kościół przy trasie E-22 na odcinku Kraków—Olkusz. Zabójcą kobiety okazał się 29-letni Kazimierz K. zamieszkały w miejscowości Podchybie w gminie Trzyciąż w woj. miejskim krakowskim.

Zabójstwo przy E-22 określono mianem jednej z najtrudniejszych spraw dochodzeniowo-śledczych prowadzonych przez krakowską milicję w ostatnich kilkunastu latach. Prace dochodzeniowo-śledcze utrudniał brak jakichkolwiek śladów, specyficzne warunki atmosferyczne panujące w dniu, w którym dokonano zabójstwa (śnieg, zadymka) oraz brak świadków. Funkcjonariusze milicji wiedzieli tylko, że zamordowana Waleria S. — nauczycielka Szkoły Muzycznej w Olkuszu, chórzystka Filharmonii Krakowskiej widziana była po raz ostatni, gdy udawała się na krzyżówkę dróg w Olkuszu z zmiarem zatrzymania jakiegoś samochodu jadącego w stronę Krakowa. W trakcie dochodzenia skontrolowano ponad 100 tysięcy pojazdów samochodowych na terenie woj. krakowskiego i sąsiednich województw. Sprawdzono 172 wersje zdarzenia oraz ponad 3 tysiące osób. Analizowano nawet anonimy i sugestie radiestetów. Przez osiem miesięcy kontrolowano odcinek E-22 Kraków — Olkusz. 10 bm. po zgłoszeniu usiłowania gwałtu na kobiecie korzystającej także z samochodowej „okazji", ujęto sprawcę mordu popełnionego w lutym, Kazimierz K. przyznał się do tego czynu.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie.

Jubileusz sceny lalkowej

Niedzielne przedstawienie sztuki Wasilija Szukszyna „Nim zapieje trzeci kur..." w reżyserii Krzysztofa Raua, zakończyło pięciodniowy przegląd spektakli lalkowych przygotowany z okazji trzydziestolecia Białostockiego Teatru Lalek.

Tego wieczoru salę widowiskową wypełnili miłośnicy Teatru, koledzy-lalkarze ze scen lalkowych z całego kraju — m.in. krakowskiej „Groteski", toruńskiego „Baja", szczecińskiej „Pleciugi", teatrów z Katowic, Lublina i Zielonej Góry, a także Telewizyjnego Teatru dla Dzieci i Młodzieży. Aktorom białostockiej sceny, jak również na co dzień anonimowym członkom zespołu — pracownikom technicznym i administracyjnym — wręczono kwiaty i upominki, dołączając do nich życzenia równie bogatych w artystyczne osiągnięcia, następnych trzydziestoleci.

Odczytano **list gratulacyjny** skierowany **do zespołu i kierownictwa BTL** przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, **Jerzego Bajdora,** pismo z jubileuszowymi życzeniami przesłane przez rektora PWST w Warszawie, **Andrzeja Łapickiego.**

W czasie uroczystości **Krzysztof Rau** — dyrektor i kierownik artystyczny Teatru, został uhonorowany **listem gratulacyjnym** oraz **nagrodą Ministra Kultury i Sztuki.**

Wojewoda białostocki i dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW w Białymstoku, wręczyli swoje nagrody zasłużonym pracownikom teatru. W grupie wyróżnionych osób znaleźli się: **Halina Kołpak, Joanna Piekarska, Feliksa Piechowska, Danuta Okłota i Piotr Sawicki.**

Upominki wraz z życzeniami i gratulacjami przekazali białostockim aktorom-lalkarzom goście ze Związku Radzieckiego: **Wiktor Sudaruszkin** — dyrektor artystyczny Wielkiego Teatru Lalek w Leningradzie oraz **Irina Żarowcewa** — sekretarz radzieckiego Centrum „Unima". Wśród wręczonych suwenirów znalazła się książka Siergieja Obrazcowa „Całe życie gram lalką", z własnoręczną dedykacją artysty: „Moich białostockich kolegów serdecznie pozdrawiam z trzydziestoleciem".

Nadeszły listy gratulacyjne od miejscowych władz politycznych i administracyjnych. Życzenia i słowa uznania z okazji jubileuszu przekazali również zespołowi Teatru Lalek przedstawiciele towarzystw, placówek kulturalnych oraz Wydziału Lalkarskiego PWST.

Na zakończenie jubileuszowego wieczoru, zwracając się do zgromadzonych na sali gości Krzysztof Rau — dyrektor Białostockiego Teatru Lalek powiedział: „Wzruszające są te dowody uznania i sympatii, jakich doświadczamy. Jesteśmy szczęśliwi, że przez tych kilka dni mogliśmy być razem z naszymi przyjaciółmi. Będziemy o was pamiętać. O tych wszystkich, którzy z nami współpracują, jak i o tych, których z imienia i nazwiska nie znamy — mam na myśli naszych widzów. Po powrocie z Moskwy, dokąd udajemy się na gościnne występy, jesteśmy otwarci na oczekiwania naszej widowni".

(olp)



Dużym zainteresowaniem cieszy się ekspozycja fauny.

60 lat Polskiego Związku Łowieckiego

Atrakcyjna ekspozycja

Z okazji 60-lecia Polskiego Związku Łowieckiego otwarto w Białymstoku wystawę pt. „Łowiectwo Ziemi Białostockiej". Organizatorami są Wojewódzka Rada Łowiecka oraz Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie.

Pokazano na niej najcenniejsze trofea myśliwych naszego regionu, bogatą faunę spotykaną w lasach.

Odrębną, bardzo ważną część ekspozycji, zajmują eksponaty muzealne przedstawiające historię łowiectwa, jest m.in. zabytkowa broń używana na polowaniach.

Już w pierwszych godzinach dało się zauważyć ogromne zainteresowanie ekspozycją. Wystawa będzie czynna do 6 listopada w godzinach od 11—18, a wszystkich zainteresowanych informujemy, że mieści się w pawilonie wystawowym przy ul. Manifestu Lipcowego 14. (nlz)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Odpowiada mi praca społeczna

Podczas związkowego spotkania w **Ełku,** zabrała głos **Teresa Szczucka,** przewodnicząca zarządu Związku Zawodowego Pracowników PGR w **Baniach Mazurskich.** Zrzesza on około 280 członków spośród 700-osobowej załogi.

— Wybór na tę funkcję — powiedziała nam w rozmowie — przyjęłam z ogromnym zaskoczeniem, bo jako główna księgowa, według regulaminu, nie miałam prawa kandydować do władz związkowych. Jednak ktoś z uczestników zebrania wyborczego zgłosił wniosek o ominięcie tej klauzuli.

— Bardzo mi odpowiada praca społeczna — mówi szczerze. — Czuję się szczęśliwa, kiedy pomyślnie załatwię czyjąś sprawę.

Przewodnicząca PGR-owskich związkowców uważa, że mając doświadczenia w pracy w administracji potrafi łatwiej wyłuskać przepisy prawne, tak potrzebne przy załatwianiu skomplikowanych spraw ludzkich. Może kto inny machnąłby ręką widząc podpisane przez prezesa sądu rejonowego orzeczenie terenowej komisji odwoławczej, stwierdzające prawomocność zwolnienia pracownika. Natomiast Teresa Szczucka sprawdza w kodeksie pracy, czy rzeczywiście, jak orzekł sędzia, niekonsultowanie ze związkiem zamiaru rozwiązania umowy o pracę jest tylko uchybieniem natury formalnej. Stwierdza, że kodeks mówi co innego: konsultacja i to na piśmie jest konieczna, bez niej wypowiedzenie traci ważność. Znaczy to, iż — podstawa do wniesienia odwołania do wyższej instancji — do okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.

— Pomagamy ludziom w trudnej sytuacji, opiekujemy się rodzinami wielodzietnymi. Zajęliśmy się czwórką osieroconych dzieci... — W tym miejscu wtrąciłam uwagę, czy nie prościej oddać je do Domu Dziecka. — To byłaby ostateczność — odpowiada zdecydowanie Szczucka. — Dzieci są w różnym wieku. Najstarszy to już nasz młody pracownik, chce zaopiekować się młodszym rodzeństwem, ale trzeba mu pomóc.

Teresę Szczucką stać na sentyment, ale i na ostre stawianie spraw związkowych. Do zarządu wpływa sporo odwołań od udzielonych kar regulaminowych. Nie byłoby tego, gdyby kadrę kierowniczą przeszkolić w zakresie ustawy związkowej. W obecnej sytuacji nie zorientowana w przepisach administracja zamiast ułatwiać — utrudnia pracę związkowców, odbiera chęć do działania.

Podczas wspomnianego spotkania w Ełku, Teresa Szczucka zakończyła swą wypowiedź propozycją skontrolowania w zakładach stopnia respektowania ustawy związkowej. Zebrani zaakceptowali ten wniosek.

(pl)

„Fastowskie płótna"

W salonach Białostockiej Filharmonii przy ul. Podleśnej 2 czynna jest wystawa stanowiąca plon pleneru malarskiego w Karwicy, od szeregu lat organizowanego przez Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty". „Karwica —83" — przyniosła interesujący plon. Blisko 30 proc. malarskich amatorów i profesjonalistów.

Na uwagę zasługuje tryptyk profesjonalistki **Barbary Marks.** Artystka penetruje świat przyrody konstruując misterną sieć niby liści, niby gałęzi, przyprawiając je smacznie jesienną kolorystyką brązów. Ewentualnych zwiedzających muszę z góry ostrzec, że tryptyk został „zdekompletowany" przez pianistę i kompozytora Miłosza Magina z Paryża, który jeden z obrazów zakupił.

Barbara Nowelska reprezentowana jest jednym obrazem, nastrojowym i poetyckim utrzymanym w konwencji znanej miłośnikom z indywidualnych wystaw tej artystki. Jest to „Pejzaż" w zielono granatowej tonacji. Jakby nierealny nocny park wyłaniający się z wodnych otchłani.

Wśród amatorów znalazły się prace nie ustępujące techniką i świeżością spojrzenia profesjonalistom. Wyróżniłbym zwłaszcza płaszczyznowo potraktowane pejzaże z łódkami **Gertrudy Rzepeckiej.** Rzepecka panuje nad przyjętą konwencją wykazując swobodę warsztatu i stylu co wskazuje artystyczną dojrzałość.

Barbara Tylek, której indywidualną wystawę dwa lata temu gościły salony BWA, pokazała dwa obrazy, niestety odległe od siebie stylowo. Dynamiczną kolorystycznie kompozycja „Bez tytułu" — fioletowo-różowy pejzaż, odważny i piękny, nie znajduje potwierdzenia w drugiej pracy zatytułowanej „Owady", która jest utrzymana w konwencji ilustracji książeczek dla dzieci i to tych, nie zdobywających laurów na konkursach wydawniczych.

Włodzimierz Kapuściński pokazał dwa bardzo piękne, utrzymane w gamie monochromatycznej (brązy), pejzażu, malowane z profesjonalnym zacięciem.

Klasą dla siebie jest **Jan Grygoruk,** którego malarstwo, gęste, pełne szczegółów, każe szukać odniesień gdzieś w sztuce artystów „dnia siódmego". Zatrzymuje oko zwłaszcza „Wspomnienie z Karwicy" tego malarza.

Z wystawy zapamiętałem jeszcze obrazy **Wiesława Popławskiego, „Łąki" Ireny Garbiec** i urokliwe, nieco sentymentalne „Marzenie" **Barbary Boniszewskiej.** (Zet)

Leczą się rolnicy

Dopóki nie powstaną federacje związków i ich agendy terenowe, rozdziałem skierowań sanatoryjnych zajmują się biura do spraw majątku po byłych związkach zawodowych. Przy rozpatrywaniu wniosków o leczenie sanatoryjne wystawia swą opinię lekarz—konsultant oraz członkowie specjalnej komisji społecznej.

Wiktor Małyszko zajmuje się rozdysponowywaniem skierowań sanatoryjnych wśród pracowników PGR, POM, kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych oraz różnych instytucji rolnych z terenu naszych trzech województw. Na razie nie we wszystkich zakładach branży rolnej działają nowe związki, ale prawo do leczenia sanatoryjnego mają wszyscy pracownicy i emeryci.

W tym roku ,jak informuje Wiktor Małyszko, nasz region miał do dyspozycji 578 skierowań dla pracowników rolnictwa. Chcąc dostosować terminy leczenia do kalendarza prac rolnych, najwięcej skierowań przypada na miesiące jesienne i zimowe. W pierwszym kwartale rolnicy wykorzystali 178 skierowań, zaś w obecnym, czwartym — 160, najmniej w trzecim — tylko 89.

Coś z życia

Pozoracja

„Zwracam się z prośbą o zamieszczenie w „Gazecie" i załatwienie sprawy, o której piszę oraz niepodanie mego nazwiska i adresu, ponieważ z tego tytułu miałbym wymówki".

Cytat pochodzi z listu, który nadesłano do nas z Grajewa. Podobnie opatrzonych skarg nadchodzi do redakcji więcej. Zdenerwowani przewlekłym załatwianiem, a często lekceważeniem ich problemów piszą do nas, licząc na skuteczność oddziaływania prasy. Boją się ujawniać swe nazwiska ze względu na wspomniane „wymówki", boją się rykoszetu w postaci niezałatwienia im kolejnej sprawy. Anonimy wrzucamy do kosza. Listy podpisane traktujemy z całą uwagą.

Wróćmy do listu z Grajewa. Mieszkaniec osiedla „Waltera", które wiosną tego roku nawiedziła inspekcja sprawdzająca ład i porządek. Piwnice i klatki schodowe zlustrowały trzy osoby: dwóch przedstawicieli spółdzielni w towarzystwie milicjanta. Przewodniczył specjalista gospodarki zasobami mieszkaniowymi. W bloku naszego czytelnika stwierdzono „brud w postaci gromady śmieci" i... na tym poprzestano. Do jesieni śmieci przybyło i tylko szczury mają z tego pożytek.

W osiedlowych blokach jest nie tylko brudno ale i zimno. Do 11 października, mimo wielu interwencji mieszkańców budynków nr 2, 3, 10, 18, 25 i 31, zamiast kaloryferów grzały elektryczne grzejniki. Tego dnia biuro spółdzielni odwiedziło 18 osób; nie uzyskały żadnej informacji. W pomieszczeniach spółdzielni temperatura sięgała 23 stopni C.

Do władz spółdzielni zgłoszono także inne sprawy. Osiedle jest nie oświetlone. Egipskie ciemności sprzyjają często włamaniom do parkowanych samochodów. Słupy oświetleniowe — od bloku nr 2 do 22, zdają się być tylko wątpliwą ozdobą, za to na klatkach schodowych światło włączone jest non-stop. W budynku nr 31 nie jest czynna zbiorcza antena telewizyjna, blok nr 4 otoczono rowem niczym fortecą — na szczęście do wypadku jeszcze nie doszło. Obrazu dopełniają niezamykające się i pozbawione szyb drzwi wejściowe do budynków. A zima za pasem.

Administracja spółdzielni prowadzi tymczasem działania pozorowane. 7 października do budynku nr 31 wysłano montera centralnego ogrzewania. Droga chyba za daleka, jako że doszedł dopiero następnego dnia o godz. 10. Popatrzył i poszedł. Działania zostały zakończone. Mieszkańców zawiadomiono, że 5 października specjalna komisja stwierdzi stan faktyczny. Czekali ucieszeni i niecierpliwie. Nadaremnie.

Pytania wynikające z prezentowanej sytuacji kierujemy nie tylko do prezesa zarządu grajewskiej spółdzielni mieszkaniowej. Sądzimy, że powinien na nie odpowiedzieć przede wszystkim przewodniczący rady spółdzielni, organu reprezentującego interesy członków spółdzielni i nadzorującego pracę zarządu. Kaloryfery być może już grzeją. Nie zmienia to jednak faktu lekceważenia udziałowców spółdzielni.

Mieszkańcom osiedla „Waltera" też można postawić dwa pytania. Czyżby do brudu na klatkach tak się przyzwyczaili, że sprzątnięcie go własnymi siłami uważają za zbędne? I dlaczego nie skupili się w mający większą „siłę przebicia" samorząd.

W liście podają nazwiska pracowników spółdzielni. Nie podajemy ich, podobnie jak nie ujawniamy autora. Samo życie.

(jtb)

KSIĄŻKI NADESŁANE

HENRYK CZYŻEWSKI — KRAWIECTWO. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1983, nakład 25 000 egz., str. 318, cena 100 zł.
Podręcznik technologii dla ZSZ.

JANINA KAMIONKA-STRASZAKOWA — BŁĘKITNY KWIAT. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 5000 egz., str. 488+66 ilustr., cena 200 zł.
Almanach romantycznej poezji i prozy. Pozycja z serii Biblioteka Romantyczna pod redakcją Marii Janion.

THEODOR WEISSENBORN — ŚPIEW NA DWA GŁOSY NOCNĄ PORĄ. PIW 1983, nakład 20 000 egz. str. 205, cena 120 zł.
Zbiór opowiadań o różnorodnej tematyce — od obrazków obyczajowych po groteskę społeczną czy zapisy stanów świadomości ludzi psychicznie chorych, odtrąconych przez społeczeństwo, ludzi starych, w obliczu śmierci. Pozycja z serii Współczesna Proza Światowa.

Złote zagadki II wojny światowej

„Karatowy" rejs U-Boota

Rozpoczęta jesienią 1944 r. przez władców III Rzeszy „ewakuacja" zasobów finansowych, walut, walorów bankowych, złota, kosztowności, dzieł sztuki i innych — w większości zrabowanych bogactw — miała trzy kierunki. Pierwszy z nich to ukrywanie wspomnianych skarbów na terenie Niemiec — głównie w wielokrotnie już wspominanej „Twierdzy Alpejskiej", a także innych miejscach (np. gdzieś w Karkonoszach złoto wywiezione z oblężonego Wrocławia). Drugi — to lokowanie poważnych sum na tajnych, hasłowych lub numerycznych kontach w bankach zagranicznych — państw neutralnych, głównie Szwajcarii i krajów Ameryki Południowej. Wreszcie trzeci — to wywóz szlachetnych kruszców, złotych monet, biżuterii, kamieni szlachetnych poza terytorium walącego się już hitlerowskiego „imperium". Ten właśnie manewr jest tematem kolejnego odcinka naszego cyklu.

Na wspomnianej już uprzednio tajnej konferencji w Strasburgu zwołanej z inicjatywy Bormana, a której uczestnikami byli przedstawiciele najwyższych kół niemieckiej finansjery oraz RSHA i SS — podjęto decyzję o rozpoczęciu „Aktion Feuerland", czyli planu „Ziemia Ognista". Co się kryje za tym kryptonimem?

Otóż Borman i wielcy baronowie przemysłowi doszli do zgodnego wniosku, że nie jest możliwa w pełni lokata kapitałów niemieckich w przedsiębiorstwach zagranicznych, koncernach czy też nawet specjalnie tworzonych w tym celu fikcyjnych spółkach akcyjnych. Postanowiono więc dokonać bezpośredniego przerzutu części skarbów na terytorium Argentyny i innych mniejszych krajów Ameryki Południowej, których reżimy znane były ze swych profaszystowskich sympatii. Ponadto — co nie jest bez znaczenia — w wielu z krajów tamtego regionu istniały od wielu lat zasiedziałe skupiska emigrantów niemieckich, mających duże wpływy w miejscowej administracji, przemyśle, wojsku, policji no i oczywiście bankowości. Emigranci, co nie było tajemnicą dla rządów kraju, w którym się osiedlili — byli zwolennikami hitlerowskiego systemu, czynnymi działaczami zagranicznej organizacji NSDAP. Stwarzało to niemal idealne warunki, aby właśnie na Ziemi Ognistej (to pojęcie geograficzne obejmuje archipelag wysp u południowych wybrzeży Ameryki Płd. oddzielonych od kontynentu Cieśniną Magellana, jak ulał pasuje do zamaskowania kierunku przerzutu), stworzyć finansową bazę dla pogrobowców hitleryzmu.

Nowa trasa przerzutów ruszyła. Ściśle tajne, starannie pilnowane konwoje ciężarówek kierowano przez Francję do Hiszpanii, gdzie (oczywiście za cichą zgodą władz frankistowskich) w różnych portach ładunki umieszczano na pokładzie zawijających tam potajemnie okrętów Kriegsmarine. Te zaś brały kurs na Argentynę, przepływając właśnie obok... Ziemi Ognistej, gdzie prawdopodobnie znajdowały się stacje naprowadzania radiowego i punkty kontaktowe, przeładunkowe, bazy zaopatrzenia itp.

Pierwszym, niejako sondażowym rejsem po tej trasie była tajna misja hitlerowskiego krążownika „Graf von Spee", który uchodząc przed pościgiem floty alianckiej zawinął na krótko do portu Montevideo w Urugwaju. Nie mogąc ujść blokadzie został on potem zatopiony przez własną załogę. Ale przedtem dwóch członków załogi tego rajdera otrzymało polecenie przewiezienia na brzeg, do znajdującej się w Patagonii farmy, której właścicielem był Niemiec — kilku opancerzonych skrzynek. Przypomnijmy — miało to miejsce jesienią 1939 roku! Szlak ucieczki za Atlantyk został zainaugurowany i przetarty.

Jesienią 1944 r. sytuacja była jednak inna — przewaga flot sprzymierzonych przegnała z Atlantyku wszystkie nawodne jednostki Kriegsmarine. Pozostała jednak droga podwodna — chyba jeszcze dogodniejsza, bo skryta i trudna do przerwania. Do akcji „Ziemia Ognista" włączono więc osławione U-Booty.

Niewiele udało się zdemaskować z tych poczynań. Ale jeden — ustalony już po wojnie, niewątpliwy fakt — wystarczy za przykład.

Otóż w lutym 1945 r. hitlerowską bazę okrętów podwodnych w Wilhelmshaven opuścił jeden z nich wysłany w misji specjalnej. Kurs — oczywiście Argentyna. A w stalowym cielsku U-Boota nie były jaki ładunek. Otóż jak wynika z zagarniętych przez wojska amerykańskie dokumentów, okręt ten przewiózł ni mniej ni więcej tylko: **187 mln marek w złocie, 17 mln dolarów, 25 mln franków szwajcarskich, 4,5 tys. funtów brytyjskich, spore sumy waluty francuskiej i belgijskiej** a ponadto **ok. 3 ton złota, 87 kg platyny i 4600 karatów diamentów.** Bagatelka! — W głowie się kręci.

Taki był ładunek jednego tylko znanego w stu procentach rejsu hitlerowskiego podwodniaka. A ile podobnych U-Bootów w podobnej misji i z podobnymi ładunkami przedarło się na drugą stronę Atlantyku? Do dziś tego nie wiadomo.

Wiadomo natomiast, że tuż pod koniec wojny i po klęsce III Rzeszy na całym świecie powstało ok. 750 różnego rodzaju przedsiębiorstw czy spółek, których podstawą finansową był kapitał niemiecki. W samej Argentynie naliczono ponad 100 takich przedsiębiorstw. I nie były to sklepiki handlujące starymi ciuchami czy też gospodarstwa hodujące 10 owiec. Na liście bowiem są wielkie firmy budowlano-inwestycyjne, kompanie armatorskie, spółki eksploatujące bogactwa naturalne, wytwórnie chemiczne i farmaceutyczne, stocznie, huty, fabryki metalurgiczne... A i proporcjonalnie zyski z takich przedsiębiorstw też być musiały niemałe.

Kto z nich korzystał? Ustalone przez lata fakty, wskazują niedwuznacznie, że „udziałowcami" byli prominenci hitlerowskiej Rzeszy, zbrodniarze wojenni, ukrywający się właśnie głównie na terenach krajów Ameryki Płd. Dysponentem tajnych funduszy były takie konspiracyjne organizacje jak „Die Soine" (Pająk), HIAG (Związek Wzajemnej Pomocy b. żołnierzy formacji SS), czy osławiona „ODESSA" (mająca podobny charakter i cele „Organisation der Ehemaligenn SS-Angehoeringen). A na „liście płac" — Eichman, Mengele, Barbie...

(Om)

TADEUSZ STĘPIEŃ

Losy Lidki z „Czterech pancernych"

Któż nie oglądał serialu „Czterej pancerni i pies". Niewiele jednak osób wie, że pułk. Janusz Przymanowski pisząc książkę „Czterej pancerni i pies" oparł się na autentycznych wojennych losach niektórych żołnierzy I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. Dziewczyna, która była dla niego pierwowzorem radiotelegrafistki Lidki, żyje i mieszka w Szczecinie. Oto co mówi ona, czyli Lidia Gaj, za młodu Mokrzycka:

— Prawda jest nieco odmienna, niż w „Czterech pancernych". Wojna zastała mnie we Lwowie, gdzie przebywałam u rodziny. Gdy Niemcy wkroczyli do Związku Radzieckiego — dla mnie i będącego ze mną ojca rozpoczęła się długa, trudna wędrówka. Dostaliśmy się do Uzbekistanu i tam zamieszkaliśmy. Kiedy dotarła do nas wiadomość o formującej się I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki zgosiłam się w odpowiedniej placówce i po uciążliwej wędrówce dotarłam do żołnierskiego obozu w Sielcach nad Oką. Tam też poznałam swego przyszłego męża — wówczas dowódcę czołgu T-34 z numerem 228. Wtedy, przed zamążpójściem nosiłam nazwisko panieńskie Mokrzycka.

Byłam rzeczywiście radiotelegrafistką. Po ukończeniu kursu otrzymałam przydział do centrali telefonicznej I Brygady Pancernej i razem z nią przeszłam jej szlak bojowy do Gdańska. W czasie bitwy pod Studziankami — obsługiwałam razem z dwoma koleżankami centralę telefoniczną.

Po wojnie Lidia Mokrzycka — po zdemobilizowaniu — pracowała na poczcie w Lublinie. Tam odnalazł ją por. Michał Gaj, obaj przyjechali do Szczecina i tu wzięli ślub. Później mieszkali i pracowali we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Ostrowie Wlkp., Warszawie, by wrócić do Szczecina.

Za zasługi bojowe Lidia Gaj otrzymała wiele odznaczeń. Dużym wyróżnieniem był dla niej wybór na matkę chrzestną PZM-owskiego masowca „Studziank".

(J.K.)



Jesień na drogach

Jeszcze nie tak dawno pisałem o przygotowaniach do sezonu letniego i nie wiedzieć kiedy przeszło lato z jego wszystkimi urokami, a nadeszła jesień z jej wszystkimi utrudnieniami. Właśnie one są sygnałem do bliższego zainteresowania się samochodem. Po powrotach z wakacyjnych wojaży wielu posiadaczy nie zaglądało do swoich aut — jeździ, to i dobrze.

Jesienią koniecznie trzeba przyjrzeć się oponom, układowi hamulcowemu, oświetleniu i innym podzespołom mającym wpływ na bezpieczną jazdę. A zatem opony. Marzeniem jest zakup nowego ogumienia, niestety, tylko marzeniem, a jeździć trzeba. Jeśli ktoś jeszcze nie przyjrzał się oponom, radzę to zrobić i zainteresować się punktami przyjęć opon do bieżnikowania. Jazda zimą na łysych oponach jest — a przynajmniej może być — jazdą wprost do szpitala lub na cmentarz.

Oświetlenie auta — wbrew powszechnie panującej opinii — wymaga okresowego przejrzenia i skorygowania ustawienia reflektorów. **A już koniecznie należy to zrobić przy okazji wymiany żarówki w reflektorach!** Przyjrzyjmy się także stanowi reflektorowych odbłyśników. Być może są one poważnie skorodowane i z tego powodu światła — dotyczy to przede wszystkim świateł mijania — są znacznie słabsze, znakomicie ograniczające widoczność. Te ostatnie stwierdzenia adresuję przede wszystkim do posiadaczy Fiatów 126p, które to autka, nawet nowe, nie mają rewelacyjnego oświetlenia!

Mokre jesienne nawierzchnie wymagają porządnych hamulców. Oczywiście, znaczna część kierowców twierdzi, że układ w ich pojazdach jest jeszcze zupełnie dobry, bo hamulce biorą równo i skutecznie. To prawda, ale jak długo jeszcze? Warto zatem skontrolować przynajmniej stan okładzin i nakładek hamulcowych, żeby być pewnym układu hamulcowego w pojeździe, którym na co dzień jeździmy. Przy okazji zajrzyjmy także do zbiorniczka z płynem hamulcowym. Być może trzeba będzie go dolać.

Posiadanie sprawnego technicznie samochodu leży w interesie każdego kierowcy. Dlatego też powinniśmy zadbać o sprawdzenie i ewentualną naprawę stwierdzonych usterek. Przy tym wszystkim należy pamiętać o czynności, która nie ma zasadniczego znaczenia, ale poprawia nie tylko samopoczucie, ale i widoczność. **W każdych warunkach drogowych pamiętajmy o przetarciu szyb — szczególnie przedniej i tylnej — oraz szkieł w reflektorach i lampach sygnalizacyjnych. Zadbajmy o to, żeby widzieć i być widzianym!**

Poruszanie się jesiennymi drogami jest mało przyjemne — wilgotno, mglisto, zaroszone szyby, śliskie i zabłocone drogi. W tych warunkach radziłbym zachowanie szczególnej ostrożności w czasie prowadzenia auta. Wiem z praktyki, że ostre, awaryjne hamowania wypadają w najmniej spodziewanym momencie. Jeśli będziemy zmuszeni do użycia hamulców na jezdni pokrytej warstwą liści, powinniśmy liczyć się z możliwością „haców" naszego samochodu. Może to mieć miejsce nawet przy hamowaniu „na pół gwizdka". Dlatego też nie polecam jazdy tuż za pojazdem poprzedzającym. Weźmy poprawkę na ewentualne niespodzianki i zwiększmy odstęp do 30-40 metrów. Jeśli czujemy się pewnie, można zabierać się do wyprzedzania. Wykonajmy ten manewr z należną ostrożnością — po uprzednim jego zasygnalizowaniu. Odległość, o której pisałem wyżej jest najwłaściwsza w czasie mgły, z której pojawieniem się nad drogami możemy się liczyć. **Pamiętajmy — we mgle jeździmy bezwzględnie na światłach mijania!**

Mimo licznych, „genialnych" wynalazków, jazda we mgle jest w dalszym ciągu bardzo trudna i niebezpieczna. Na jej temat są dwie szkoły. Według jednej należy prowadzić auto możliwie blisko prawej krawędzi jezdni, według drugiej możliwie blisko osi jezdni. Osobiście uważam, że zarówno jedna, jak i druga ma swoje plusy i minusy. I tylko od zdrowego rozsądku i umiejętności kierującego zależy bezpieczne prowadzenie samochodu. **Niezależnie jednak od sposobu jazdy — prawą stroną, czy środkiem — zalecałbym przede wszystkim zmniejszenie jej szybkości. Pamiętajmy o starej zasadzie: na mgłę nie ma silnych!**

JANUSZ GRYSIN

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH
w Białej Piskiej

SPRZEDA

nowe z b i o r n i k i na paliwa
o pojemności 50 m sześc. — szt. 1
i 20 m sześc. — szt. 1.

k 4271-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO
I DROŻDŻOWEGO „POLMOS"
w Białymstoku, ul. Elewatorska 20
i n f o r m u j ą, że
od 11 października 1983 uległy zmianie numery telefonów.
Aktualne numery:
510-496 — centrala telefoniczna
512-967 — dział zbytu
513-092 — dział zaopatrzenia.

k 4397-1

LOKALE

LEKARZ poszukuje kawalerki lub samodzielnego pokoju na rok. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10071"
g 10071-1

MAŁŻEŃSTWO z siedmioletnim dzieckiem poszukuje mieszkania na rok. Płatne z góry. Tel. 330-76, (w godz. od 16).
g 10043-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 (parter) — zamienię na równorzędne (piętro). Tel. 246-55.
g 10042-1

DWA mieszkania — zamienię na jedno. Tel. 415-625, (po godz. 18).
g 10041-1

ŁOMŻA — M-4 zamienię na równorzędne w Białymstoku. Tel. 279-80.
g 9974-0

SPÓŁDZIELCZE M-2 30 m kw. w Pasłęku — zamienię na podobne lub większe w Białymstoku. L. Sobieski, ul. Ogrodowa 34 m. 11, 14-400 Pasłęk.
g 10045-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Kol. MARKOWI i STANISŁAWIE BŁASZAKOM
z powodu śmierci
O j c a i T e ś c i a
składają:
Dyrekcja i pracownicy WOPR w Olecku.
k 4408-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. BOŻENIE KRÓLIK
z powodu zgonu
T e ś c i o w e j
składają:
Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 33 w Białymstoku.
g 10156-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Kol. MACIEJOWI MÓŻDŻYŃSKIEMU
z powodu śmierci
O j c a
składają:
Dyrekcja, współpracownicy i młodzież Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białymstoku.
k 4415-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANUSZOWI OSTROWSKIEMU
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Zarząd i współpracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Prostkach.
k 4407-1

PRACA

ZATRUDNIĘ dwóch blacharzy. Warsztat samochodowy. Kol. Zaścianki, Polna 5, 155-22 Białystok. Sola Bolesław.
g 10038-1

POTRZEBNA dziewczyna do jednoosobowego gospodarstwa domowego. Warsztat samochodowy, kol. Zaścianki, Polna 5, 15-522 Białystok, Sola Bolesław.
g 10038-1

OD zaraz potrzebna gosposia. Gwarantujemy osobny pokój i wysoką pensję. Wiadomość: Strykier 05-420 Józefów (trasa Warszawa — Otwock) ul. Leśna 29, tel. 79-18-97.
k 4256-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125p (1978 r.) — pilnie sprzedam. Tel. 243-76 (do 16).
g 10165-1

FIATA 132 2000 (grudzień 1979, przebieg 31 tys.) — sprzedam. Suwałki, tel. 44-82.
p 3601-1

„MALUCHA" nowego — zamienię na większy samochód. Hajnówka, ul. Sienkiewicza 12, tel. 21-12, (po godz. 18).
p 3613-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. BOGUMILE EJSMONT
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Zarząd i współpracownicy SM „Zachęta".
k 4413-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. NATALII KAMIŃSKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w Białymstoku.
k 4414-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Kol. WACŁAWOWI FILIPKOWSKIEMU
z powodu śmierci
Ż o n y
składają:
byli współpracownicy z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białymstoku.
k 4416-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. EDMUNDOWI RACZKOWSKIEMU
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku.
k 4398-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUG WODNYCH

ZATRUDNI

następujących pracowników
1. Operator koparki K-406 A (Waryński)
2. Operator koparki T-174
3. Operator koparko-spycharki K-162
4. Operator spycharki DT 75
5. Elektryk samochodowy
6. Mechanik samochodowy
7. Tokarz-frezer
8. Spawacz gazowo-elektryczny
9. Elektryk do przewijania silników do pomp głębinowych.

Informacja pod numerem tel. 412-314 lub 412-319 wew. 7.

k 4288-1

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCJI OGRODNICZEJ
w Szczepkach

SPRZEDA

budynek mieszkalny piętrowy konstrukcji drewnianej położony w miejscowości Szczepki przy szosie Suwałki — Augustów, przystanek PKS na miejscu.
Cena do uzgodnienia.

Informacji udziela Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej nr 82, tel. 37-84 lub 40-23 w godz. 7—15.

k 4370-1

„SYRENĘ" 105 Bosto rok prod. 1979 — sprzedam. Suwałki, ul. Staszica 42 (po godz. 16).
p 3607-1

SAMOCHÓD „Warszawa" — sprzedam. Wiadomość: Józef Kasprzyk, wieś Wysokie, p-ta Golubka.
p 3608-1

„ŻUKA" skrzyniowego w bardzo dobrym stanie — pilnie sprzedam. Ełk, Kochanowskiego 5, Jerzy Banek.
p 3615-0

RÓŻNE

KURSY: mechanika samochodowego, spawania, ślusarza-tokarza, kelnerskie, kucharskie, krawieckie i dziewiarskie organizuje KSP „Oświata", tel. 209-12 Białystok, ul. Lipowa 34/13 A.
k 4301-00

KUPIĘ naczynia ze szkła, porcelany i laki rosyjskiej J. Król Warszawa, Kolady 1 m 3, tel. 43-15-21.
k 3920-00

DYWAN 2 x 3 m — sprzedam. Tel. 244-93, (po 17).
g 10025-1

MASZYNĘ dziewiarską jednopłytową, akordeon „Weltmeister" (80 b.) — sprzedam. Tel. 419-543.
g 10035-1

MASZYNĘ kuśnierską — kupię. Białystok, ul. Wyspiańskiego 7.
g 10001-1

VELOREX — sprzedam. Białystok, Antoniukowska 26/36 m 21. Korba.
g 10004-1

TANIO sprzedam — odzież młodzieżową, damską, męską (obwód pasa 116 i inne), obuwie, radio samochodowe CLARION, suknię ślubną, futro karakułowe. Tel. 412-946.
g 10011-1

BLASZAK — sprzedam. Tel. 336-46.
g 10013-1

MOTOCYKL z przyczepą M-72 (sprawny) — sprzedam. Bronisław Jarończyk, Saniki, 16-080 Tykocin.
g 10023-1

PODWALINY, belki, deski, beton komórkowy, cegły, trelinkę, kafle, wrota, stal budowlaną, piec c.o., osprzęt elektryczny — sprzedam. Białystok, Jagienki 8.
g 10033-1

DZIAŁKĘ budowlaną — sprzedam. Tel. 240-79 lub 510-079.
g 10037-1

DZIAŁKĘ rekreacyjną z domkiem (woda, światło) przy szosie do Wasilkowa — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „10006".
g 10006-1

DZIAŁKĘ rolną 0,73 ha w Augustowie, nad jeziorem Necko — sprzedam. tel. 34-49.
g 10000-1

PIECE KZ 3,3 m sześć., Camino 1,1 m sześc., rury wodociągowe i kanalizacyjne — sprzedam. Kupię lodówkę i zamrażarkę (nowe). Kamienna 2, tel. 416-472.
g 9999-1

WILLĘ piętrową (wykończoną z umeblowaniem, gaz ziemny) — pilnie sprzedam. Saturna 7.
g 10037-1

DOM piętrowy, (c.o., światło, tynk, elewacja, działka 2500 m) — sprzedam. Niewodnica Kościelna Dąbrowskiego 5, k/Białegostoku.
g 10032-1

ZABUDOWANIA z posesją (k/Białegostoku) — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „10027".
g 10027-1

DOM drewniany, zabudowania gospodarcze z ogrodem w dobrym stanie, w Studziankach k/Białegostoku — sprzedam. Białystok, Towarowa 4 m 115.
g 10026-1

DOM drewniany (przy ul. Zwycięstwa 17, mieszkanie wolne, garaż oraz możliwości usługowo-handlowe) — sprzedam. Tadeusz Klimowicz, (w godz. 16—17).
g 10007-1

DOM z ogrodem — sprzedam. Łomża, Kierzkowa 88.
łg 6891-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 13,98 ha wraz z budynkami gospodarczymi i mieszkalnym, inwentarz żywy oraz maszyny rolnicze — sprzedam. Czopur, Bogusze 65, 16-100 Sokółka.
p 3604-00

KOPACZKĘ ciągnikową (nową) — sprzedam. Chomice 16, gm. Sokoły.
g 10010-1

ROZRZUTNIK obornika, „Wołgę" (1981 rok) — sprzedam, Jan Aliński, Podgórze k/Łomży.
g 10018-1

Społem PSS w Białymstoku

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:
- 60 sprzedawców do pracy w sklepach spożywczych
- 18 piekarzy
- 4 robotników przy myciu pojemników w piekarni
- 2 robotników magazynowych do pracy w tuczarni Lewickie
- 3 mechaników samochodowych
- 10 stolarzy
- 4 dekarzy
- 3 ślusarzy
- 2 inspektorów d/s budowlanych

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych pokój 202, ul. Rynek Kościuszki 15.

k 4289-1

N A C Z E L N I K G M I N Y
MIASTKOWO
z a w i a d a m i a, że
w dniach od 31 października do 14 listopada 1983 r. w siedzibie Urzędu Gminy, pokój nr 2 będzie wyłożony do publicznego wglądu ludności
PLAN ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY MIASTKOWO

Zainteresowane jednostki oraz osoby fizyczne mogą każdego dnia w okresie wyłożenia planu zgłaszać stosowne uwagi i wnioski.

Dyskusja nad planem odbędzie się w ostatnim dniu wyłożenia.

k 4383-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-TECHNICZNE
SPRZĘTU POŻARNICZEGO I OCHRONNEGO
„S U P O N"
w Białymstoku, ul. Hetmańska 28
i n f o r m u j e, ż e
w IV kwartale 1983 r.
nastąpi zmiana numerów telefonów:
nr tel. 413-420 na nr tel. 510-420
nr tel. 413-419 na nr tel. 510-472
nr tel. 206-01 na nr tel. 510-601.

k 4366-1

ODDZIAŁ TOWAROWO-OSOBOWY PKS
w Suwałkach
i n f o r m u j e, że
Dział Przewozów Towarowych oraz Wojewódzki Ośrodek Koordynacji Przewozów mieszczą się obecnie w Zajezdni Towarowej O/PKS przy ul. Wojska Polskiego nr tel. 40-55 i 40-52.

k 4371-1

CIĄGNIK C-360 (po kapitalnym remoncie) — sprzedam. Tadeusz Talałaj, Piwowary 18, 19-228 Klewianka, woj. łomżyńskie.
g 10024-1

CIĄGNIK „Władimirec" i zgrabiarkę — sprzedam. Wiadomość. Aleksy Gierman, Nowoberezowo 112, woj. białostockie.
p 3602-1

OBRAZ olejny i zegar stylowy — antyki oraz organy „Harmona" i atlas świata — sprzedam. Białystok, Fabryczna 57 m 148, (po 16).
g 10039-1

KSIĘGOZBIÓR 2,5 tys. pozycji (literatura piękna, poezja, filozofia, malarstwo) — sprzedam. Sprzedaję wyłącznie całość, Józef Grodzicki, 17-120 Brańsk, ul. Rynek 9 m 4.
g 10046-1

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną — sprzedam, Tel. 414-634, (po godz. 16).
g 10048-1

LODÓWKĘ — sprzedam. Orzechowa 23.
g 10049-1

DYWAN czeski 2 x 3 m — sprzedam. Orzeszkowej 7 „a" m 17.
g 10050-1

PIEC c.o. stalowy 2 m i grzejniki stalowe 3 x 20 szt. (używane) — sprzedam. Białystok, Wschodnia 40.
g 10055-1

PRALKĘ automatyczną nową — kupię za bony. Ul. Piastowska 9 m 39, (po godz. 16).
g 10064-1

BLACHĘ 1 mm, piec c.o. 4 m kw., kosiarkę rotacyjną — sprzedam. Jerzy Skobodziński, Ponikła, gm. Dobrzyniewo.
g 10072-1

SILNIK siłowy 5,5 kW — sprzedam. Stanisław Mierzwiński, Białystok, ul. Mokra 19.
g 10075-1

ŻERDZIE pod folię — sprzedam. Białystok, ul. Berlinga 19 m 99.
g 10078-1

ŁÓDZKI KOMBINAT BUDOWLANY
„Ś Ó D M I E Ś C I E"
GENERALNY WYKONAWCA BUDOWY
POMNIKA-SZPITALA
CENTRUM ZDROWIA MATKI-POLKI

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- murarzy
- tynkarzy
- betoniarzy
- zbrojarzy
- stolarzy
- cieśli
- posadzkarzy
- montażystów elementów prefabrykowanych
- operatorów średniego sprzętu budowlanego
- robotników budowlanych

Pracownikom realizującym roboty na obiektach szpitalnych będą przyznawane zwiększone o 20 proc. stawki płac.

Zamiejscowym gwarantujemy miejsca w hotelu robotniczym I kategorii ze stołówką.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — Łódź, ul. Piotrkowska 55 II piętro, pokój 219 tel. 262-05 lub 291-40 wew. 204 oraz dyrekcja budowy szpitala-pomnika, Łódź, ul. Paradna, tel. 311-00.

k 4401-1

NADLEŚNICTWO CZERWONY DWÓR w Czerwonym Dworze, 19-413 Mazury, tel. Grabowo k/Gołdapi 5, gmina Kowale Oleckie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie robót budowlanych w nadleśnictwie Czerwony Dwór:

1. Wykonanie wiaty magazynowej
wartość około — 500.000 zł
2. Wykonanie schronu na paliwa
wartość około 250.000 zł

Termin wykonania robót do końca 1983 r.
oraz
1. Budowa budynku gospodarczego w osadzie robotniczej w miejscowości Borek
wartość ok. — 1.000.000 zł
2. Wykonanie wiaty magazynowej na terenie nadleśnictwa
wartość około — 750.000 zł

Termin wykonania robót do czerwca 1984 r.
oraz
1. Budowa dwóch budynków dwurodzinnych i budynku gospodarczego w miejscowości Czerwony Dwór
wartość ok. — 15.000.000 zł.

Zakres robót:
a) roboty ogólnobudowlane, stan surowy plus roboty wykończeniowe
b) roboty inst. wod.-kan.
c) roboty elektryczne.

Termin wykonania robót od miesiąca marca 1984 r. do miesiąca grudnia 1985 r.
W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej, spółdzielnie oraz osoby prywatne.
Przetarg odbędzie się w 7 dzień roboczy od dnia ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w siedzibie nadleśnictwa.
Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4079-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU CHEMIKALIAMI
„CHEMIA"
w Białymstoku, ul. Obrębowa 1
uprzejmie i n f o r m u j e P.T. Klientów, iż w dniach 31 października — 10 listopada 1983 r.
magazyn nr 1 będzie n i e c z y n n y
z powodu przeprowadzania inwentaryzacji.
Prosimy o wcześniejsze zaopatrywanie się w potrzebna materiały.

k 4410-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Maria Stuart" — (duża scena), godz. 17, „Lord z walizki" (mała scena) godz. 20.

Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — Baśnie według braci Grimm, godz. 10, Baśnie Andersena godz. 12 (gościnny występ teatru z Poznania).

KINA

„Pokój" — „Miasto kobiet" prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 14.30, 17.15 i 20.

„Ton" — „Marysia i krasnoludki", prod. polsk. (b.o.) godz. 10, „Ucieczka na Atenę", prod. ang. (od lat 15) godz. 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Syrena" — „Wielki wąż Chingachgook", prod. NRD (b.o.), godz. 10.30 i 13, „Austeria", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Gorączka sobotniej nocy" prod. USA (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Solo Sunny" prod. NRD (od lat 15).
Hajnówka — „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15).
Łapy — „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie", prod. rum. (od lat 12).
Siemiatycze — „Wierna żona", prod. franc. (od lat 18).
Sokółka — „Wspólnik". prod. franc. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Policjantka" prod. franc. (od lat 18)
Grajewo — „Obcy — 8 pasażer Nostromo" prod. ang. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15).
Zambrów — „Klejnot wolnego sumienia", prod. polsk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Kultura" — „Wielki sen", prod. ang. (od lat 15).
Augustów — „24 godziny w deszczu", prod. bułg. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Cena strachu". prod. USA (od lat 18).
Giżycko — „Odmienne stany świadomości" prod. USA (od lat 15).
Gołdap — „Pełnia nad głowami", prod. polsk. (b.o.).
Olecko — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 15).
Orzysz — „Śpiewy po rosie", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Rejs do Singapuru", prod. rum. (od lat 12).
Ruciane-Nida — „Niech cię odleci mara", prod. polsk. (od lat 15).
Sejny — „Chrzciny", prod. CSRS (od lat 12).
Węgorzewo — „Dom pod czerwoną latarnią", prod. węg. (od lat 18).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: Nabytki Działu Sztuki z lat 1976—1982. Wystawy prac plastyków białostockich nabytych z Państwowego Funduszu Zamówień Plastycznych w 1982 r.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków) w godz. 11—16.

Ekspozycja wnętrz (pałac w Choroszczy) czynna we czwartki w godz. 10—16 i w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Warszawska 37 — czynne codziennie) z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Oświata w Białymstoku 1919—1939 r."

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: „40 rocznica bitwy pod Lenino".

Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uprzednim uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Silniki spalinowe".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", Oddział w Białymstoku ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa: „Malarstwo wietnamskie".

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawa: Człowiek w świecie współczesnym — grafika, rysunek.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.20 Melodie na dzień dobry; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pełnia półistnienia" — odc. pow.; 11.05 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka popularna; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Grupa No-To-Co; 13.30 Miniatury muzyczne; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Ten stary, dobry jazz; 18.05 Gorący temat; 18.15 Scena i film; 18.00 Dziennik; 19.20 Minirecital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Mity greckie; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Antologia chopinowska; 22.25—22.57 Skaldowie wczoraj i dziś; 22.57 Panorama świata; 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje non-stop; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Sanatorium pod Klepsydrą" i „Sklepy cynamonowe" — fragment książki B. Schulza; 9.20 Muzyka, którą lubi S. Sojka; 9.50 „Noc bez brzasku" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Tematy z rezonansem; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Przeboje z różnych stron świata; 13.20 Muzyka na telefon; 14.00 Z malowanej skrzyni; 14.25 „Noc bez brzasku" — odc. pow.; 14.35 Orkiestry i ich soliści; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Przegląd płytowy; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Słuchajmy razem; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.05 Wieczorne refleksje; 21.10 Klasycy muzyki rozrywkowej; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Sanatorium pod Klepsydrą" i „Sklepy cynamonowe" — fragment książki B. Schulza; 22.00 Klub Stereo; 23.00 Teatr PR: „Cień Giocondy"; 23.30 Sławni artyści w duecie; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Pamiętniki oficerów" — fragm.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Inwazja jaszczurów" — odc. pow.; 10.30 Brzmienie jazzu; 11.00 Książka tygodnia; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Polska Jagiellonów" — fragm.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Pamiętniki oficerów" — fragm.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Symfonie Haydna; 15.05 Big-beat na płytach; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Małe kino; 19.30 Trochę swingu...; 19.50 „Polska Jagiellonów" — fragm.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Radiowy leksykon smyczkowców; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Śladami jazzowych legend; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

8.45 Początek programu; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III; 9.35 Teatr dla Przedszkolaków: „Siedmiomilowe buty Paluszka"; 10.00 Poznać i zrozumieć — „W walce o ziemię" — historia kl. VIII; 10.30 „W Jezioranach; 11.00 Geografia dla szkół średnich; 11.30 Muzyczne impresje; 11.57 Retransmisja pr. I; 13.00 Muzyka kl. III.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Odejścia i powroty" — kom. T. Piotrowskiego; 17.20 Gloria Gayna i Marvin Gaye (stereo); 17.35 „Płacić za dzieło" — aud. L. Pilarskiego; 17.50 Z białostockiego studia (stereo); 18.00 Z historii polskiej muzyki rozrywkowej: „No To Co" — aud. A. Danilczuka.

TELEWIZJA

6.00 i 6.30 TTR
9.00 Język polski kl. V
9.30 Film dla II zmiany: „Od wieczora do południa"
11.00 Plastyka kl. III
12.50 Historia kl. III—IV lic.
13.30 i 14.00 TTR
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: „Latający Holender"
16.30 Dla dzieci: „Michałki"
17.00 Dziennik
17.15 „Interstudio"
17.40 „Tele-gol" — 10 lat po Wembley
18.00 „Człowiek dla człowieka" — magazyn PCK
18.10 Program lokalny
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Z Krzyżem Grunwaldu w herbie" — Krzyż Grunwaldu dla Kleeberczyków"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Ludzie wśród ludzi: „Od wieczora do południa" — radz. film fab.
21.25 „Kraj miasta i wsi" — program publicyst.
22.00 Dziennik
22.20 „Pagart" przedstawia: „Nasi goście"
22.40 „Kraj miasta i wsi" — program publicyst.
23.10 Jazz na dobranoc.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.20 — Film animowany
6.50 — „Przed nami ocean" — film telewizyjny, odc. 1
7.55 — Program dla młodzieży
8.55 — A. Puszkin — film dokumentalny
12.50 — „Witajcie konie..." — film dokumentalny
13.20 — Ludowe pieśni i tańce Karelii
13.40 — Jak uczą w PTU?
14.15 — Horyzont
15.15 — Spotkanie z korespondentami
15.45 — Koncert orkiestry dziecięcej
16.00 — Twórczość ludowa
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Nasz sad
17.30 — Melodie ludowe
17.45 — „Testament" — film telewizyjny, cz. II
19.00 — Dziennik
19.35 — „Co? Gdzie? Kiedy?" — teleturniej
20.40 — Dziś na świecie.

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia tel. 410-605.
Pogotowie MO tel. 997.
Straż Pożarna tel. 998.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Pogotowie Elektryczne tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów tel. 994.
Informacja kolejowa tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Informacja o lekach tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-594, po godz. 15, tel. 417-593 dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 363-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 18.X.1983 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe tel. 999 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15 950 Białystok, skr. poczt. 193 Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 209-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 211-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 277-10, Sekretarz Redakcji 215-08, Reporterzy 223-77, Publicyści 211-30, Dział Sportowy 223-17, Fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna 346-27, 346-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15 950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 232-41, Dyrektor 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 232-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Warunki prenumeraty: miesięcznej — 130 zł, kwartalnej — 390 zł, półrocznej — 780 zł, rocznej — 1560 zł. Instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" zamawiają prenumeratę w tych oddziałach; instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratorzy indywidualni — mieszkańcy wsi i miejscowości, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch", opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch", 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, IV Oddział NBP w Warszawie, konto Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 10 listopada na pierwszy kwartał, pierwsze półrocze roku następnego oraz cały rok następny; do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013.

C-8

Problematyka ZMW

Działać stanowczo i konsekwentnie

Do ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ w województwie łomżyńskim należy 2,5 tys. dziewcząt i chłopców. Nie jest to dużo w porównaniu z początkiem lat siedemdziesiątych, kiedy do organizacji tej — w byłym powiecie łomżyńskim — należało więcej młodzieży niż obecnie. Różne są tego przyczyny. Nieudolne połączenie kilku organizacji młodzieżowych, jakie miało miejsce w ubiegłym dziesięcioleciu, pozostawiło swoje piętno.

Obecnie część chłopców i dziewcząt ze wsi jest w ZSMP; w niektórych wsiach nie ma żadnej organizacji. W Zarządzie Wojewódzkim ZMW nie martwią się małą liczebnością związku. Panuje tu powszechne przekonanie, że nie ilość świadczy o sile organizacji. I pewno jest to słuszna opinia. Faktem jest, że większość członków ZMW w Łomżyńskiem to ludzie ambitni, trudniący się wraz z rodzicami na wspólnym gospodarstwie. Niektórzy prowadzą już dość dobre samodzielne gospodarstwa. Są to z reguły ci najodważniejsi, którzy znają smak pracy na roli i nie boją się jej. Swoją solidną pracą, a także pomysłowością w działalności społecznej, dążą do umocnienia znaczenia wsi, do podniesienia rangi zawodu rolnika.

I choć w większości związani są z dużymi gospodarstwami, to potrafią jeszcze wygospodarować trochę wolnego czasu na działalność, na wspólne zebranie i omówienie tych kwestii, które nurtują nie tylko młodzież, ale i całe środowisko wiejskie. Pragną by wieś była piękna i zasobna, aby była na tyle atrakcyjna, żeby młodzi ludzie pozostawali na niej. Uwadze ich nie ujdzie żaden ogólnokrajowy czy lokalny problem związany z rolnictwem.

Młodzież skupioną w ZMW interesuje nie tylko sport, polityka i kultura. Dąży do tego, aby w każdej wsi był sklep, klub, punkt skupu mleka i boisko. Swoje marzenia wspierają czynami. Wspólnie pracują przy wznoszeniu wspomnianych obiektów, występują z wieloma innymi cennymi inicjatywami. M.in. organizują czyny, w czasie których społeczność wiejska poprawia stan dróg, przebudowuje mosty itd.

Młodych ludzi mierzi stan mocno zniszczonej kultury i tradycji wiejskiej, tego co dawniej łączyło społeczność wiejską, było jednym z jej korzeni. Nie mogą pogodzić się z faktem, że ich młodsi bracia i koledzy wiejscy chodzą do szkół, w których bardzo często naucza niewykwalifikowana kadra, w większości młode dziewczyny, które nie posiadają nawet matury. Jak mnie poinformowano w ZW ZMW, w województwie łomżyńskim na 2,5 tysięcy zatrudnionych nauczycieli — aż 600 nie posiada żadnych kwalifikacji zawodowych! Większość z nich pracuje w szkołach wiejskich.

O tych wszystkich sprawach, o problemach nurtujących wieś, członkowie ZMW mówią na sesjach gminnych i wojewódzkich, na zebraniach wiejskich, partyjnych i PRON. Delegaci ZMW uczestniczą w komisjach podziału sprzętu rolniczego. Wywalczyli 10 procentową pulę maszyn do podziału wśród młodych rolników, którzy obejmują gospodarstwa. Narzekają czasami, że ich opinie w wielu sprawach giną gdzieś bez żadnego oddźwięku, zarazem cieszą się, gdy głos ich jest brany pod uwagę.

Mówią, że nawał prac w gospodarstwie nie pozwala im na szerszą działalność. Lecz jeśli już się czegoś podejmują, to starają się sprawę tę doprowadzić do finału, zakończyć ją zgodnie z potrzebami i własnymi ambicjami, których im nie brakuje. Zdają sobie sprawę, że nie wszystko są w stanie zrobić, uważają, że to co się rozpoczęło, należy wykonać solidnie. Są z reguły bardzo skromni, nie chcą chwalić się tym co ich organizacja już zrobiła, uważają, że robią to dla siebie — dla wsi. Mówią, że wymiernym efektem będą mogli pochwalić się za dwa-trzy lata. (il)

Dziś w Grajewie

Marsz pokoju

Dziś, we wtorek, 18 bm., odbędzie się w Grajewie, w ramach obchodów 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego, młodzieżowy marsz pokoju połączony ze złożeniem kwiatów w miejscu pamięci narodowej przy pomniku ofiar faszyzmu hitlerowskiego na trasie Grajewo — Bogusze.

Zbiórka uczestników młodych i dorosłych odbędzie się o godz. 16.30 na placu przy Urzędzie Miasta i Gminy w Grajewie, ul. A. Mickiewicza. Stąd przy udziale kombatantów drugiej wojny światowej wyruszy pokojowy pochód w świetle pochodni na trasę Grajewo — Bogusze. Tam przy pomniku odbędzie się pokojowa manifestacja i złożenie kwiatów ku czci poległych. Organizatorzy — Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP gorąco zapraszają wszystkich mieszkańców Grajewa i sąsiednich Prostek do udziału w pochodzie i manifestacji. (mar)

Sport dla mieszkańców wsi

Sprawom przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Zrzeszeniu Ludowe Zespoły Sportowe w województwie suwalskim poświęcone było plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej LZS w Suwałkach.

Uczestnicy plenum przyjęli podstawowe dokumenty w sprawie przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej i wojewódzkiego zjazdu delegatów LZS. Mówiąc o programie działania na lata 1984—87 stwierdzono, iż jest to program dla wszystkich mieszkańców wsi, którego realizacja przebiegać powinna pod hasłem tworzenia i krzepnięcia PRON, tworzenia partnerskich stosunków wielu organizacji środowiska wiejskiego na rzecz rozwoju kultury fizycznej i turystyki.

Nowym elementem w dotychczasowej pracy LZS w Suwalskiem będzie rozwijanie, przy szerokiej współpracy z LOK, sportów obronnych. Wśród wielu imprez jakie zamierza się organizować na uwagę zasługują stałe już w kalendarzu suwalskich LZS takie imprezy, jak spartakiada wsi o puchar przewodniczącego WRN rozgrywana z okazji Święta Ludowego, biegi przełajowe o puchar J. Kaweckiego, a także nowe imprezy — turniej badmintona o puchar przewodniczącego RW LZS i redaktora naczelnego „Krajobrazów".

W związku z przejściem do pracy w innym województwie JANUSZA SZTWIERTNI, plenum przyjęło jego rezygnację z funkcji przewodniczącego Rady Wojewódzkiej LZS i powierzyło ją WOJCIECHOWI SZCZEPKOWSKIEMU — sekretarzowi rolnemu KW PZPR.

(wis)

Obchody 40-lecia LWP

Szczególnie uroczyście w tym roku obchodziło społeczeństwo **GOŁDAPI** 40 rocznicę powstania LWP. W przeddzień historycznej daty miasto odwiedził młodzieżowy zespół folklorystyczny z zaprzyjaźnionego rejonu Szakiai (Litewska SRR) wraz z zastępcą przewodniczącego Rejonowej Rady Delegatów Ludu Pracującego — **Waclavasem Cyganasem.**

Goście zwiedzili Ziemię Gołdapską i zapoznali się z jej historią, a po południu zaprezentowali muzyczno-taneczne talenty podczas uroczystego koncertu. Odbył się on w przekazanej niedawno — po wieloletnim remoncie — sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Licznie uczestniczyli w nim przedstawiciele społeczeństwa Gołdapi z udziałem miejscowych władz.

(lad)

— ✲ —

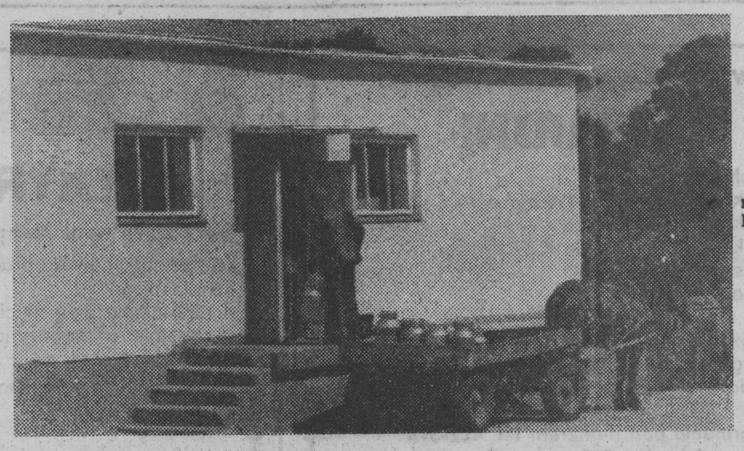
W Zespole Szkół Rolniczych w Wojewodzinie (woj. łomżyńskie) z okazji obchodów 40-lecia LWP odbyło się spotkanie z mjr **Mieczysławem Snarskim** z Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Młodzież z dużym zainteresowaniem przyjęła gościa — żołnierza i jego przekaz o historii powstania i bojowej drodze LWP.

(mar)

— ✲ —

Rocznicę 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego w piękny sposób uczcili przyszli żołnierze z terenu miasta i gminy Szczuczyn. Na rejestracji przedpoborowych, która odbyła się w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury 20 z nich honorowo oddało ponad 7 l krwi. W czasie rejestracji przedpoborowi wysłuchali ciekawej prelekcji kpt. rez. — dr. **Molskiego Zygmunta** na temat szlachetnej idei krwiodawstwa i historii LWP.

(sar)



Przed zlewnią mleka w Kolnie. Fot. F. Jurczenia

Z myślą o dostawcach

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kolnie prowadzi skup białego surowca za pośrednictwem 54 punktów skupu oraz 156 wozaków. Zwożą oni do zlewni mleko z poszczególnych wsi w 9 gminach obsługiwanych przez kolneńską spółdzielnię.

W latach ubiegłych OSM wybudowała kilkanaście nowych zlewni. W br. nowy budynek zlewni przekazano do użytku w Karwowie (gm. Stawiski). W tej budowie duży wkład pracy wnieśli mieszkańcy Karwowa.

Na ukończeniu jest budowa nowej zlewni w Jurcu Włościańskim — również w gminie Stawiski. OSM planuje rozpocząć budowę nowej zlewni w Zabielu k/Kolna. Realizacja tej inwestycji uzależniona jest jednak od zaangażowania się w roboty samych dostawców mleka z Zabiela. Jeśli takiego nie będzie — nie będzie nowej zlewni.

(jf)

Sesja Komitetu Wykonawczego PRON w Suwałkach

Poszukiwanie własnych form pracy

W sobotę odbyło się w Suwałkach seminarium członków Komitetu Wykonawczego Rady Wojewódzkiej oraz przewodniczących i instruktorów Rad Terenowych PRON. Podczas obrad, którymi kierował przewodniczący RW — BOLESŁAW DZIĄDZIAK omówiono podstawowe problemy funkcjonowania ruchu, zwłaszcza zaś jego istotę i charakter w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju i województwa. Tematyka seminarium dotyczyła również zadań PRON w procesie odrodzenia moralnego i edukacji obywatelskiej, jego udziału w rozwijaniu i umacnianiu reformy gospodarczej, a także modelu pracy komisji problemowych.

Uczestnicy seminarium zapoznali się z sytuacją gospodarczą kraju, prowadzoną polityką mieszkaniową oraz ogólnym programem wyjścia z kryzysu. W działalności PRON w województwie nacisk skierowany będzie na ochronę środowiska naturalnego, rozwiązywanie problemów budownictwa mieszkaniowego, oświaty i handlu. Zwracano uwagę na znaczenie poczynań PRON w zakresie odrodzenia moralnego, a także na zadania rodziny jako podstawowej komórki społecznej uczestniczącej w wychowaniu młodego pokolenia.

Podkreślano, że ruch powinien poszukiwać własnych form pracy oraz znaczenie dyskusji ze społeczeństwem w poszczególnych środowiskach. Wskazano zatem na potrzebę tworzenia klubów dyskusyjnych oraz utrzymywania kontaktów z komitetami osiedlowymi. Mówiono o konieczności zaktywizowania pracy rad zakładowych ruchu. PRON może również stać się mediatorem między dyrekcją i związkami zawodowymi w sytuacjach konfliktowych w zakładzie pracy. Niezbędnym staje się także ustalenie form współpracy z radami narodowymi. (jn)

Konferencja PRON w Kolnie

Od przeszło roku w Kolnie rozwija się ruch PRON. W lipcu 1982 roku powołano Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego, któremu poparcia udzieliło wiele środowisk, organizacji, załóg robotniczych. Rozwój organizacyjny ruchu pozwolił na powołanie 11-osobowej tymczasowej Miejsko-Gminnej Rady PRON. Obecnie w ruchu działa ponad 200 osób.

Okazja do dokonania tej działalności była miejsko-gminna konferencja sprawozdawczo-wyborcza.

Dotychczas głównym problemem jaki podejmował powstający w mieście ruch odrodzenia narodowego były sprawy Kolna i jego mieszkańców. Oddziaływanie na władze lokalne, organizacje społeczne, gospodarcze, instytucje i przedsiębiorstwa w kierunku właściwego wykonywania przez nie swoich powinności w stosunku do obywateli jest główną troską kolneńskiego PRON. Dotychczasowe kierunki tej działalności będą kontynuowane. Dążąc do porozumienia narodowego, ruch zamierza organizować działania wokół wspólnego programu wyjścia z kryzysu. Przybliżając dokonania minionego okresu, a także ukazując potrzebę ofiarnej pracy, PRON aktywnie włącza się do obchodów 40-lecia powstania Polski Ludowej.

Nowo wybranej radzie PRON przewodniczy inż. **Stanisław Szostkowski** z Urzędu Miasta i Gminy w Kolnie.

(jf)

Dzień Edukacji Narodowej

Uhonorowanie nauczycielskiego trudu

Uroczyście obchodzili Dzień Edukacji Narodowej nauczyciele i pracownicy oświaty z **SUWAŁK**. W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczysta akademia, podczas której zasłużeni pedagodzy i pracownicy oświaty otrzymali wysokie wyróżnienia państwowe i resortowe.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: **Irena Beręsewicz, Józef Chyliński, Marianna Ochronowicz, Stefania Oldyńska, Wincenty Maziewski, Konstanty Merecki, Irena Romotowska, Janina Wasilewska, Marian Kopko, Irena Korzun, Romualda Ordyniec, Janina Myszkowska.** Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono **Irenę Bieryło,** Brązowym — **Annę Czostek.** Medalem Komisji Edukacji Narodowej odznaczono **Józefę Huszczę** i **Zofię Majewską.**

(stk)

✲ ✲ ✲

Podczas akademii miejsko-gminnej w **GOŁDAPI** w Dniu Edukacji Narodowej, Złotymi Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni: **Barbara Andrulewicz, Anna Andrzejewska, Zofia Burel, Józef Czamarecki, Krystyna Fiedorowicz, Czesława Jakubanis, Zbigniew Kaniewski, Henryka Kościuch, Wanda Rawinis, Genowefa Sekścińska i Anna Szczęsna.**

Medalem Komisji Edukacji Narodowej została uhonorowana **Irena Białazor** — nauczycielka z Dunajka. Odznaki „Za zasługi dla województwa suwalskiego" wręczono **Bolesławowi Anuszkiewiczowi i Czesławie Jakubanis.** Za pracę społeczną w TPD odznaki „Przyjaciel Dziecka" otrzymali: **Bolesław Andrulewicz, Zofia Błaszczyk, Jadwiga Grabek, Edward Herman, Elżbieta Kaplińska, Zenon Michałowski, Wanda Rawinis i Halina Wiśniewska.** Nagrodę specjalną Minister Oświaty i Wychowania w wysokości 25 tys. złotych przyznał dyrektorowi Zespołu Szkół Zawodowych — **Zdzisławowi Skrodzkiemu.** (tan)

Minimundial łomżyński

W woj. łomżyńskim rozegrano finał lig gminnych w piłce nożnej o puchar Przewodniczącego Rady Wojewódzkiej LZS. W zawodach startowało kilkadziesiąt drużyn, a najlepsze z nich walczyły w finale.

I miejsce i Puchar Przewodniczącego LZS zdobyła drużyna LZS ze wsi Ptaki, która w finale zremisowała 1:1 z LZS w Dąbrówce Kościelnej. W rzutach karnych zwyciężyły Ptaki (3:2), w meczu o III miejsce LZS Tarnowo pokonał LZS Pruszki 2:1. Wszystkie zespoły otrzymały puchary fundowane przez ZSMP, ZMW i ZSL. (kłos)

Prawdziwa rodzinka

Że grzyby w tym roku obrodziły w łomżyńskich lasach, poznajemy po pełnych koszach, z którymi grzybiarze wracają po prawie każdej eskapadzie. EDYTCE BIELAWSKIEJ z Piątnicy, która pod opieką starszych członków rodziny wędrowała po Lasach Kobylińskich, w pobliżu miejscowości Dobrzyjałowo, udało się jednak nie tylko grzybobranie. Znalazła rzadko spotykany okaz: 9-„osobową" rodzinkę prawdziwków; wszystkie wyrastały z jednego korzenia. Najbardziej jednak cieszyła się babcia Edyty. — Ja ich chyba w ogóle nie ugotuję, tak są piękne i oryginalne — powiedziała, wyjmując grzyby z lodówki do pozowania fotoreporterowi. (nom)

Fot. SŁAWOMIR DOMURAT



SPORT

Przed meczem w Białymstoku

V. Taborsky jest ostrożny
Trwa jeszcze sprzedaż biletów
Pamiątki Widzewa dla kolekcjonerów

Wzrasta zainteresowanie i to nie tylko w naszym regionie pucharowym meczem Widzewa ze Spartą Praga. Środowy pojedynk na stadionie białostockiej Gwardii (godz. 13.30) zapowiada się niezwykle interesująco. Sparta w tym sezonie gra nowocześnie, szybko, zdecydowanie atakuje i walczy ostro. Asystent trenera Sparty, **Vladimir Taborsky** od wczoraj przebywa już w Białymstoku. W niedzielę natomiast obserwował spotkanie Widzewa z Wisłą Kraków. W krótkiej rozmowie z nami potwierdził swą opinię, że Widzew jest zespołem grającym na dobrym poziomie, ma kilku doskonałych piłkarzy i będzie dla nich trudną przeszkodą. Widzew potrafi robić niespodzianki. W poniedziałek V. Taborsky zwiedził stadion Gwardii i poznał Hotel „Leśny", gdzie będą mieszkali zawodnicy Sparty. Bardzo podobał mu się stadion, a także stwierdził, że w „Leśnym" piłkarze będą mieli dobre warunki przed trudnym meczem.

Zawodnicy Widzewa trenowali wczoraj w Łodzi i wieczorem zjechali do „Wikinga". Natomiast Czesi przyjadą dziś koło południa i o godz. 14 przeprowadzą na stadionie Gwardii krótki trening. Natomiast Widzew będzie trenował trochę wcześniej o godz. 12.

Trwa jeszcze w Biurze Turystyki w Białymstoku przy ul. Lipowej 3/5 (od godz. 10) sprzedaż biletów na jutrzejsze spotkanie. W dniu meczu można będzie jeszcze kupić bilety, w Biurze Turystyki, a później w kasie przed spotkaniem na stadionie Gwardii.

Natomiast dziś (w godz. 9—17) na Placu Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej i obok Domu Towarowego „Central" będą sprzedawane różnego rodzaju okolicznościowe pamiątki Widzewa. W środę ruchome punkty sprzedaży zostaną zlokalizowane (od godz. 10) przed stadionem Gwardii. (let)

DONIESIENIA AGENCYJNE

POLSKIE PIŁKARKI RĘCZNE W FINALE

W trzecim meczu eliminacyjnym mistrzostw świata drużyn młodzieżowych w piłce ręcznej Polki przegrały z zespołem Szwecji 18:20 (7:10).

Polki, pomimo porażki, awansowały do finałów mistrzostw świata lecz wystąpią w nim z zaliczoną z eliminacji porażką z drużyną Szwecji. W tabeli grupy Polska zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając Szwecję, Danię i RFN.

CIĘŻAROWCY TRENUJĄ

Ostatnie dni przed wyjazdem do ZSRR na mistrzostwa świata i Europy, polscy ciężarowcy spędzają w COPO na Bielanach w Warszawie. Treningi nie są już tak intensywne, jak np. przed miesiącem, ale wynika to z długofalowego planu przygotowań. Teraz zawodnikom potrzebny jest już ostateczny retusz techniki, utrzymanie tego poziomu sportowego, który wypracowano w ciągu osatnich miesięcy, odzyskanie świeżości fizycznej i „głodu" sztangi. Reprezentanci, wyznaczeni do drużyny już przed kilkunastu dniami, trenują więc spokojnie, bez obciążeń powodowanych często w ubiegłych latach faktem otrzymywania nominacji w ostatniej chwili.

36 ZWYCIĘSTWO NAVRALITOVEJ

Tenisowy turniej kobiet w miejscowości Tampa na Florydzie zakończył się zwycięstwem rozstawionej z numerem 1 Martiny Navratilovej. W finale Navratilova pokonała Pam Shariver 6:3, 6:2. Było to 36 kolejne zwycięstwo Martiny Navratilovej w międzynarodowym turnieju.

SZACHOWY TURNIEJ „INTERPOLIS"

W najciekawszej partii czwartej rundy międzynarodowego turnieju „Interpolis" rozgrywanego w Tilburgu mistrz świata Anatolij Karpow (ZSRR) zremisował ze swym rodakiem Borysem Spasskim.

W tabeli prowadzi Karpow 2,5 pkt. przed Janem Timmanem (Holandia) i Rafaelem Waganjanem (ZSRR) — po 2 pkt. (Opr. b)

Piłkarskie echa

Mimo rozegrania aż dwunastu kolejek spotkań, stawka drugoligowców grupy II jest nadal wyrównana, wręcz nieprawdopodobna. Na dobrą sprawę, to każdy z szesnastu zespołów — przy dobrej grze — może jeszcze zostać mistrzem, jak również — w przypadku passy niekorzystnej — zostać zdegradowanym.

Oczywiście patrząc na sprawę realnie, trudno przypuszczać, że do bram ekstraklasy będzie pukał powiedzmy Igloopol, bo jest to zespół co najwyżej przeciętny, ale kandydatów na I ligowców jest naprawdę sporo. I stąd ogromne tasowanie się stawki rywali. Jeszcze przed tygodniem ówczesny outsider — Jagiellonia, grał z ówczesnym liderem — warszawskim Hutnikiem (zwyciężył ten pierwszy). Po sobotnio-niedzielnych meczach obie te drużyny dzieli wprawdzie w tabeli sześć miejsc, ale... tylko jeden pkt. Czyż można więc wymarzyć sobie rozgrywki bardziej emocjonujące?

Ostatniego pojedynku Jagiellonii z mielecką Stalą oglądać niestety nie mogłem. Trudno mi więc zabierać głos o szczegółach tyczących przebiegu gry (m.in. ponoć wręcz fatalnego sędziowania). W powszechnym odczuciu jedno wszelako nie ulega wątpliwości. Białostoczanie wygrali całkowicie zasłużenie, chociaż nie grali już tak błyskotliwie jak z Koroną czy Hutnikiem. Zwycięstwo więc cieszy, i to co najmniej w takim samym stopniu jak wzrost ilości widzów na trybunach. Piłkarze przecież grają głównie dla ludzi i stąd nadal mi się marzy, by stadion białostockiej Gwardii wypełniał się po brzegi również na meczach z udziałem naszych regionalnych drużyn, a nie tylko firm przyjezdnych typu Widzew.

Wyrównana — chociaż nie w tak wielkim stopniu — jest również stawka zespołów zagrożonych degradacją w III lidze. Poczynając na czwartym Przasnyszu, a kończąc na czternastym Huraganie z Morąga i tutaj wszystko się jeszcze zdarzyć może. Z naszych drużyn nadal poniżej oczekiwań grają Śniardwy i Wigry, a także Sokół Sokółka. O ile jednak team z Orzysza, po zmianach kadrowych które weń niebawem nastąpią, w przyszłości może mieć zupełnie inne oblicze, to postawa suwalskich piłkarzy budzi coraz większy niepokój ich, coraz mniej licznych sympatyków. Zespół ten gra przecież niemal w identycznym składzie, jak w rundzie wiosennej, tyle że ze znacznie gorszymi efektami.

Pasjonująca walka zapowiada się natomiast między dwoma pretendentami do awansu, którzy zdecydowanie oderwali się od reszty rywali. Do bezpośredniego pojedynku między Polonią a Gwardią Szczytno dojdzie już w najbliższą niedzielę (godz. 11) w Warszawie.

G. Szerszenowicz

•

HURAGAN MORĄG — ŚNIARDWY ORZYSZ 0:0. W tym wyrównanym meczu oba zespoły nie wykorzystały po kilka dogodnych sytuacji bramkowych (wśród gości m.in. dwukrotnie Antoszek i raz Arceusz). Śniardwy: Ziomek — Kapała, Bania, Niczyporuk, Bijak — Szewczyk, Antoszek, Norko — Telka, Arceusz, Brzozowski. Wyróżnił się bramkarz ZIOMEK.

GWARDIA SZCZYTNO — WIGRY SUWAŁKI 2:0 (0:0). Po wyrównanej I połowie, po zmianie stron wyraźnie przeważali gospodarze, zdobywając gole w 53 i 75 min. Wigry: Kropiwnicki — Bartosiak, Bołądź, Kruchelski, Stankonowicz, Kamiński, Śliwiński, Kowalewski, Wilczewski (58 Grzędziński), Judycki (71 Rykaczewski), Wiszniewski. Czerwona kartka — Kruchelski (58 min.).

KLASA OKRĘGOWA

Grupa łomżyńska: Start Działdowo — Orzeł Kolno 4:0, Mazovia Ciechanów — Bawełna Łomża 1:0, MZKS Płońsk — Błękitni Raciąż 0:0, Makowianka — Ostrovia Ostrów Maz. 0:1, Warmia Grajewo — Mławianka 0:4, Narew Ostrołęka — Grom Czerwony Bór 1:4, Mazowsze Jednorożec — Olimpia Zambrów 0:3.

1.	Mławianka	16: 2	41: 8
2.	Błękitni	16: 2	30:13
3.	Grom	14: 4	31:12
4.	Narew	13: 5	29: 9
5.	Olimpia	13: 5	19: 8
6.	Ostrovia	11: 7	17:15
7.	Mazovia	10: 8	27:18
8.	Makowianka	9: 9	19:11
9.	Bawełna	7:11	20:27
10.	Orzeł	5:13	15:31
11.	Warmia	4:14	8:27
12.	Płońsk	3:15	9:32
13.	Mazowsze	3:15	7:43
14.	Start	2:16	16:34

Grupa suwalska: Mazur Wydminy — Wigry II Suwałki 3:0 vo, Czarni Olecko — Sparta Augustów 2:0, MKZ Mikołajki — Nida Ruciane Nida 0:1, Mazur II Ełk — Mazur Pisz 2:2.

Mecz Jurand Bemowo Piskie — Rominta Gołdap przełożony na czwartek, godz. 14.

1.	Nida	14: 2	19: 3
2.	Czarni	11: 5	13: 8
3.	Mazur Pisz	11: 5	12: 7
4.	Rominta	10: 4	17: 6
5.	Mikołajki	8: 8	11:12
6.	Jurand	6: 8	12:13
7.	Wigry II	6:10	10:21
8.	Mazur Ełk	5:11	15:16
9.	Mazur Wydminy	4:12	7:18
10.	Sparta	3:13	8:21

Pod siatką w klasie „M"

W pierwszej kolejce spotkań o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w siatkówce kobiet padły wyniki: MKS Hajnówka — Tur Bielsk Podlaski 3:2 i 1:3, Unia Ciechanowiec — Zorza Łomża 2:3 i 3:0.

Na otarcie łez

Niedzielny mecz piłkarski w ramach eliminacji mistrzostw Europy juniorów do lat 16 pomiędzy Polską a Finlandią, który jak już informowaliśmy rozegrany został w Suwałkach zakończył się zwycięstwem Polski 2:1.

Pojedynek ten zakończył eliminacje w grupie III, w której pierwsze miejsce zajął zespół ZSRR. Młodzi piłkarze radzieccy wygrali wszystkie spotkania. Polacy natomiast po trzech porażkach zanotowali w Suwałkach pierwsze zwycięstwo, ale zajęli trzecie, ostatnie miejsce w grupie.

GRUPA III

1.	ZSRR	8:0	13— 3
2.	Finlandia	2:6	4— 7
3.	Polska	2:6	4—11

Klasa suwalska juniorów młodszych

1.	Nida Ruciane Nida	10: 2	19:10
2.	Mamry Giżycko	9: 1	19:10
3.	Mazur Ełk	8: 2	18: 6
4.	Wigry Suwałki	6: 4	18: 8
5.	Rominta Gołdap	6: 6	15:11
6.	Sparta Augustów	5: 5	14:18
7.	Czarni Olecko	2: 8	9:18
8.	Mazur Pisz	2:10	8:25
9.	Mazur Wydminy	0:10	4:33

(dk)

Z młodzieżowej kroniki

Najlepsi żniwiarze

Podczas wyjazdowego posiedzenia Prezydium ZW ZSMP w Łomży do Jedwabnego, podsumowano m.in. tegoroczną akcję „Każdy kłos na wagę złota". Uczestniczyło w niej blisko 200 członków ZSMP, którzy przepracowali prawie 3 tys. godzin przy koszeniu, zestawianiu i zwózce zboża. Najwięcej godzin przy żniwach przepracowali młodzi z gmin: Grajewo, Zambrów i Szumowo. Na szczególne uznanie zasłużyły koła: środowiskowe przy ZMG ZSMP i Rejonowej Komendzie Straży Pożarnych w Grajewie oraz przy Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

Mieszkanie przed zimą

W Zambrowie odbyło się posiedzenie Miejsko-Gminnego Sztabu Patronackiego ZSMP. Zapoznano się z zaawansowaniem prac przy wznoszeniu nowego budynku patronackiego. Jeszcze w tym roku zostanie on przekazany do użytku. Zamieszka tu 60 młodych rodzin.

Dla dziewcząt i młodej rodziny

Wojewódzka Rada Dziewcząt i Młodej Rodziny oceniła wyniki swojej dotychczasowej działalności. Zorganizowano m.in. dotychczas 11 wiejskich szkół zdrowia, 4 dziecińce wiejskie w okresie żniw oraz kursy dokształcające. Wspólnie z kierownictwem ZW ZSMP ustalono dalsze kierunki działania i sposoby realizacji przyjętej uchwały, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wiejskiego. (kłos)

Reporter na zamówienie

Internat czy buda?

— Przyjedźcie i sami zobaczcie w jakich warunkach uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem mieszkają w internacie — prosiła jedna z wychowawczyń (nazwisko do wiadomości redakcji) — przecież to skandal!

— Proszę to jest łazienka dla 40-osobowej grupy dziewcząt — pokazywała już na miejscu, oprowadzając po pomieszczeniach drewnianego budynku, który w architektonicznym kształcie zachował ślady niegdysiejszej świetności. Te cztery umywalki mają zapewnić mieszkankom warunki do codziennych zabiegów higienicznych, przepierek. „Wygódka" jest na zewnątrz. Natomiast to oto pomieszczenie jest przeznaczone dla wychowawcy, który ma obowiązek czuwać w internacie od 6 do 22.

Widok rzeczywiście nie był wart zachwytów. Obskurny pokoik, a ściślej sień, bez ogrzewania. W pokojach schludnie, ale miejsca nie za wiele — na 5—6 mieszkanek ledwo jeden stolik. Musi wystarczyć do odrabiania lekcji, wykonywania rysunków, innych prac. Nic chyba dziwnego, że nie prowadzimy tu żadnych zajęć — kontynuuje pedagog — tylko zabieramy dziewczęta z powrotem do szkoły, by tam odrabiały lekcje.

Eksperci musieliby ustalić, czy budynek ma jeszcze jakiekolwiek szanse przetrwania, które być może dałby remont kapitalny. Laik może stwierdzić jedynie, że dach grozi zawaleniem, a instalacją elektryczną od dawna powinien zainteresować się fachowiec.

— Jak długo jeszcze uczennice będą mieszkać w tej budzie — pytają zainteresowani.

Z informacji uzyskanej w dyrekcji liceum wynika, że finał jest już blisko. Internat — buda, jak go określają mieszkańcy, planowano zamknąć z końcem minionego roku szkolnego, a jego mieszkanki miały zająć wydzielone sale lekcyjne w rozbudowanym skrzydle szkoły. Obecnie trwają tam prace wykończeniowe. 5 listopada br., jeżeli nie wynikną nieprzewidziane kłopoty, nastąpi przeprowadzka. Szkoła zapewni locum dla około 50 osobowej grupy uczennic.

Nie jest to oczywiście rozwiązanie docelowe. — Co z internatem z prawdziwego zdarzenia, na który czekają uczniowie nie tylko z LO, ale i innych szkół w tej miejscowości? — Pytanie to zadaliśmy inspektorowi d/s planowania w Urzędzie Miasta i Gminy w Wysokiem Mazowieckiem — **Janinie Dąbrowskiej.**

— Budowa tak'ego internatu na 240 miejsc — brzmiała odpowiedź — rozpocznie się w 1985 , a trwać będzie do 1988 roku. Koszt całej inwestycji wyniesie 98 mln zł. Głównym inwestorem jest Kuratorium Oświaty i Wychowania.

(nom)

Milicjanci pomagają w wykopkach

W ubiegłą sobotę 67-osobowa grupa funkcjonariuszy ZOMO pod dowództwem mł. chor. **Franciszka Jasieńczuka** pracowała przy zbieraniu ziemniaków na polach Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Płoskach. Zebrano je ogółem z kilkunastu hektarów plantacji, co zdaniem prezesa RSP, **Włodzimierza Lewko** świadczy o bardzo dobrym tempie pracy. Milicjanci pracowali bardzo wydajnie i w ten sposób dużo pomogli spółdzielcom w szybszym zebraniu płodów rolnych. Zarobione w ten sposób pieniądze postanowili przeznaczyć na urządzenie kompanijnej świetlicy.

Nie jest to pierwsza w tym roku inicjatywa funkcjonariuszy MO na rzecz rolnictwa. Również dzisiaj np. 30-osobowa grupa milicjantów wybiera się do Ignatek, aby pomóc tamtejszemu Państwowemu Gospodarstwu Ogrodniczemu w zbieraniu owoców i innych płodów rolnych. (x)

Uniwersytet Ludowy zaprasza

Od trzech lat w zabytkowym dworku w Opaleniu na ziemi gdańskiej znalazł siedzibę pod patronatem Zarządu Krajowego ZMW — **Bałtycki Uniwersytet Ludowy.** W BUL można pogłębiać swoją wiedzę z wybranych nauk przyrodniczych i pedagogicznych, z filozofii i historii ruchu ludowego. Dobrą okazją ku temu jest organizowany w okresie od 10 listopada 1983 r. do 15 kwietnia 1984 r. podstawowy kurs zimowy. W trakcie kursu przewidziano możliwość dokształcenia i pogłębienia wiedzy na następujących kierunkach: humanistycznym, społecznym, przyrodniczo-technicznym, artystycznym i pedagogicznym (ten ostatni trwa jeden rok i dotyczy absolwentów szkół wyższych).

Słuchaczami BUL może być młodzież wiejska, która ukończyła 18 lat i chce pracować w środowisku wiejskim (czy to w gospodarstwie czy poza rolnictwem). **Bliższych informacji o zasadach rekrutacji i przebiegu kursu udziela Zarząd Wojewódzki ZMW w Białymstoku, ul. Nowotki 13, tel. 415-070 w. 150.** Organizatorzy serdecznie zapraszają do Bałtyckiego Uniwersytetu Ludowego w Opaleniu. Z pewnością dla tych, którzy mają możliwość wygospodarowania trochę wolnego czasu — propozycja ta jest warta zainteresowania.

(bis)

Próba włamania na plebanię

Przed kilku dniami około godz. 3 nad ranem gospodarzy plebanii prawosławnej w Białymstoku przy ul. Dojlidy Fabryczne zbudził brzęk wybijanych szyb, a następnie odgłosy dochodzące z werandy. Nie tracąc zimnej krwi, postanowili przekonać się, kto o tej porze i w tak „dżentelmeński" sposób usiłuje złożyć wizytę. Podeszli więc ostrożnie, odcinając drogę ucieczki młodemu panu, który właśnie usiłował po wybiciu szyb otworzyć drzwi werandy. Niedoszły włamywacz został zatrzymany i przekazany w ręce milicji. Okazał się nim nigdzie nie pracujący mieszkaniec Zabłudowa, 30-letni Jan D.

(x)

Piętnastolecie szkoły ZDZ w Białymstoku

Z okazji 15-lecia ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Białymstoku odbyła się akademia, w której uczestniczyli I sekretarz KM — JÓZEF KOWALCZYK, wicewojewoda — JULIAN ŚLARZYŃSKI, przewodniczący MRN — PAWEŁ BOROWSKI oraz prezes ZG Związków Doskonalenia Zawodowego — JÓZEF KOWTUN.

Historię ZDZ przedstawił prezes **Dymitr Awramiuk.** W ciągu 38 lat zmieniały się profil i zadania tej placówki: od kształcenia rzemieślników i robotników dla potrzeb gospodarki narodowej aż po kolejno uruchamiane własne warsztaty specjalistyczne, które dały podstawę do utworzenia w 1968 r. szkoły.

Na terenie trzech województw funkcjonuje 19 stałych ośrodków ZDZ. Od 1945 r. przeszkolono w nich ponad 333 tys. osób. Aktualnie Zakład koncentruje uwagę na kształceniu fachowców dla potrzeb wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz usług w takich specjalnościach jak: elektrycy do konserwacji instalacji i elektrycznego sprzętu rolniczego, pracowników dla przemysłu rolno-spożywczego.

Do historii szkoły, jej osiągnięć nawiązał dyrektor **Jerzy Podsiad.** Pierwsze zajęcia szkolne rozpoczynało 160 uczniów, do tej pory mury szkoły opuściło 2200 absolwentów. Mechanicy, elektrycy, ślusarze, malarze nie mają kłopotów z zatrudnieniem. Chętnie są wszędzie przyjmowani. Duża w tym rola grona pedagogicznego, instruktorów, nauczycieli zawodu. Miarą sukcesów są czołowe lokaty zajmowane przez uczniów w olimpiadach, konkursach, współzawodnictwach.

W uznaniu zasług wiele osób zostało uhonorowanych odznaczeniami. Nauczyciele: **Eugenia Kuźma** otrzymała Złoty Krzyż Zasługi, **Tadeusz Kanikowski** — Medal Komisji Edukacji Narodowej. Instruktorom i pedagogom przyznano również złote i srebrne odznaki resortowe. Nagrodę specjalna ZG ZZDZ wręczono dyrektorowi **Jerzemu Podsiadowi.**

Następnie odbyło się ślubowanie uczniów klas pierwszych na sztandar szkoły. Młodzież przekazała apel do wszystkich szkół o wspieranie sił walczących o pokój w świecie.

Uroczystość zakończył montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów. (az)



Żółty, jesienny liść...



Jesień barwna, malarska, oszałamiająca furią impresji i inspiracji.

Jesień smutna i łzawa, będąca tylko wspomnieniem radości i świeżości, dżdżysta i mokra, będąca początkiem walki o przetrwanie.

Jesień to sny i długie wieczory, to wrażenie zbliżającego się końca.

Jesień bogata i obfita, grzybna i jabłkowa. Jesień rodząca

Jesień bezwstydna, obnażająca kształty, sylwetki, ukazująca nagą prawdę

Jesień zamglona i gęsta, otulająca zdradliwym woalem, rozmywająca się w półmroku.

Złota polska jesień.

Tekst i fot. Anatol Chomicz



KOMU WYGODNIE?

Supersam „Wygoda" przy ulicy Traugutta 1 w Białymstoku ze swoją nazwą ma mało wspólnego — mówi nam pani Agnieszka B. Chyba, żeby uznać za wygodne prowadzenie sprzedaży w tej placówce handlowej, wszystkich artykułów, będących na półkach sklepowych tylko do godziny 14, gdyż później klientom (a są to przeważnie ludzie wychodzący o tej porze z pracy) oferuje się jedynie pieczywo i nabiał. Czasami zdarza się, że sprzedawczyni da się uprosić o zważenie ziemniaków. Natomiast do przyjęcia pustych butelek po piwie, nawet i sam Belmondo nie namówiłby pani zza lady.

Zgadzam się, że są sytuacje, w których sklep z tych czy innych względów musi ograniczyć czas normalnego funkcjonowania. Jednak skwitowanie tego stanu rzeczy napisem „Od godziny 14 do 20 sprzedaż mleka i pieczywa w drzwiach do odwołania" bez jakiegokolwiek wyjaśnienia ma bardzo mało wspólnego z grzecznością, trochę więcej z wygodą — tylko czyją? Bo z pewnością nie klienta. (kal)

DO KOLEJKI!...

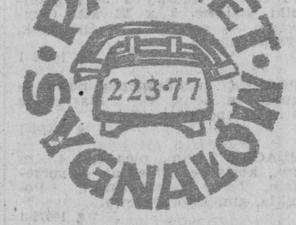
Taki był tytuł niedawno zamieszczonej przez nas notatki na temat sposobu odkupowania pustych butelek na stoisku monopolowym w supersamie przy ul. Skłodowskiej. Klienci sklepu narzekają, że chcąc sprzedać butelki, muszą stawać w bardzo długiej nieraz kolejce, ustawiającej się po piwo i wódkę. Czy nie można by zorganizować przyjmowania butelek w takich sytuacjach oddzielnie, czy brakuje ekspedientek do obsługi? — pytaliśmy wówczas kierownictwo sklepu, ale pytanie pozostało bez odpowiedzi, a sposób przyjmowania butelek — bez zmian.

Właśnie w ubiegły piątek, 14 bm. jeden z naszych czytelników chciał około godz. 15.30 zdać kilka pustych butelek bez kolejki, a była ona ogromna, bo właśnie wystawiono do sprzedaży piwo. Ale nic z tego. Ekspedientka napomknęła, iż czytała o tym w „Gazecie". W „Kurierze" też mogą sobie pisać, a i tak „bez kolejki butelek przyjmować nie będziemy".

Czy naprawdę takie stanowisko jest słuszne? Przecież nikomu nie chodzi o żadną złośliwość, a jedynie o usprawnienie obsługi klientów i obopólne zadowolenie. A w tym przypadku jest to chyba do załatwienia. (bis)

WPUSZCZANIE W KANAŁ

Zakład Usług RTV przy ul. Mickiewicza 25 w Białymstoku najlepszą opinią się nie cieszy.



Powód? Dziwne tam panują obyczaje, a i z fachowością najlepiej nie jest. Nasz stały czytelnik postanowił mimo to z usług rzeczonego zakładu skorzystać. Naprawa powierzonego fachowcom radioodbiornika przeciągnęła się znacznie poza umówiony termin, ale trudno, w końcu — radio grało. Niestety zaraz po przyniesieniu go do domu zerwała się linka. Chcąc nie chcąc czytelnik ponownie zaniósł je na ul. Mickiewicza 25. Jakież było jego zdziwienie, gdy poza linką fachowcy ponownie znaleźli w nim uszkodzenia, których naprawę wycenili drożej niż poprzednio.

Pytanie 1. Jak to się stało, że pierwsza naprawa była na tyle kiepska, by zaraz potem należało wykonać następną, warta tyle samo? Pytanie 2: skoro już zaistniała taka konieczność, dlaczego drugiej nie zrobiono w ramach gwarancji. Przecież tak niedokładna naprawa — stwierdzili to sami fachowcy — wykonana została przez ten sam zakład dwa dni wcześniej.

Przeoczenie poważnego uszkodzenia źle świadczy o firmie, tym bardziej, że gwarantuje ona wysoką (?) jakość swych usług i to na całe 3 miesiące.

Na koniec sprawa dająca wiele do myślenia. Po interwencji naszego czytelnika w WPHW naprawa już dwukrotnie potaniała. Czyżby ni stąd ni zowąd odnalazły się niektóre, być może omyłkowo wpisane do faktury części, albo czytelnik nie dał się wpuścić w kanał spryciarzom branży RTV? (tk)

SKĄD TEN SWĄD?

Ostatnio mieszkańcy Centrum II są traktowani dawką swadu wydzielającego się z Budynku Zakładu Anatomii i Medycyny Sądowej AM przy ulicy Podedwornego. U wrażliwych osób dochodzi nawet do reakcji wymiotnych. Co na to „strażnicy" naszego zdrowia? (kal)

UWAGA, EKSHIBICJONISTA!

Pani Danuta M. mieszkanka Białegostoku, zadzwoniła do nas donosząc i alarmując, że w osiedlu Sienkiewicza szaleje ekshibicjonista.

Pani M. udając się we wczesnych godzinach rannych (między 5.30 a 6) do pracy, przechodzi ulicą Poleską. Od kilku dni przy garażach u styku ulic Poleskiej i Fabrycznej grasuje obnażający się jegomość. Doniesienie pani M. potwierdzają inne mieszkanki osiedla. Sprawa wstydliwa i wymagająca interwencji funkcjonariuszy MO, bo domowym sposobem uparty obnażony wystraszyć się nie daje. (hp)

W KILKU WIERSZACH

— ✱ —

✱ **Aby wyjść naprzeciw dziecięcym marzeniom, Miejski Dom Kultury w Białymstoku już teraz przyjmuje zgłoszenia zakładów pracy na choinki noworoczne, organizowane po Nowym Roku — 1984. Na imprezach tych przewiduje się atrakcyjny program artystyczny, urozmaicony dziecięcą dyskoteką oraz specjalnie przygotowanym poczęstunkiem.**

Zgłoszenia zakładów pracy przyjmowane są codziennie z wyjątkiem dni wolnych, w godzinach od 9 do 15 do końca października br. — w Dziale Organizacji Imprez MDK przy ul. Dzierżyńskiego 5, tel. 248-23 oraz 215-15. (bis)

— ✱ —

✱ **Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza jutro, 19 bm. o godz. 18 do kawiarni „Fama" (ul. Dzierżyńskiego 5) na występ grupy „Jazz ansamble session", składającej się z muzyków białostockich, uprawiających muzykę mainstream. Bilety nabywać można przed koncertem w kasie kina „Forum".**

(bis)

— ✱ —

✱ **Dziś, 18 października br. klub przy ul. Parkowej 14 i Oddział PTTK przy białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta" zapraszają miłośników turystyki na spotkanie z TADEUSZEM RUFIŃSKIM. W programie spotkania przewidziano m.in. wyświetlanie slajdów na temat turystyki górskiej i wręczenie odznak „Senior-Turysta". Początek o godz. 17.**

(jc)

— ✱ —

✱ **Klub „Mozaika" przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) zaprasza w środę, 19 października, godz. 16.30 na inaugurację nauki języka angielskiego dla dzieci szkolnych.**

Klub „Mozaika" przedłużył jednocześnie zapisy na kurs j. angielskiego dla dorosłych do końca października.

(kp)

Komunikat MO

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Hajnówce prowadzi śledztwo w sprawie napadów rabunkowych, dokonywanych na terenie Hajnówki w r. 1983. W toku przeprowadzonych czynności śledczych ustalono, że na początku br. w barze „Uniwersalnym" w Hajnówce przy ul. Proletariackiej dokonano kradzieży zegarka o nie ustalonej marce na szkodę nieznanej osoby. Ponadto w tym samym czasie na ul. Buczka przy restauracji „Hajnowianka" w godzinach wieczornych dokonano kradzieży zegarka męskiego w żółtej kopercie na szkodę nieznanej osoby, która została pobita przez sprawców, natomiast przy ul. Sportowej w okolicy „CPN" sprawcy napadli na nieznanego mężczyznę, któremu zabrali zegarek męski m-ki „Wostok" w białej kopercie z białą tarczą.

Osoby poszkodowane proszone są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Hajnówce, pokój nr 214 lub 106, tel. 20-34 wewn. 258 lub 225.

Serdeczne podziękowanie koleżankom i kolegom, rzemieślnikom, pracownikom spółdzielni, Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, przyjaciołom, sąsiadom i tym wszystkim, którzy w tak bolesnej chwili okazali serce, życzliwość i pomoc, podzielili ze mną żal oraz oddali ostatnią posługę memu najdroższemu mężowi

Wacławowi Januszkiewiczowi

składa

żona z rodziną.

SPORT

Przed meczem w Białymstoku

● V. Taborsky jest ostrożny
● Trwa jeszcze sprzedaż biletów
● Pamiątki Widzewa dla kolekcjonerów

Wzrasta zainteresowanie i to nie tylko w naszym regionie pucharowym meczem Widzewa ze Spartą Praga. Środowy pojedynk na stadionie białostockiej Gwardii (godz. 13.30) zapowiada się niezwykle interesująco. Sparta w tym sezonie gra nowocześnie, szybko, zdecydowanie atakuje i walczy ostro. Asystent trenera Sparty, **Vladimir Taborsky** od wczoraj przebywa już w Białymstoku. W niedzielę natomiast obserwował spotkanie Widzewa z Wisłą Kraków. W krótkiej rozmowie z nami potwierdził swą opinię, że Widzew jest zespołem grającym na dobrym poziomie, ma kilku doskonałych piłkarzy i będzie dla nich trudną przeszkodą. Widzew potrafi robić niespodzianki. W poniedziałek V. Taborsky zwiedził stadion Gwardii i poznał Hotel „Leśny", gdzie będą mieszkali zawodnicy Sparty. Bardzo podobał mu się stadion, a także stwierdził, że w „Leśnym" piłkarze będą mieli dobre warunki przed trudnym meczem.

Zawodnicy Widzewa trenowali wczoraj w Łodzi i wieczorem zjechali do „Wikinga". Natomiast Czesi przyjadą dziś koło południa i o godz. 14 przeprowadzą na stadionie Gwardii krótki trening. Natomiast Widzew będzie trenował trochę wcześniej o godz. 12.

Trwa jeszcze w Biurze Turystyki w Białymstoku przy ul. Lipowej 3/5 (od godz. 10) sprzedaż biletów na jutrzejsze spotkanie. W dniu meczu można będzie jeszcze kupić bilety w Biurze Turystyki, a później w kasie przed spotkaniem na stadionie Gwardii.

Natomiast dziś (w godz. 9—17) na Placu Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej i obok Domu Towarowego „Central" będą sprzedawane różnego rodzaju okolicznościowe pamiątki Widzewa. W środę ruchome punkty sprzedaży zostaną zlokalizowane (od godz. 10) przed stadionem Gwardii. (let)

Refleksje po ostatnim gwizdku

● Sędziowanie pod gospodarzy
● Z głową i kalendarzem

Wczoraj przeprowadziliśmy krótkie rozmowy z trenerami II ligowych koszykarek Włókniarza i piłkarzy ręcznych AZS.

A oto co nam powiedzieli:

EUGENIUSZ HAŁABURDA — Włókniarz Białystok:

„Inauguracja spotkań w II lidze wypadła dla nas mimo jednej porażki pomyślnie. W sobotę w pojedynku z Widzewem kontrolowaliśmy cały mecz, prowadziliśmy różnicą nawet czternastoma punktami. W ostatnim kwadransie za pięć osobistych boisko opuściły Zalewska i Szymańska. Trochę to skomplikowało sytuację, ale nasze zwycięstwo nie podlegało dyskusji, choć nieco utrudniali nam sędziowie.

W niedzielę mecz był wyrównany, zacięty. Cały czas były kontaktowe punkty. Niestety, sędziowie bardziej tolerancyjni byli w stosunku do gospodarzy. Mimo to 90 sekund przed końcem prowadziliśmy 70:68. Nie pozwolono nam jednak zwyciężyć."

W najbliższą sobotę i niedzielę Włókniarz gra w Białymstoku z byłym I-ligowcem Polonią Warszawa. Zapowiada się w hali Jagiellonii ciekawy pojedynek. W sobotę początek o godz. 18 a rewanż w niedzielę o godz. 11.

PAWEŁ GRYC — AZS Białystok:

„W sobotę rozegraliśmy mimo słabej postawy bramkarza dobre, szybkie, spotkanie. Przegraliśmy z Posnanią różnicą dwóch bramek. Przykro o tym mówić, ale sędziowie nie pozwolili nam odnieść zwycięstwa. W rewanżu wystąpiliśmy bez zaangażowania, bo wiedzieliśmy z góry, że arbitrzy nie pozwolą nam wygrać."

Najwięcej bramek w obu meczach strzelili: *Wasilczuk* — 10 i 6, *Gryc* — 7 i 3.

W sobotę i niedzielę AZS zmierzy się w hali AMB z Warszawianką. W sobotę początek o godz. 18, a w niedzielę o godz. 11.

— ✲ —

Dwie ciekawe imprezy II-ligowe — koszykówka i piłka ręczna odbędą się w sobotę i niedzielę w tych samych godzinach. Kibice będą mieli dylemat — co wybrać? Oba widowiska zapowiadają się ciekawie. A przecież nie mamy w Białymstoku nadmiaru imprez na poziomie. Dlaczego nikt nie prześledził uważnie terminarza. Komu są potrzebne tego rodzaju „zbitki"? W każdym razie nie sympatykom sportu. Dlaczego nie zastanowiono się także, w klubach, że będą mniejsze wpływy kasowe?

(let)

DONIESIENIA AGENCYJNE

POLSKIE PIŁKARKI RĘCZNE W FINALE

W trzecim meczu eliminacyjnym mistrzostw świata drużyn młodzieżowych w piłce ręcznej Polki przegrały z zespołem Szwecji 18:20 (7:10).

Polki, pomimo porażki, awansowały do finałów mistrzostw świata lecz wystąpią w nim z zaliczoną z eliminacji porażką z drużyną Szwecji. W tabeli grupy Polska zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając Szwecję. Danie 1 RFN.

CIĘŻAROWCY TRENUJĄ

Ostatnie dni przed wyjazdem do ZSRR na mistrzostwa świata i Europy, polscy ciężarowcy spędzają w COPO na Bielanach w Warszawie. Treningi nie są już tak intensywne, jak np. przed miesiącem, ale wynika to z długofalowego planu przygotowań. Teraz zawodnikom potrzebny jest już ostateczny retusz techniki, utrzymanie tego poziomu sportowego, który wypracowano w ciągu osatnich miesięcy, odzyskanie świeżości fizycznej i „głodu" sztangi. Reprezentanci, wyznaczeni do drużyny już przed kilkunastu dniami, trenują więc spokojnie, bez obciążeń powodowanych często w ubiegłych latach faktem otrzymywania nominacji w ostatniej chwili.

Piłkarskie echa

Mimo rozegrania aż dwunastu kolejek spotkań, stawka drugoligowców grupy II jest nadal wyrównana, wręcz nieprawdopodobna. Na dobrą sprawę, to każdy z szesnastu zespołów — przy dobrej grze — może jeszcze zostać mistrzem, jak również — w przypadku passy niekorzystnej — zostać zdegradowanym.

Oczywiście patrząc na sprawę realnie, trudno przypuszczać, że do bram ekstraklasy będzie pukał powiedzmy Igloopol, bo jest to zespół co najwyżej przeciętny, ale kandydatów na I ligowców jest naprawdę sporo. I stąd ogromne tasowanie się stawki rywali. Jeszcze przed tygodniem ówczesny outsider — Jagiellonia, grał z ówczesnym liderem — warszawskim Hutnikiem (zwyciężył ten pierwszy). Po sobotnio-niedzielnych meczach obie te drużyny dzieli wprawdzie w tabeli sześć miejsc, ale... tylko jeden pkt. Czyż można więc wymarzyć sobie rozgrywki bardziej emocjonujące?

Ostatniego pojedynku Jagiellonii z mielecką Stalą oglądać niestety nie mogłem. Trudno mi więc zabierać głos o szczegółach tyczących przebiegu gry (m.in. ponoć wręcz fatalnego sędziowania). W powszechnym odczuciu jedno wszelako nie ulega wątpliwości. Białostoczanie wygrali całkowicie zasłużenie, chociaż nie grali już tak błyskotliwie jak z Koroną czy Hutnikiem. Zwycięstwo więc cieszy, i to co najmniej w takim samym stopniu jak wzrost tłoczi widzów na trybunach. Piłkarze przecież grają głównie dla ludzi i stąd nadal mi się marzy, by stadion białostockiej Gwardii wypełniał się po brzegi również na meczach z udziałem naszych regionalnych drużyn, a nie tylko firm przyjeżdżych typu Widzew.

Wyrównana — chociaż nie w tak wielkim stopniu — jest również stawka zespołów zagrożonych degradacją w III lidze. Poczynając na czwartym Przasnyszu, a kończąc na czternastym Huraganie z Morąga i tutaj wszystko się jeszcze zdarzyć może. Z naszych drużyn nadal poniżej oczekiwań grają Śniardwy i Wigry, a także Sokół Sokółka. O ile jednak team z Orzysza, po zmianach kadrowych które weń niebawem nastąpią, w przyszłości może mieć zupełnie inne oblicze, to postawa suwalskich piłkarzy budzi coraz większy niepokój ich, coraz mniej licznych sympatyków. Zespół tenże gra przecież niemal w identycznym składzie, jak w rundzie wiosennej, tyle że ze znacznie gorszymi efektami.

Pasjonująca walka zapowiada się natomiast między dwoma pretendentami do awansu, którzy zdecydowanie oderwali się od reszty rywali. Do bezpośredniego pojedynku między Polonią a Gwardią Szczytno dojdzie już w najbliższą niedzielę (godz. 11) w Warszawie.

G. Szerszenowicz

*

HURAGAN MORĄG — ŚNIARDWY ORZYSZ 0:0. W tym wyrównanym meczu oba zespoły nie wykorzystały po kilka dogodnych sytuacji bramkowych (wśród gości m.in. dwukrotnie Antoszek i raz Arceusz). Śniardwy: Ziomek — Kapała, Bania, Niczyporuk, Bijak — Szewczyk, Antoszek, Norko — Telka, Arceusz, Brzozowski. Wyróżnił się bramkarz ZIOMEK.

GWARDIA SZCZYTNO — WIGRY SUWAŁKI 2:0 (0:0). Po wyrównanej I połowie, po zmianie stron wyraźnie przeważali gospodarze, zdobywając gole w 53 i 73 min. Wigry: Kropiwnicki — Bartosiak, Bołądź, Kruchelski, Stankonowicz, Kamiński, Śliwiński, Kowalewski, Włoczewski (58 Grzedziński), Judycki (71 Rykaczewski), Wiszniewski. Czerwona kartka — Kruchelski (58 min.).

Pod siatką w klasie „M"

W pierwszej kolejce spotkań o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w siatkówce kobiet padły wyniki: MKS Hajnówka — Tur Bielsk Podlaski 3:2 i 1:3, Unia Ciechanowiec — Zorza Łomża 2:3 i 3:0.

Bezpieczeństwo w ruchu drogowym

„Barany i krowy" przeciwko „bandytom"

Bezpieczeństwo w ruchu drogowym można by przyrównać do stanu naszego zdrowia. Im mniej kolizyjnie odbywa się ruch pieszych i pojazdów, tym jesteśmy zdrowsi. To prawda i tego uzależnienia nie można dowolnie interpretować. Piesi uważają, iż kierujący pojazdami robią to wyjątkowo nieudolnie, natomiast kierowcy — ze swojego punktu widzenia — twierdzą, że gdyby piesi stosowali się do obowiązujących reguł w ruchu drogowym, ofiar byłoby na pewno znacznie mniej. Jedno wszak pozostaje bezsporne: winne są obydwie strony!

Potwierdzeniem tego faktu są dane, które zaczerpnąłem z zestawień **Wydziału Ruchu Drogowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku.** Celem porównania wzięliśmy pod uwagę dwa miesiące — tegoroczny wrzesień i ten sprzed roku. Otóż bilans września 1983 — mimo prowadzonej akcji profilaktycznej, mimo stosowania represji — jest niezbyt pocieszający. **W ciągu tego miesiąca wydarzyło się w naszym województwie 75 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło siedem osób, natomiast 81 zostało rannych.** Wiele z tych ostatnich będzie kalekami do końca życia.

Wrzesień sprzed roku to 73 wypadki, 12 zabitych i 83 ranne osoby. Jeśli spojrzymy na tę ponurą statystykę obrazującą rozwój sytuacji od początku roku, wnioski nasuną się same. **Otóż do końca września zdarzyło się 548 wypadków (w 1982 roku, do końca września — 455), zginęło 66 osób (w 1982 roku odpowiednio — 65), obrażenia odniosło 617 osób (w 1982 roku — 525 osób).**

Z przytoczonych liczb wynika, iż znacznie wzrosła ilość wypadków drogowych, zwiększyła się także liczba osób, które w następstwie zostały ranne.

W tym miejscu warto przyjrzeć się przyczynom wypadków. Przede wszystkim — to pozostaje niezmienne od lat — nietrzeźwość pieszych i kierowców. **Z udziałem pieszych wydarzyło się 43 proc. wszystkich wypadków!** Jest to przerażające. Każda kolizja pojazdu z pieszym kończy się fatalnie dla tego ostatniego.

W Białymstoku olbrzymia większość potrąceń miała miejsce poza oznakowanymi przejściami. Kolizje pojazdów z pieszymi zdarzają się zarówno rano, jak i w samo południe. Najwięcej jednak wypadków odnotowuje się w godzinach popołudniowych i wieczornych. Piesi — uwaga, do tej kategorii zaliczane są również dzieci — nie zdają sobie sprawy z olbrzymiego zagrożenia. **Każde nagłe wtargnięcie przed nadjeżdżający pojazd to, w najlepszym przypadku, długotrwałe leczenie. Niestety, podstawowe zasady poruszania się pieszych są przez nich lekceważone.**

Najgorszą plagą są przechodnie pijani. Właśnie oni i dzieci do lat 6 padają najczęściej ofiarami wypadków. I jeśli dzieci można jeszcze nauczyć zasad bezpiecznego poruszania się — z domu do szkoły i z powrotem — to w odniesieniu do ludzi dorosłych a pijanych żadne perswazje nie odniosą skutków. Przecież na trzeźwo to oni doskonale wiedzą...

Chodząc i jeżdżąc zaobserwowałem kilka ciekawych zjawisk. Człowiek jeżdżący od lat samochodem boi się chodzić pieszo — tak fatalnie jeżdżą kierowcy. I wcale nie byłem pewien, nawet na oznakowanym przejściu, czy nie zostanę potrącony. Zacząłem bardzo uważać, ale jednocześnie zwróciłem uwagę na to, że ludzie — mowa o przechodniach na przejściach — swoje prawo egzekwują, a przynajmniej starają się egzekwować, w sposób bezwzględny. Tym właśnie obywatelom płci obojga zafundowałbym tygodniowe prowadzenie samochodu w mieście i to po przejściach, na których spotkają pieszych o podobnych im upodobaniach. Można sobie wyobrazić tę lawinę „baranów", „krów" i „bandytów" — nie sięgając po mocniejsze argumenty.

Nowe prawo o ruchu drogowym bardziej precyzyjnie określa „przejście dla pieszych", ale — jestem o tym głęboko przekonany — nawet najlepsze prawo nie będzie w stanie nauczyć ludzi bezpiecznego i kulturalnego poruszania się zarówno pieszo, jak i za kierownicą samochodu. Do tego potrzeba odrobiny kultury i rozumu, potrzeba szacunku dla innego użytkownika drogi i — oczywiście — wyobraźni! Bez spełnienia tych warunków nie można mówić o poprawie stanu bezpieczeństwa na naszych drogach i ulicach. (jag)